

ID 60288

# magazyn

**SOLIDARNOŚĆ**

ISSN 1232-6984

**1**

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(555)  
styczeń 2012

**10** KATOLICKA NAUKA  
SPOŁECZNA

Cel: dobro wspólne

**12** ROK W POLITYCE

Tusk jak kryzysowa narzeczona

**14** RAPORT „MAGAZYNU”

Razem – bezpieczniej!

NSZZ

**SOLIDARNOŚĆ**

REFERENDUM

**NIE DLA WYDŁUŻONEGO  
WIEKU EMERYTALNEGO**

DOMAGAMY SIĘ OGÓLNOKRAJOWEGO REFERENDUM  
W SPRAWIE PODWYŻSZENIA WIEKU EMERYTALNEGO

**Liczy się każdy głos. Także Twój**

Więcej o referendum na: [www.referendumemerytalne.pl](http://www.referendumemerytalne.pl)

W KRAJU

Rok Stabilnego Zatrudnienia

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zdecydowała 16 grudnia o ustanowieniu roku 2012 Rokiem Stabilnego Zatrudnienia. W specjalnej uchwale podkreślono, że „niestabilne formy zatrudnienia są zagrożeniem dla godności pracownika w środowisku pracy. Tak zwane śmieciowe umowy o pracę degradują społecznie i zawodowo pracowników, wykluczają ich z wielu szans cywilizacyjnych, znacząco obniżają ich przyszłe świadczenia emerytalne”. Zaznaczono również, że takie umowy są nieuczciwie wykorzystywane w celu obniżenia wysokości składki emerytalno-rentowej.

Protest służb mundurowych

Związki zawodowe działające w trzech służbach mundurowych – w Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Służbie Więziennej – podjęły akcję protestacyjną. Powodem jest pominięcie tych służb przy waloryzacji wynagrodzeń. Według zapowiedzi rządu podwyżki w 2012 r. mają otrzymać jedynie policjanci i żołnierze. Wspólny komitet protestacyjny powstał 19 grudnia. 23 grudnia oflagowano związkowe siedziby. Zaostrezenie protestu zapowiedziano na początek 2012 r. 5 stycznia w radiowozach służb, także policji, na minutę zostaną włączone sygnały dźwiękowe, 10 stycznia Straż Graniczna na wybranych przejściach (także lotniskach) przeprowadzi strajk włoski, natomiast 12 stycznia odbędą się pikety przed częścią urzędów wojewódzkich, m.in. w Gdańsku i Warszawie.

O płacy minimalnej w Sejmie



Sejmowe prace nad obywatelskim projektem ustawy o płacy minimalnej, złożonym przez NSZZ „Solidarność” jesienią 2011 r., powinny rozpocząć się w styczniu 2012 r. – to ustalenie ze spotkania 20 grudnia przedstawiciele Związku z marszałek Sejmu Ewą Kopacz oraz przewodniczącym Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Sławomirem Piechotą. Celem przygotowanego przez Związek projektu jest stopniowe podwyższanie minimalnego wynagrodzenia za pracę do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. Pod-projektem zebrano ok. 350 tys. podpisów.

Manifestacja w Polfie

– Ta manifestacja była potrzebna. W naszych realiach liczą się tylko z silnymi. A my pokazaliśmy siłę – powiedział Mirosław Miara, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Polfie Warszawa SA, oceniając protest pracowników przedsiębiorstwa z 12 grudnia. Związkowcy z Polfy wręczyli przedstawicielowi inwestora petycję, w której domagają się zaprzestania pozorowania negocjacji oraz podpisania pakietu socjalnego.

Sukces „S” w Hucie Stalowa Wola

7 grudnia związkowcy z Huty Stalowa Wola podpisali z chińskim inwestorem porozumienie w sprawie pakietu socjalnego. Jest on częścią umowy inwestycyjnej z chińską firmą LiuGong, która kupi cywilną część huty. Pakiet daje pracownikom gwarancje zatrudnienia na 4,5 roku. Ponadto przez ponad 3,5 roku będzie obowiązywał dotychczasowy zakładowy układ zbiorowy pracy. Pracownicy otrzymają również (od lipca 2012 r.) 3 proc. podwyżki płacy zasadniczej oraz bonus przywzrostkowy w wysokości 1500 zł netto.

Protest europejskich metalowców

Pracownicy koncernu ArcelorMittal uczestniczyli 7 grudnia w Europejskim Dniu Protestu Europejskiej Federacji Metalowców przeciwko zamykaniu zakładów, planom restrukturyzacji i cięciu stanowisk pracy. W Polsce przed krakowskim oddziałem koncernu, dawną Hutą im. Sendzimira, protestowało kilkuset pracowników ArcelorMittal z Krakowa, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Świętochłowic i Chorzowa.

Rocznica stanu wojennego pod Wujkiem



16 grudnia Komisja Krajowa NSZZ „S” przyjęła stanowisko w rocznicę pacyfikacji Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek”. W dokumencie czytamy m.in.: „Wołanie o sprawiedliwość, pamięć i zadośćuczynienie dla Ofiar stanu wojennego jest niewielką cząstką tego, co jesteśmy im winni”. Tego samego dnia pod siedzibą kopalni w Katowicach odbyły się główne uroczystości ogólnopolskich obchodów 30 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

Więcej kontroli inspekcji pracy

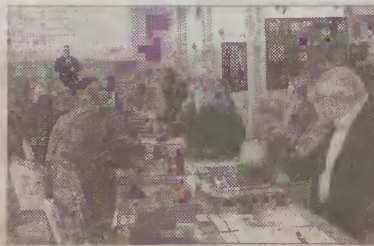
90 tys. kontroli pracodawców zamierza przeprowadzić w 2012 r. Państwowa Inspekcja Pracy – zakłada plan działania Rady Ochrony Pracy. Sprawdzani będą przede wszystkim przedsiębiorcy z branż, w których występuje najczęściej przypadków zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników lub łamania ich praw. To m.in. branża meblarska, motoryzacyjna, budowlana oraz hotele i restauracje.

Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka

„Łamanie podstawowych praw doświadczają ludzie na wszystkich kontynentach, szczególnie jednak doświadczają ich działacze opozycyjni, działacze związkowi, kobiety, dzieci, pracownicy migrujący i domowi” – głosi Apel Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”, wystosowany z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka przypadającego 10 grudnia. Związkowcy podkreślili, że rządy państw nie przestrzegają międzynarodowych traktatów, konwencji, umów i międzynarodowych standardów pracy, których są sygnatariuszami.

W REGIONIE

Szkolenia dla stoczniovców zakończone



28 grudnia w sali Akwen odbyła się konferencja podsumowująca projekt „Pomorska sieć wsparcia pracowników sektora stoczniovców”, realizowanego przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Pomorską Izbę Rzemieślniczą Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz firmę Combidata Poland sp. z o.o. w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W ramach trwającego od lipca 2009 r. do grudnia 2011 r. przedsięwzięcia 368 pracowników z sektora stoczniovców podniosło swoje kwalifikacje zawodowe i poszerzyło wiedzę nt. rynku pracy. – Wiemy już, że „Solidarność” jest sprawdzonym partnerem, na którym można polegać – podsumował projekt z-ca dyrektora Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw Marek Choromański.

Rocznica stanu wojennego w Łebie i Lęborku

Z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia w alei Prezydentów w Łebie odbyła się inscenizacja scen sprzed 30 lat z udziałem grup rekonstrukcji historycznej z Lęborka. W Łebie zorganizowano również spotkanie w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Pamięć ofiar stanu wojennego i zmarłych kolegów związkowców uczczono minutą ciszy. Maurycy Frąckowiak, członek Lęborskiego Bractwa Historycznego, wygłosił wykład nt. powstania NSZZ „Solidarność” na ziemi lęborskiej oraz działalności tamtejszego podziemia w stanie wojennym. Wspomnieniami z opozycyjnej działalności w latach 80., m.in. dot. internowania w obozie odosobnienia w Strzebielinku, podzielili się byli i obecni działacze Związku: Jan Niedźwiecki, Henryk Tabor, Edmund Piotrowski, Zbigniew Wołocznik i Andrzej Radajewski. W spotkaniu wzięli również udział działacze NSZZ „Solidarność”: Jerzy Falkiewicz (KZ Rybmor Łeba), Jerzy Neczajewski (KZ Stacja Meteorologiczna Łeba) i Ryszard Chojnacki (KZ Zakład Energetyki Słupsk). Spotkaniu towarzyszyła wystawa pt. „Lęborska Solidarność 1980-1988” w Centrum Kultury „Fregata”.

Oszczędności, ale nie kosztem najbiedniejszych

„Zapowiadane podwyżki cen energii, gazu i paliwa pogłębią kryzys ekonomiczny wielu polskich rodzin, spowodują spadek popytu wewnętrznego – głównego motoru wzrostu polskiej gospodarki, a na przyszłość – pogłębią kryzys ubezpieczeń społecznych i kryzys demograficzny” – głosi stanowisko przyjęte 5 grudnia przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. ZRG skrytykował politykę rządu, która dotknie przede wszystkim najuboższych i zaapelował do gabinetu PO-PSL

o przedstawienie programu długofalowych działań osłonowych, które zapewnią stabilny rozwój gospodarczy i rzeczywistą w nim partycypację większości społeczeństwa. Gdańska „S” oczekuje m.in. zmian w systemie podatkowym (w tym prac nad podatkiem prorodzinny i obniżenia obciążeń dla najuboższych) oraz uszczelnienia systemu ubezpieczeń społecznych.

Sięgać do głębokich kieszeni



– W szeregach PO nie ma determinacji i woli, żeby sięgać do „głębokich” kieszeni, a nie tylko do „płtych”. Kosztami kryzysu zostaną obciążeni ludzie najbiedniejsi, ludzie pracy – tak rządowe zapowiedzi ocenił poseł PIS Maciej Łopiński, który 5 grudnia był gościem Zarządu Regionu Gdańskiego. Parlamentarzysta zapewnił, że będzie wspierał wszelkie projekty zmierzające do realizacji programu „Polski solidarniej”.

Wigilie z arcybiskupem



– Tym, co was łączy, jest nie tylko logo. Ale miłość i zryw, które doprowadziły do wielkich przemian. Dzięki wam, dzięki „Solidarności”, ten wiatr zmienił wiele. Sprawił, np. że jest kryzys w Sejmie, są w szkołach, w wielu miejscach publicznych, dziś możemy bez strachu chodzić na msze niedzielne. Chodzi też dziś o to, aby ten wiatr nie osłabł – mówił ks. abp Sławoj Leszek Głódz na spotkaniu opłatkowym Sekcji Regionalnej Emerytów i Rencistów NSZZ „S”, które odbyło się 23 grudnia w sali Akwen. Na spotkanie zaproszeni byli również ks. Ludwik Kowalski, proboszcz bazyliki św. Brygidy oraz ks. Stanisław Płatek. O oprawę artystyczną zadbał zespół „Łęgowianie”. Metropolita gdański był również gościem wigilijnego spotkania pracowników i władz NSZZ „S” Regionu Gdańskiego oraz Komisji Krajowej, które odbyło się 19 grudnia w Sali BHP.

Krzyż Wolności i Solidarności

O zgłaszanie kandydatur osób, które powinny zostać wyróżnione Krzyżem Wolności i Solidarności za swoją działalność opozycyjną w okresie PRL apeluje przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” Wojciech Książek. Odnaczenia przysługują (także pośmiertnie) osobom, które w latach 1956-1989 aktywnie działały na rzecz przywrócenia niepodległości i suwerenności, m.in. działając w latach 80. w podziemnej „Solidarności”. Szczegółowe informacje znajdują się m.in. na stronach internetowych Instytutu Pamięci Narodowej i Kancelarii Prezydenta RP. Kandydatury można zgłaszać do przewodniczącego Wojciecha Książka.

magazyn Solidarność

http://www.solidarnosc.gda.pl, e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Wydawca: Region Gdański NSZZ „Solidarność”. Redaguje zespół: Małgorzata Kuźma (red. naczelna, tel. 501-121-096), Adam Chmielecki, Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny), Olga Zielińska. Współpracują: Barbara Ellwart, Maria Giedz, Paweł Gianert, Tomasz Gryczan, Wojciech Milewski, Aleksander Miskiewicz, Tomasz Snarski, Łukasz Sulej, Maria Szwałkiewicz, Renata Tkaczyk, Dorota Trela-Godzwon. Nadzór merytoryczny: Jacek Rybicki. Kolportaż: Roman Stegart, tel. 58 301-71-21,

zamawianie: tel. 58 301-71-21. Adres redakcji: ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel.: 58 308-42-72, 58 301-71-21, fax: 58 308-44-18. Druk: Zakłady Graficzne im. J. Czyżewskiego Tczew, ul. Kwiatowa 11. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów. Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Nakład: 10 000 egz. Oddano do druku 4.01.2012 r.

Okładka: Nie dla 67 lat. Domagamy się ogólnokrajowego referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego.

## Obok spisu treści

W styczniowym numerze „Magazynu Solidarność” podsumowujemy 2011 rok. O najważniejszych wydarzeniach w polityce pisze znany gdański dziennikarz Artur Górski (*Rok przesilenia. Tusk jak kryzysowa narzeczona*, str. 12). Miniony rok chyba tylko koalicja rządząca może uznać za udany.

Mimo że ekipa Donalda Tuska przez cztery lata poprzedniej kadencji niewiele zrobiła dla reformowania naszego kraju, to właśnie ona wygrała wybory parlamentarne. Paradoksalnie, może jednak okazać się, że z rozrzewnieniem będziemy wspominać lata, gdy premier Tusk głównie zajmował się graniem w piłkę nożną i robieniem porządków w swojej partii. Co czeka Polaków, gdy koalicja PO – PSL

zajmie się wdrażaniem swoich pomysłów w życie, przekonaliśmy się już pod koniec ubiegłego roku. Ustawa refundacyjna, którą przygotowała obecna marszałek Ewa Kopacz, a teraz firmuje minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, naraża zdrowie tysięcy obywateli.

W styczniu rząd chce wziąć się za wiek emerytalny Polaków. Aż strach się bać. Jedyna nadzieja w tym, że społeczeństwo przywoła polityków do porządku. Okazją do tego może być referendum w sprawie wieku emerytalnego. „Solidarność” rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod wnioskiem w tej sprawie (*„Nie” dla podwyższenia wieku emerytalnego*, str. 4).

Małgorzata Kuźma



## Chcesz mieć SERWIS – wypełnij ANKIETĘ!

Wszystkich zainteresowanych otrzymywaniem *Internetowego Biuletynu Informacyjnego „Solidarność” Regionu Gdańskiego* prosimy o wypełnienie ankiety, którą można pobrać z naszej strony internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) lub w siedzibie Regionu (pok. 105). Ankieta dostępna jest również w oddziałach Zarządu Regionu.

## W numerze między innymi:



Odpowiadając na oczekiwania wielu Polaków „Solidarność” rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie utrzymania obecnie obowiązującego wieku przechodzenia na emeryturę, czyli 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

### „Nie” dla podwyższenia wieku emerytalnego, str. 4

– Grudzień '70 był buntem społeczeństwa przeciw arogancji komunistycznej władzy – powiedział abp Sławoj Leszek Głódź podczas uroczystej mszy św. w bazylice św. Brygidy 16 grudnia z okazji 41 rocznicy masakry robotników.

### Pamięć i hołd w deszczu, str. 7

„Solidarność” w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku nie jest liczna. Jeszcze parę miesięcy temu należało do niej ok. 30 członków, dziś jest ich już 60. Praca w mniejszych komisjach jest inna niż w tych dużych, ma swoją specyfikę, ale problemy ludzi i ich oczekiwania wobec Związku są najczęściej podobne.

### Wstąp do nas, nie będziesz sam, str. 9

Działacz społeczny z Galicji, praktycznie nieznanym współczesnym Polakom, w II Rzeczypospolitej był powszechnie szanowanym patriotą, uosabiającym cnoty obywatelskie i działanie na rzecz dobra wspólnego.

### Franciszek Stefczyk – nauczyciel solidarności, str. 11

Fajerwerki propagandy, mistrzostwo w public relations osiągnięte przez rząd Donalda Tuska, brak społecznego dialogu, widmo kryzysu, dziura budżetowa i pojawienie się nowej siły na scenie politycznej – złożyły się na główne wydarzenia 2011 roku.

### Rok przesilenia, Tusk jak kryzysowa narzeczona, str. 12

Rozwój Związku, obrona miejsc pracy w regionie, intensyfikacja działań informacyjnych oraz udział w ogólnopolskich akcjach sprzeciwiających się liberalnym rozwiązaniom i przrzucaniu kosztów kryzysu na pracowników – takie cele realizował w minionym roku Region Gdański NSZZ „Solidarność”.

### Razem – bezpieczniej!, str. 14

O podsumowanie roku 2011 i plany na nowy rok spyaliśmy KRZYSZTOFA DOŚLĘ, przewodniczącego Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

### Poprzeczkę trzeba podnosić, str. 15

Grudzień to czas, kiedy sprzedawcy zabawek zacierają ręce z zadowolenia, bo każdy rodzic chce zrobić swojemu dziecku prezent na mikołajki czy pod choinkę. Rzadko jednak kupujący zastanawiają się, skąd one pochodzą, w jaki sposób zostały wyprodukowane. Yang Yu może na ten temat wiele opowiedzieć.

### Kupuj odpowiedzialnie, str. 18



## PYTANIE MIESIĄCA

# Czy decyzja rządu o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat jest słuszna?



**ANDRZEJ JANZEN**  
przewodniczący KZ NSZZ „S”  
w Stoczni Remontowej „Nauta”

Podniesienie wieku emerytalnego uważam za największy błąd rządu Donalda Tuska. Przede wszystkim w tych sprawach podstawowym kryterium powinien być nie wiek, a staż pracy. Są osoby, które w wieku 65 lat będą miały za sobą nawet 50 lat pracy. I rząd mówi im teraz, że to wciąż mało, że jeszcze nie zasłużyły na emeryturę. Nie popieram również zrównania wieku emerytalnego kobiet z mężczyznami. Kto będzie wychowywał dzieci? Jeśli są kobiety bezdzietne lub takie, które chcą pracować dłużej, oczywiście powinny mieć taką możliwość. Ale większość kobiet ciężko pracuje wychowując dzieci i powinny mieć prawo do wcześniejszej emerytury.



**ANNA GRUSZECKA**  
przewodnicząca KZ NSZZ „S”  
w Szpitalu Specjalistycznym św.  
Wojciecha Adalberta w Gdańsku

– Planowane zmiany w systemie emerytalnym, a zwłaszcza sposób ich wprowadzania, niejako poza społeczeństwem, uważam za skandal. Owszem, powinniśmy rozmawiać o możliwym podniesieniu wieku emerytalnego, ale na pewno nie aż tak dużym. Przecież w przypadku kobiet to aż siedem lat. Przypomnę, że niedawno w Belgii odbyła się duża ogólnokrajowa manifestacja sprzeciwu wobec planom rządu w Brukseli podniesienia wieku emerytalnego o dwa lata, z 60 do 62 lat. Wśród pracowników służby zdrowia sprzeciw wobec planowanych zmian jest powszechny. Proszę sobie wyobrazić np. 67-letnią pielęgniarkę, która opiekuje się pacjentami. Przecież to bardzo odpowiedzialna praca, wymagająca zarówno dużego skupienia i uwagi, jak i sił fizycznych, np. do pomagania chorym w poruszaniu się.



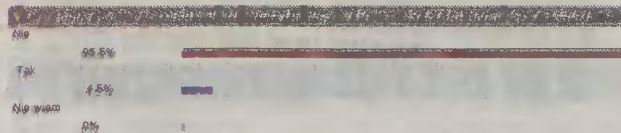
**BARBARA ZAWIŚLAK**  
wiceprzewodnicząca Komisji  
Międzyzakładowej NSZZ „S”  
w Gdańskim Przedsiębiorstwie  
Energetyki Ciepłej sp. z o.o.

– Jestem przeciwna podnoszeniu wieku emerytalnego, zwłaszcza w polskiej rzeczywistości, w której pracownicy często są wykorzystywani, pracują w nadgodzinach i w złych warunkach. Nie zgadzam się również na zrównanie wieku przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn. Przywilej emerytalny kobiet powinien zostać utrzymany, przecież w większości przypadków to na nich spoczywa ciężar wychowania dzieci. W sytuacji demograficznej Polski to bardzo ważne. Dlatego uważam za rozsądny pomysł, aby wiek emerytalny kobiet uzależnić od liczby urodzonych dzieci i za każdego potomka przyspieszać moment przejścia na emeryturę o określoną liczbę lat.

oprac. (ach)

## NASZA SONDA

Czy plany podwyższenia wieku emerytalnego w Polsce do 67 lat uważasz za słuszne? Takie pytanie zadaliśmy w sondzie dostępnej na naszej witrynie internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl). Niemalże wszyscy, którzy zdecydowali się oddać głos, odpowiedzieli, że nie powinno się podwyższać wieku emerytalnego. Wyniki głosowania – poniżej.



# SPÓJRZENIE

## W Nowym Roku – chciejmy chcieć!

Rok 2011 odszedł. Jaki był? Z jednej strony ponad 103 tysiące bezrobotnych w naszym województwie z tego zdecydowana większość bez prawa do zasiłku, a starsi – bez realnej możliwości znalezienia jakiegokolwiek pracy, z drugiej – wzrost płac, które w przedsiębiorstwach przekroczyły znacznie 3600 zł brutto. Z jednej strony – wzrost gospodarczy, którym tak lubią chwalić się nasi politycy, z drugiej – rosnące rozwarstwienie, a mówiąc wprost – przez ostatni rok bogaci stawali się coraz bogatsi, a biedni – coraz biedniejsi. Zresztą rozwarstwienie jest niemal systemowe – wystarczy popatrzeć na mapę bezrobocia, żeby zauważyć, że nie tylko Europa zmierza do dwóch prędkości.



Takie działanie – jak twierdzi wielu neoliberalnych ekonomistów – prowadzi do poważnych patologii gospodarczych i społecznych, bo nie zapewnia rzeczywistego rozwoju. Wzrost gospodarczy jest koniecznym, ale nie jedynym wskaźnikiem prawidłowego rozwoju. Jeżeli na to nałożymy ogromny strumień pieniędzy, który wpłynął szeroką rzeką w ostatnich latach do naszego kraju (dotacje unijne, pieniądze pracujących za granicą i wreszcie zaciągany dług przez państwo i samorządy), to wyłoni nam się obraz kraju, który rozwija się, ale nierównomiernie, żyje coraz bardziej na kredyt przyszłych pokoleń i nie inwestuje (czy jak kto woli – za mało inwestuje) w kapitał społeczny, w dobre miejsca pracy, w realną gospodarkę. Bo czyż jest inwestycją w kapitał społeczny fakt, że w specjalnych strefach ekonomicznych powstają kolejne firmy, które za nic mają prawa pracownicze, zatrudniają często niemal wyłącznie na tzw. umowy śmieciowe i dbają wyłącznie o maksymalizację zysku? A później przecież można zwinąć interes i cieszyć się własną zaradnością... Czy taką inwestycją są hojnie gwarantowane przez agencje rządowe kredyty dla firm, które nie mają obowiązku tworzyć rzeczywistych miejsc pracy? Dlaczego państwo nie zajmie się prawdziwym i szybkim uszczelnieniem systemu ubezpieczeniowego, stworzeniem programu prorodzinnego, zapewnieniem większych możliwości zatrudnienia dla osób po 50. roku życia, a w to miejsce zapowiada jedynie program podniesienia wieku emerytalnego i to bez żadnych konsultacji społecznych?

Dyskutując o zafundowanym na Nowy Rok horrorze refundacyjnym jedna z dziennikarek nomen omen „Gazety Wyborczej” z nieukrywanym zdziwieniem stwierdziła, że prace nad ustawą refundacyjną to był dyktat większości koalicyjnej, która nie podejmowała merytorycznej dyskusji. Olsnienie? Przecież tak dzieje się od z górą czterech lat. Mamy większość więc mamy rację. We wszystkim. Choć refleksja noworoczna każe mieć nadzieję, że wreszcie większość będzie miał naród. Choćby w referendum na temat wieku emerytalnego, którego żąda „Solidarność”. Ale żeby mieć większość, trzeba przede wszystkim tego chcieć. Może więc warto raz jeszcze w 2012 roku pochylić się nad słowami, którymi w „Weselu” Czepiec zwrócił się do Dziennikarza:

*A, ja myślę, że panowie  
duża by już mogli mieć,  
ino oni nie chcom chcieć!”*

Jacek Rybicki



## „Nie” dla podwyższenia wieku emerytalnego

Powszechne oburzenie wzbudziła wiadomość o rządowych planach wydłużenia wieku emerytalnego o siedem lat dla kobiet i dwa dla mężczyzn. Odpowiadając na oczekiwania wielu Polaków „Solidarność” rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie utrzymania obecnie obowiązującego wieku przechodzenia na emeryturę, czyli 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.



**NIE DLA WYDŁUŻONEGO WIEKU EMERYTALNEGO**

Decyzję o akcji zbierania podpisów pod referendalnym podjęła Komisja Krajowa NSZZ „S” na posiedzeniu, które odbyło się 15 grudnia w Katowicach. KK zobowiązała regiony do czynnego udziału w akcji, a samych członków do podpisywania list poparcia. W przyjętym dzień później stanowisku czytamy: „Naszą intencją jest oddanie tej kluczowej dla przyszłości wszystkich Polaków sprawy pod ich bezpośredni osąd. Referendum jest najbliższe idei demokracji bezpośredniej. Chcemy pozwolić Polakom skorzystać z tej formy”.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” już 5 grudnia wyraził zdecydowany sprzeciw wobec planów rządowych. W swoim stanowisku członkowie ZRG stwierdzili, że „dłuższe pozostawanie na rynku pracy powinno być dobrowolne i wspierane przez państwo odpowiednim systemem zachęt dla pracowników i pracodawców. Już dziś większość osób, które mogą pracować dłużej i pozwala im na to stan zdrowia decyduje się na rynku pracy pozostać. Niestety, rośnie bezrobocie wśród osób starszych, gdyż pracodawcy nie są zainteresowani tworzeniem dla nich – jeśli jest taka potrzeba – alternatywnych miejsc pracy wykorzystujących ich doświadczenie i wiedzę”. Warto dodać, że warunki pracy w Polsce są o wiele cięższe niż w większości krajów Unii Europejskiej.

Decyzję o przeprowadzeniu referendum podejmuje Sejm na wniosek 500 tysięcy obywateli. Apelujemy o zaangażowanie się w akcję zbierania podpisów pod wnioskiem. Ich liczba powinna pokazać siłę naszego

Związku. Uwaga! Podpisy zbieramy w budynku „Solidarności”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, parter koło portierni. Przyjdź i podpisz!

Listy do zbierania podpisów można także pobrać z naszej strony internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl), prosimy je składać

w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 107 (sekretariat). Dziękujemy!

(zola)

### Przewodniczący ZRG w sprawie referendum

#### Koleżanki i Koledzy

Komisja Krajowa naszego Związku na swoim posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2011 r. postanowiła zająć stanowisko wobec przedstawionych przez Premiera rządu RP istotnych kwestii społecznych. Jedną z nich jest podniesienie do 67 lat i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn na tym poziomie. NSZZ „Solidarność” zdecydowanie się temu sprzeciwia. Uważamy, że propozycja zgłoszona przez premiera w exposé, w żaden sposób nie konsultowana, może w praktyce doprowadzić do zwiększenia bezrobocia ludzi starszych, dla których już dziś pracodawcy nie mają ofert pracy. Należy też podkreślić, że ta propozycja nie uwzględnia ani sytuacji zdrowotnej ludzi starszych, ani – związanej zresztą z tym – długości trwania życia statystycznego Polaka, a więc także czasu przez jaki otrzymuje emeryturę. Jako związek uważamy, że decyzję w tej sprawie należy pozostawić samym zainteresowanym. Nie mamy wątpliwości, że przy odpowiednich zachętach materialnych, właściwych warunkach pracy i dobrym stanie zdrowia wielu będzie chciało pracować dłużej.

Wszystkie te argumenty powodują, że chcemy zaproponować, aby w tak ważnej dla milionów Polaków sprawie wypowiedziało się społeczeństwo w drodze referendum. Takie referendum musi być poprzedzone uczciwą debatą publiczną, w której poddane społecznemu osądowi będą argumenty wszystkich stron. Aby wystąpić do Sejmu RP z obywatelskim wnioskiem o referendum, musimy poprzeć go co najmniej 500 tysiącami podpisów. Biorąc pod uwagę zapowiedzi rozpoczęcia pod koniec stycznia procedury legislacyjnej, czasu jest bardzo mało. Dlatego apelujemy do Państwa o włączenie się w zbieranie podpisów, o dotarcie z naszymi argumentami do wszystkich członków Związku, wszystkich pracowników. Będziemy na bieżąco informowali na naszej stronie [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) i w naszych środkach informacji o przebiegu akcji. To nasza wspólna sprawa! Nie zostawiamy jej wyłącznie w rękach polityków.

Gdańsk, 27 grudnia 2011 r.

Krzysztof Dośła  
Przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”

### Apel „Solidarności” w sprawie refundacji leków

„Powstające w polskim parlamencie prawo winno ułatwiać życie chorym i pomagać im w poruszaniu się w gąszczu nieprzyjaznych, często sprzecznych ze sobą przepisów. Niestety, co ustawa to kolejny bublek prawny, zaś za jego realizację obarczani karami pieniężnymi będą pracownicy” – głosi m.in. Oświadczenie Prezydium Rady Sekretariatu Ochrony Zdrowia

NSZZ „Solidarność” ws. konfliktu lekowego.

W dokumencie czytamy także: „To pracownicy [służby zdrowia], a nie marszałek Sejmu lub minister zdrowia, będą zmuszeni tłumaczyć rządowe pomysły i wycierać łzy chorych stojących w wielogodzinnych kolejkach by wykupić leki. Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „S” zaapelował

do ministra zdrowia o podjęcie „niezwłocznych rozmów ze środowiskiem medycznym i farmaceutycznym oraz autentycznymi przedstawicielami polskich pacjentów”. „NSZZ »Solidarność« oczekuje, że to spotkanie zaowocuje tak oczekiwanymi przez nas wszystkimi zmianami mającymi uprościć pracę lekarza i ułatwić życie pacjenta”.

(ach)

## Sukces „Solidarności” w OSM „Cuiavia”

Dyscyplinarne zwolnienie członków organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Cuiavia” w Inowrocławiu było bezpodstawne – orzekł Sąd Rejonowy – orzekł Sąd Rejonowy w Inowrocławiu (IV Wydział Pracy) 8 grudnia 2011 r. Sąd nakazał jednocześnie przywrócić do pracy.



Jedną z form wsparcia dla związkowców z OSM „Cuiavia” było zorganizowanie WZD sekcji w Kobylnikach koło Inowrocławia w dniu rozprawy sądowej.

Sprawa dotyczyła Marka Szczepaniaka i Hieronima Stachela, skarbnika i przewodniczącego organizacji zakładowej NSZZ „S” w „Cuiavii”. Pracodawca zlikwidował ich miejsca pracy, zatrudniając firmę zewnętrzną. Członkowie „Solidarności” przyjęli wypowiedzenia zmieniające ich warunki pracy, chociaż wiązało się to z ich zawodową degradacją, a pomimo to zarząd OSM „Cuiavia” zwolnił ich dyscyplinarnie.

– Zwyciężyła solidarność i walka o prawdę – tak grudniowy wyrok sądu skomentował Zbigniew Sikorski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy i szef Sekcji Krajowej Mleczar-

stwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S”, który zaangażował się w obronę zwolnionych związkowców. W związku z wyrokiem sądu odwołana została zaplanowana na 8 grudnia pikietka przed domem prezesa inowrocławskiej spółdzielni.

Przypomnijmy, że jedną z akcji podjętych wcześniej przez Związek była pikietka przed siedzibą zarządu OSM „Cuiavia” 29 września. O łamaniu prawa w firmie powiadomiono również Europejską Federację Związków Zawodowych Przemysłu Spożywczego, Rolnictwa i Turystyki (EFAT) z siedzibą w Brukseli

oraz Międzynarodową Unię Pracowników Przemysłu Spożywczego i Gałęzi Pokrewnych (IUF) z siedzibą w Genewie.

– Determinacja kolegów z „Solidarności” przyniosła w tej sprawie efekty – Zbigniew Sikorski przypomina o wsparciu, jakie związkowcom ze spółdzielni w Inowrocławiu udzieliły m.in. Sekretariat Przemysłu Spożywczego „S” oraz Zarząd Regionu Bydgoskiego. – Dziękujemy również kolegom z Zarządu Regionu Gdańskiego, przede wszystkim z Komisji Międzyzakładowej Stoczni Gdańskiej.

Adam Chmielecki

## ZADŁUŻENIE SZPITALI

# Pętla się zaciska

Prywatyzacja szpitali miała być remedium na rosnące długi. Ale już dziś widać, że publiczne szpitale albo nie poradziły sobie z zadłużeniem, albo też musiały ograniczyć swoją działalność i zwolnić pracowników. Na procesie prywatyzacji ucierpieli też pacjenci, bo kolejki na operacje się wydłużyły. Niedługo jednak, bo w 2013 r., samorządy mogą zostać zmuszone do sprywatyzowania niepublicznych placówek. Wszystko za sprawą ustawy o działalności leczniczej, która weszła w życie 1 lipca 2011 r.

Zadłużenie szpitali dramatycznie wzrasta. Ich długi nie były tak wysokie od ponad czterech lat. W ciągu roku zobowiązania wymagalne szpitali publicznych, a więc takie, których termin płatności już minął, wzrosły o ponad 250 mln zł, łącznie wynoszą one już 2,23 mld zł. Łączna strata szpitali niepublicznych za 2011 r. przekroczyła miliard zł, w ubiegłym roku wynosiła 910 mln zł.

Ale w niewiele lepszej sytuacji są także placówki, które zostały sprywatyzowane. Wśród nich aż 39 proc. ma problemy z zadłużeniem. A przecież ich przekształcenie w spółki miało uchronić je przed tym. Tymczasem według badań przeprowadzonych przez Związek Powiatów Polskich, więcej niż co trzeci szpital ma problemy finansowe, a niektóre są wręcz na skraju bankructwa. Potwierdzają to także dane z przeprowadzonej przez NIK kontroli. 257 mln zł – tyle wynosiły zobowiązania niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej za 2010 r., rok wcześniej – 142 mln zł.

Ekspertci twierdzą, że widoczna jest tendencja wzrostowa. Dlaczego? Szpitale niepubliczne mają te same problemy jak placówki publiczne. Główny z nich to Narodowy Fundusz Zdrowia, który nie dostosował wyceny świadczeń do inflacji. A przecież rosną ceny za media, leki i sprzęt. Kolejny problem to nieplacenie przez NFZ nadwykonań, czyli przyjmowania pacjentów poza limitem.

Z tego właśnie powodu w dramatycznej sytuacji finansowej znalazło się Powiatowe Centrum Zdrowia w Kartuzach. Za 2011 r. jego zadłużenie wyniesie prawdopodobnie ok. 400 tys. zł. Ratunkiem może być jedynie zapłacenie przez NFZ nadwykonań.

Większość szpitali spółek musiała zmniejszyć liczbę przyjmowanych pacjentów na planowane zabiegi, tym samym wzrosły drastycznie kolejki oczekujących. W niektórych placówkach nawet dwukrotnie. To efekt narzucanych przez NFZ limitów.

Prywatyzacja szpitali to sztandarowy projekt minister Ewy Kopacz. W roku 2011 pieniądze na pokrycie zobowiązań cywilnoprawnych dostawały jedynie tylko te samorządy, które zdecydowały się na sprywatyzowanie swoich placówek. Szpitale, które nie przekształciły się dotąd w spółki, mogą jednak zostać do tego zmuszone w 2013 r. Według ustawy o działalności leczniczej, długi niesprywatyzowanych placówek będą musiały spłacić do końca 2012 r. samorządy albo trzeba by będzie zlikwidować. Ale jak na razie nie widać, by przekształcanie w spółki wystarczyło, aby ochronić je przed zadłużaniem się.

Nowe przepisy weszły w życie pięć miesięcy temu, ale na ich podstawie żaden samorząd nie zdecydował się na przekształcenie szpitala. Powodem jest to, że minister skarbu spóźnił się z wydaniem rozporządzeń do ustawy. Ale i tak większość samorządów podchodzi do prywatyzacji sceptycznie. Niektóre szpitale zdecydowały się, albo już to zrobiły, na ograniczenie działalności. Pracownicy słusznie mogą się obawiać zwolnień.

(zoła)

## @ LISTY

### Sprawa z Grudniem

Odbyły się wczoraj, 17 grudnia, jak co roku obchody (...) Odczytano apel poległych. Nie pamiętam, czy taki sam, jak w latach ubiegłych.

Zwróciło moją uwagę tym razem, że określano zamordowanych jako bohaterów – bojowników o wolność, godność, podkreślano, że zginęli po to, abysmy mogli żyć w wolnej Polsce. **Bohaterowie – tak, to nasi bohaterowie. Ale to nie byli bojownicy, przecież znamy tę historię, oni nie walczyli, oni szli po prostu do pracy. To nie odbiera bynajmniej im chwały. Nie o to mi chodzi. Ale akcent został w tym apelu położony na walkę. „Zginęli, bo walczyli o godność i wolność”. Nieprawda – zostali zamordowani, gdy szli do pracy. Ci, których wyłapywano później na ulicach i torturowano, też nie „walczyli”. (...)**

Można nazwać to protestem, nawet gdy rzucali kamieniami – ale czy naprawdę możemy ich przeciwstawić uzbrojonym w ostrą amunicję milicjantom i żołnierzom? **Ten akcent jest ważny, bo ci, którzy zostali zamordowani, zostają przedstawieni w tej chwili jako walczący, a w walce, wiadomo – ofiary mogą być po obu stronach.** Takie jest ryzyko podjęcia wal-

ki. I wtedy to już jest trochę co innego – podejmujesz walkę – licz się z konsekwencjami. Nie masz już pełnego prawa do skargi, że oberwałeś – podjąłeś tę walkę.

(...) A przecież ci ludzie zostali po prostu zamordowani, zastrzeleni w drodze do pracy, nie w walce! Przecież Kociółek wzywał ich do podjęcia pracy. Byli torturowani przypadkowo złapani przechodnie, nie jacyś walczący bojownicy! (...)

Po południu odbyła się msza św., jak zwykle „u Jastaka”, czyli w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kazanie wygłosił duszpasterz ludzi pracy, podkreślając wagę wybaczenia. Właściwie zrozumiałam z kazania, że wybaczenie z „naszej” strony już się dokonało, my już nie obciążamy swojego sumienia niewinnością, która nas przecież by niszczyła. Nie, my nie żądamy odwetu, nie pałamy zemstą, my chcemy pojednania. Ale, jak słusznie też zauważył ksiądz, do pojednania potrzebne są dwie strony. A oni nie chcą tego pojednania! (...)

Nie przytaczam dokładnie tej wypowiedzi, ale tak zapamiętałam jej sens. Z całą pewnością zaskoczyło mnie podczas kazania to, że w jednej części wprost zostało powiedziane, że sprawiedliwość jest podwaliną demokracji, a trochę później – że nie

mamy co liczyć na sprawiedliwość w tej sprawie. No to jak to jest? **Skoro nie możemy liczyć na sprawiedliwość, to znaczy, że ona w Polsce nie funkcjonuje, a jeśli nie funkcjonuje, to jak to jest z tą demokratyczną, niepodległą, wolną Polską, której fundamentem powinna być sprawiedliwość?**

(...) Wróciłam z tych obchodów z poczuciem upokorzenia, z poczuciem klęski właściwie. Cały czas mam w głowie pytanie, czy rzeczywiście śmierć tych ludzi nie była na darmo? Czy naprawdę żyjemy w wolnej, niepodległej i demokratycznej Polsce, skoro od 41 lat nie możemy się doczekać ukarania winnych, skoro nadal nie możemy czuć się bezpiecznie i skoro nadal prawa ludzi pracy są deptane?

(...) Chodzi mi o sposób kształtowania przekazu – i o zawarte w tym przekazie sprzeczności, a mimo to głoszone. Nie mogę się z tym pogodzić. Dlaczego nie ustyszeliśmy żadnego krzyku i protestu. (...)

Czy w ogóle jest jeszcze jakaś sprawa z Grudniem?

Danuta Sadowska,  
18 grudnia 2011 r.

Pogrubienia i skróty pochodzą od redakcji. Całość listu na [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)



### MIROSŁAW MADEJ przewodniczący Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „S”

– Problemem są faktycznie kontrakty z NFZ. Większość szpitali miała już wykonane je w październiku, niektóre w listopadzie. Nasze Akademickie Centrum Medyczne – szpital Akademii Medycznej w Gdańsku ma niezapłacone nadwykonania przez NFZ na kwotę ponad 40 mln zł. NFZ zaproponował, że zapłaci 10 mln zł. To stanowczo za mało. Działalność zabiegowa też jest wygaszana. NFZ nie zapłaci za np. urologię i kardiologię. Nasze województwo dostało dodatkowe pieniądze w wysokości 41 mln zł na zabiegi ratujące życie. Ale to niezbyt duża kwota. Na przykład województwo mazowieckie otrzymało ponad 500 mln zł.

# Nieosądzone zbrodnie

1970

– Zbrodnie nieosądzona – tak Dariusz Adamski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Grupie Stoczni Gdynia, nazwał śmierć ponad 40 osób w grudniu 1970 r. Główne obchody 41 rocznicy robotniczej masakry tradycyjnie rozpoczęły się 17 grudnia o godz. 6 rano od Apelu Poległych przy pomniku Ofiar Grudnia 1970 w pobliżu przystanku SKM Gdynia Stocznia.

W miejscu, gdzie 41 lat temu padły pierwsze strzały do robotników, modlitwę odmówił metropolita gdański **abp Sławoj Leszek Głódź**. Złożono kwiaty, a Kompania Reprezentacyjna Marynarki Wojennej RP oddała salwę honorową. Przemawiający w imieniu „Solidarności” **Dariusz Adamski** podkreślił jednak, że sama pamięć to za mało: – Nie ludźmy się, mimo że choć ta i inne sprawy dotyczące zbrodni tamtego systemu się toczą, nasze państwo w tej materii rozliczenia się z przeszłością, rozliczenia tamtych krzywd, rezygnując z dekomunizacji i pełnej lustracji, nie stanęło i już nie stanie po stronie sprawiedliwości.

Adamski zaapelował również do polityków, aby zamiast partyjnymi sporami zajęli się prawdziwymi problemami. – Istnieje narastające ograniczanie praw pracowniczych, walka ze zrzeszaniem się w związkach – wymienił kilka przykładów.

Kolejnymi punktami gdyńskich obchodów zbrodni Grudnia '70 była uroczysta msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, kilkusetosobowy przemarsz ulicami miasta oraz wieczorny Apel Poległych pod pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego 1939-1989.

– Wśród uczestników wszystkich uroczystości dominowały liczne delegacje organizacji NSZZ „Solidarność” nie tylko z Regionu Gdańskiego, ale z całego kraju – podsumował **Aleksander Kozicki**, główny organizator obchodów, kierownik Oddziału ZRG NSZZ „S” w Gdyni.

(ak, ach)

## Gdynia: Apel o sprawiedliwość



Wyciąg syreny, warkot wojskowego transportera SKOT, milicjanci z gumowymi pałkami i tłum ludzi – tak wyglądała rekonstrukcja ataku ZOMO na pl. Kaszubskim w Gdyni 13 grudnia 2011 r., w 30 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Inscenizacja autorstwa **Jarosława Wojciechowskiego** i **Krystiana Nehrebeckiego**, włącznie z pokazem archiwalnych zdjęć, nawiązywała do starć ulicznych w Gdyni w okresie stanu wojennego.

W Gdyni odprawiono także mszę św. w kościele oo. Redemptorystów, poprzedzoną programem słowno-muzycznym „Przez śnieg grudniowy” w wykonaniu uczniów II LO im. Adama Mickiewicza. W programie wykorzystano utwory z „Kolędy nocki”, pamiętnego widowiska **Ernesta Brylla**, absolwenta „dwójki”.

Mszę św. koncelebrowali proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka **o. Eugeniusz Leśniak**, europejski koordynator duszpasterstwa ludzi morza **o. Edward Prac** oraz duszpasterz ludzi pracy archidiecezji gdańskiej **ks. Sławomir Decowski**, który w swoim kazaniu podkreślił konieczność rozróżnienia dwóch aspektów wydarzeń sprzed 30 lat – osobistego przebaczenia i wymiaru społecznego, publicznego.

Uroczystości zakończyła modlitwa i składanie wiązanek kwiatów pod pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego 1939-1989. Przy tej okazji przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła** po raz kolejny zaapelował o zachowanie elementarnej sprawiedliwości, osądzenie winnych zbrodni komunistycznych.

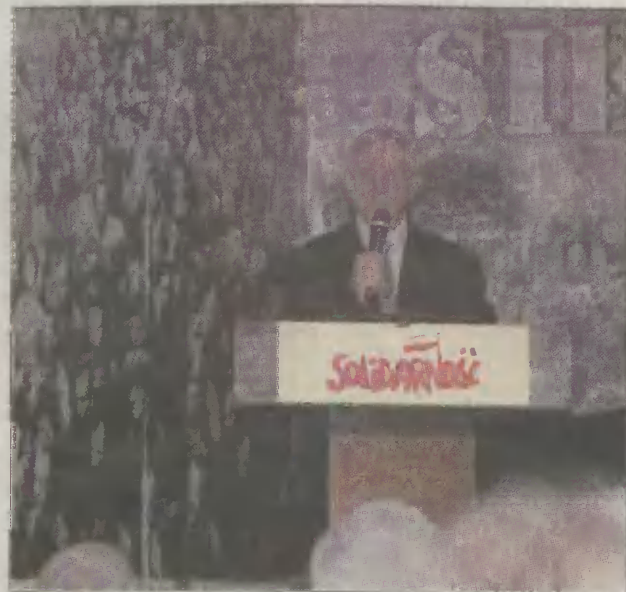
(ach)

13 GRUDNIA, SALA BHP W GDAŃSKU

## Trzeba KRZYCZEĆ, że ludziom dzieje się krzywda

Dla nas stan wojenny się nie skończył. Nadal są ludzie, którzy są wykorzystywani, z pracy łatwo ich wyrzucić, bo są zatrudniani na umowach śmieciowych, a wtedy są bez środków do życia. Dziś trzeba nadal krzywić, że ludziom dzieje się krzywda – mówił **Roman Kuzimski**, opisując sytuację pracowników w fabryce przetwórstwa rybnego w Kartoszyńcu podczas spotkania „Pamięć zbrodni Grudnia 1970 i stanu wojennego” zorganizowanego 13 grudnia 2011 r. w historycznej Sali BHP w Gdańsku przez Stowarzyszenie Godność, Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, Stowarzyszenie „Solidarni z Kołebki”, Związek Stowarzyszeń Osób Represjonowanych.

Spotkanie, na które przyszło ok. 150 osób, poprowadził **Bogusław Gołąb** ze Stowarzyszenia Godność. O Grudniu '70 w Gdańsku opowiadał pracownik Stoczni Gdańsk, wówczas Stoczni Gdańskiej im. Lenina, **Jerzy Czarniecki**. – Wtedy nie mieliśmy świadomości tych historycznych chwil. Dziś jednak mogę z przekonaniem powie-



Jerzy Czarniecki, jeden z uczestników wydarzeń Grudnia '70.

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

dzieć: Był Sierpień, bo wcześniej był Grudzień. To wtedy wybuchła demokracja.

O stanie wojennym natomiast opowiadał **Zdzisław Złotkowski**. – Ludzie powstałi wtedy z kolan, uwierzyli, że mogą wywalczyć wolność.

Posłanie do narodów świata przypomniał **Tomasz Moszczak**, natomiast modlitwę – tak

jak odmawiali ją internowani – poprowadził **Stanisław Fudakowski**.

Na spotkanie przyszli także uczniowie z grupy historycznej z IX LO w Gdańsku, którzy przygotowali własną interpretację „Psalmu stojących w kolejce”, napisanego przez **Ernesta Brylla**.

(zola)

## MUSIMY pamiętać

Składanie wieńców pod pomnikiem Poległych Stoczniovców

Delegacje „Solidarności”, pracownicy Stoczni Gdańsk, przedstawiciele władz regionalnych, konsul Niemiec oraz dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych 16 grudnia 2011 r. o godz. 10 złożyły wieńce pod pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Wartę pod pomnikiem w tym roku trzymali oprócz stoczniovców uczniowie z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie. Oprócz nich na uroczyste składanie wieńców licznie przybyły dzieci ze szkół podstawowych nr 55, 57, 61 i 65 w Gdańsku oraz Zespołu Szkół Handlowych w Sopocie.

**Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, który prowadził uroczystość, przypomniał zebranym wydarzenia z Grudnia 1970 r. oraz ze stanu wojennego. Szczególnie podziękował za przybycie dzieciom. – To była żywa lekcja historii, szkoda że przyby-



Wartę pod pomnikiem w tym roku trzymali oprócz stoczniovców uczniowie z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie.

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

ło na nią zaledwie 10 procent szkół z naszego regionu. Tym bardziej więc należą się słowa uznania tym, którzy zdecydowali, że w tym dniu nie powinno ich zabraknąć pod pomnikiem Poległych Stoczniovców – powiedział Książek zaraz po uroczystości.

Dzieciom dziękował także **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej. – Wasza obecność

tutaj to dla nas akt przekazania pałeczki w sztafecie pamięci. Bo musimy nadal pamiętać o naszych kolegach, którzy walczyli o wolną Polskę, o to, żeby było lepiej i bezpieczniej.

Modlitwę poprowadził proboszcz bazyliki św. Brygidy **ks. Ludwik Kowalski**, który przypomniał, że dzięki odwadze i poświęceniu bohaterów Grudnia '70 i stanu wojennego dziś można żyć w wolnej Polsce.

(zola)

ANTONI BROWARCZYK – SYMBOL STANU WOJENNEGO I GRUDNIA '70

# Aby ICH KREW nie została przelana na marne

Wstrząsające zdjęcie z sekcji zwłok Antoniego Browarczyka, jednej z pierwszych i najmłodszych ofiar stanu wojennego w Polsce, zawisło na budynku „Solidarności” 9 grudnia 2011 r. Ma ono przypominać wydarzenie Grudnia 1970 r., a także z okresu stanu wojennego.



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Otwarcu wystawy towarzyszył koncert Tolka Filipkowskiego.

Antoni Browarczyk został zabity przez nieznanego do dziś dnia milicjanta strzałem w głowę 17 grudnia 1981 roku w okolicach Targu Rakowego. 20-letni chłopak brał udział w manifestacji w rocznicę wydarzeń Grudnia '70. Dzień wcześniej uczestniczył w walkach ulicznych. Browarczyk był kibicem Lechii Gdańsk, sympatykiem duszpasterstwa dominikańskiego, angażował się w rozwieszanie plakatów „Solidarności”.

Dłatego na uroczystość zawieszenia baneru przyszli działacze, sympatycy „Solidarności”, kibice Lechii Gdańsk oraz członkowie Federacji Młodzieży Walczącej.

– Proszę, pamiętajmy o ofiarach, aby ich krew nie została przelana na marne – łamiącym się głosem mówiła **Grażyna Browarczyk-Matusiak**, siostra zamordowanego.

Baner upamiętniający śmierć Antoniego Browarczyka ma 16 metrów długości i 6 szerokości.

– Dlaczego baner, dlaczego taki? Cóż lepiej może wyrazić to, co się wtedy działo – mówił **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. – To nie była gra, to była zbrodnia popełniona na młodym człowieku, na polskim narodzie. Będziemy o tym pamiętać, nie zapomnimy!

Krzysztof Dośła podkreślił, że przemoc nie jest drogą do rozwiązywania jakichkolwiek konfliktów. Wtedy, w grudniu 1970 r. i grudniu 1981 r., rację

miało społeczeństwo. A to, że dziś można normalnie spotykać się i obchodzić uroczystości dawne wydarzenia wskazuje, że ich ofiara nie poszła na marne. Przewodniczący stwierdził jednak, że zbrodnia ta nie została osądzona, nie ukarano winnych, nie padło z niczyich ust słowo „przepraszam”.

Salezjanin **ks. Jarosław Wąsowicz SDB**, kibic Lechii Gdańsk i członek Federacji Młodzieży Walczącej: – Antoni był też kibicem Lechii. To dla nas symboliczna karta historii. Na każdym meczu Lechii pokazywaliśmy naszą determi-

RP **Lecha Kaczyńskiego** Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce.

W siedzibie „Solidarności”, na drugim piętrze budynku, otwarto także wystawę poświęconą 30 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, której organizatorami są Zarząd Regionu i Komisja Krajowa NSZZ „S”.

– Tą wystawą oddajemy hołd tym wszystkim, którzy oddali swoje życie, zdrowie, stracili pracę w walce o idee wolności i solidarności – mówił Dośła.



FOT. PAWEŁ GLANERT

Baner ku pamięci Antoniego Browarczyka.

nację, zawsze chodziło nam o prawdę, wolność i solidarność – mówił ks. Wąsowicz.

13 grudnia 2008 r. Antoni Browarczyk został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta

**Ewa Zydorek**, sekretarz Komisji Krajowej, stwierdziła, że wystawa oddaje atmosferę wydarzeń z 13 grudnia 1981 r., a także kolejnych miesięcy. Wystawa była otwarta do 19 grudnia. (zola)

## Rocznica stanu wojennego na Kociewiu

Bardzo bogaty program miały uroczystości rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Starogardzie Gd. Mszę św. w kościele pw. św. Mateusza odprawił dziekan dekanatu starogardzkiego **ks. dr. Stanisław Człapa**. Pod Krzyżem Ofiar Komunizmu przy Muzeum Ziemi Kociewskiej

wykład nt. stanu wojennego, ale również całej dekady lat 80. na Kociewiu, wygłosił pracownik gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej **Piotr Szubarczyk**. Internowani działacze „S” otrzymali pamiątkowe medale. Co ważne, w uroczystości włączyły się również osoby młode. Grupa

uczniów z Zespołu Szkół Publicznych w Bobowie, pod kierunkiem nauczycielki **Zofii Breszki** i dyrektor szkoły **Marioli Fiałkowskiej**, przygotowała okolicznościowy występ, na który złożył się m.in. hymn „Solidarności” i inne pieśni bardów Związku z lat 80.

**Paweł Szmagliński**

# PAMIĘĆ I HOŁD w deszczu

– Grudzień '70 był buntem społeczeństwa przeciw arogancji komunistycznej władzy – powiedział abp Sławoj Leszek Głódź podczas uroczystej mszy św. w bazylice św. Brygidy 16 grudnia z okazji 41 rocznicy masakry robotników. W jej trakcie poświęcono replikę sztandaru organizacji międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Matka i siostra śp. Antoniego Browarczyka podczas uroczystości przy krzyżu upamiętniającym młodego sympatyka „Solidarności”.

Po nabożeństwie, koncelebrowanym przez metropolitę gdańskiego, pomimo wiatru, zimna i deszczu, około tysiąca osób wzięło udział w przemarszu na skwer im. Polskich Harcerzy w byłym Wolnym Mieście Gdańsku.

Uczestnicy marszu, wśród których było wiele młodych osób, w tym kibice Lechii Gdańsk, zapalili znicze (m.in. przygotowane bezpłatnie przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S”) i złożyli kwiaty pod krzyżem znajdującym się w miejscu śmierci (rejon Huciska, naprzeciwko budynku LOT-u) jednej z pierwszych i najmłodszych ofiar stanu wojennego, **Antoniego Browarczyka**, 20-letniego sympatyka „Solidarności”. Browarczyk zginął 17 grudnia 1981 r. od strzału w głowę podczas manifestacji przeciwników reżimu komunistycznego.

– Tak jak **Anna Walentynowicz** jest uznawana za matkę „Solidarności”, tak Antoni Browarczyk jest wielkim symbolem wszystkich młodych ofiar nie tylko stanu wojennego, ale całego okresu PRL – powiedział dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku **dr hab. Mirosław Golon**. Uczestnicy marszu wyrazili nadzieję, że drewniany krzyż upamiętniający Browarczyka – który **ks. Jarosław Wąsowicz SDB** nazwał „pierwszą stacją” w gdańskim marszu pamięci i niepodległości – uda się wkrótce zastąpić bardziej trwałą tablicą pamiątkową.

Kolejnym miejscem przemarszu była dawna siedziba Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, gdzie pod tablicą upamiętniającą gdańskie ofiary Grudnia '70 kwiaty złożyła wspólna delegacja w składzie: przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Rady Miasta Gdańska **Bogdan Oleszek** oraz były członek Prezydium Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Stoczni Gdańskiej **Brunon Baranowski**.

Przemarsz zakończył się pod pomnikiem Poległych Stoczniońców, gdzie odbył się Apel Poległych, odprawiono krótką modlitwę oraz złożono kwiaty. Prowadzący uroczystości członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” **Wojciech Książek**, nawiązując do fatalnej tego dnia pogody, powiedział: – Cóż znaczą nasze trudności wobec tego, z czym musieli się zmagać nasi rodacy w grudniu 1970 i 1981 r.

Przy porywającym wietrze i wzmagającym się z każdą minutą deszczu najbardziej wzruszająco zabrzmiały jednak słowa ks. Jarosława Wąsowicza: – Historię Polski mierzy się wieloma krzyżami, ale pomnik Poległych Stoczniońców, gdańskie Trzy Krzyże, zajmują wśród nich miejsce szczególne.

Po uroczystościach, zorganizowanych przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, Stowarzyszenie Federacji Młodzieży Walczącej i stowarzyszenie kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy”, w historycznej Sali BHP odbył się koncert **Jana Pietrzaka**.

(ach)

## KAPITAŁ SPOŁECZNY

# Nie można oddzielić ekonomii od kultury

Nie można kupić zaufania, nawet jeśli to byłoby możliwe – zaufanie nie miałooby wówczas żadnej wartości.

K. Arrow, 1971

Idea kapitału społecznego cieszy się ostatnio dużą popularnością, a zapoczątkowano ją w latach 80. ubiegłego wieku. Zjawisko spopularyzował wówczas socjolog Robert Putnam („Demokracja w działaniu”, „Samotna gra w kręgle”). Także opracowany na zamówienie polskiego rządu raport „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe” stwierdza, że wzrost kapitału społecznego jest jednym z głównych wyzwań, przed którymi stoi Polska w ciągu najbliższych 20 lat.

Prekursor myśli ekonomicznej Adam Smith zwrócił uwagę na fakt zakorzenienia życia gospodarczego w życiu społecznym, co oznacza, że nie można problemów i wartości ekonomicznych, takich jak kapitał finansowy i rzeczowy, rozpatrywać w oderwaniu od obyczajów, nawyków i wartości moralnych danej społeczności. Nie można oddzielić ekonomii od kultury.

## Kapitał społeczny jako czynnik ułatwiający działanie

Kapitał ludzki to ludzie, ich umiejętności i doświadczenia, to zdolność człowieka do uczenia się i stałego rozwijania wiedzy. Wiedza, którą każdy z nas posiada i stale uzupełnia, jest głównym czynnikiem postępu technicznego i organizacyjnego. Człowiek jest tutaj motorem postępu, wymyśla nowe maszyny i tworzy nowe sposoby organizacji przedsiębiorstw. Natomiast kapitał społeczny to zdolność społeczeństwa do kooperacji i tworzenia nowych więzi między ludźmi. Rozwój gospodarczy napędzany przez kapitał ludzki i intelektualny jest możliwy tylko do pewnego momentu, który – jak podają eksperci – określa wartość między 8 a 10 tys. PKB (dolarów amerykańskich) na osobę. Obecnie osiągnęliśmy wartość ok. 7 tys., więc niedługo do dalszego postępu ekonomicznego przestanie nam wystarczać wyłącznie to, co wartościowe w ludziach (tj. wykształcenie, wiedza, doświadczenie i inne indywidualne sprawności), a stanie się to, co jest między nimi, czyli kapitał społeczny.

Słabość naszych więzi to brak zaufania, korupcja, nepotyzm, podzielenie i atomizacja – każdy zamknięty w hermetycznym świecie. Dominują struktury o charakterze mafij-

nym, gdzie najważniejsza jest „miłość swoich”. W niedalekiej przyszłości stanie się to przeszkodą o niezwykle silnej mocy hamowania rozwoju gospodarczego.

Kapitał społeczny jest produktywny, a dzieje się to za sprawą zaufania wytworzonego przez wzajemne relacje i więzi, ma to wpływ na obniżenie kosztów transakcyjnych, ułatwiając tym samym wykonanie zadań. Wiadomo, że zawarcie każdej transakcji wiąże się z poniesieniem kosztów tj. negocjowania, kontrolowania, wymuszania ustaleń kontraktu, a zaufanie, jakim obdarzają się strony umowy, pozwala te koszty ograniczyć. Z kolei brak zaufania działa odwrotnie, wtedy rolę kapitału społecznego musi przyjąć system formalnych regulacji, co prowadzi do wzrostu kosztów transakcyjnych (np. wydatki na obsługę prawną). Można to nazwać dodatkowym podatkiem nałożonym na działalność gospodarczą, którego nie muszą płacić społeczności o wysokim poziomie zaufania.

## Komu ufamy

W prognozach dotyczących wzrostu ekonomicznego państw kapitał społeczny traktowany jest jak podstawa, na której budowany jest dobrobyt społeczeństwa. Przy czym prognozy są łaskawsze dla społeczności, które dysponują jego dużą ilością, są natomiast nieoptymistyczne dla tych, co mają go mało albo wcale. Niestety, cierpimy na znaczny niedostatek wartościowego kapitału społecznego. Posiadamy natomiast znacznie rozwinięty kapitał przetrwania, co oznacza, że potrafimy bardzo dobrze dostosować się do okoliczności i sytuacji. Polega to także na rozwinięciu umiejętności „radzenia sobie”. Taka funkcjonalność pomogła nam

przetrwąć PRL i okres transformacji gospodarczej.

Przeprowadzone badania wskazują, że nasze społeczeństwo cechuje niski poziom zaufania do ludzi. Lepiej jest z zaufaniem do instytucji. Ufamy organizacjom pozarządowym, takim jak Caritas i Polski Czerwony Krzyż, natomiast nie ufamy instytucjom politycznym (Sejm, Senat, partie polityczne). Kryzys społecznego zaufania pogłębia niski poziom debaty publicznej oraz współczesnych mediów, które coraz bardziej przypominają bulwarówki. Skutki tego kryzysu to niska frekwencja w czasie wyborów i brak dbałości o dobro wspólne. Ufamy rodzicom, dzieciom, żonie i mężowi, czasami ufamy też dalszej rodzinie, mamy też kilku godnych zaufania przyjaciół. Pozostali ludzie to obcy, osoby niegodne zaufania. Czy w takich warunkach jest możliwe współdziałanie? Czy mogą powstawać obiekty wymagające wspólnego społecznego wysiłku, np. autostrady?

*Kapitał ludzki to ludzie, ich umiejętności i doświadczenia, to zdolność człowieka do uczenia się i stałego rozwijania wiedzy.*

## Kapitał intelektualny nie wystarczy

W przeprowadzonych badaniach coraz lepiej wypada ocena kapitału ludzkiego i intelektualnego. Jesteśmy coraz lepiej wykształceni i świadomi wartości wykształcenia. Społeczeństwo XXI będzie społeczeństwem uczącym się, gdzie cenionym dobrem będzie indywidualna sprawność każdego z nas. Jednak społeczeństwo, które będzie budować przyszłość w oparciu o intelektualne wartości, może ponieść porażkę, ponieważ jednostki podejmujące działania w celu odniesienia indywidualnej korzyści i niewspółpracujące ze sobą nie będą w stanie odpowiedzieć na złożone problemy związane z budową gospodarki opartej na wiedzy.

Renata Tkaczyk

## Pracowity jak Polak

Niemal zawsze przed dniem wolnym ze względu na kościelne lub państwowe święto odzywają się głosy pracodawców załamujących ręce nad lenistwem Polaków i pokazujących, ile zieleni na polskiej wyspie szczęśliwości by doszło, gdybyśmy porzucili próżne świętowanie i wzięli się do roboty wzorem innych. No właśnie, i tu rodzi się pytanie – czym wzorem? Bo jakoś nie mogłem doszukać się europejskiego kraju, w którym jest mniej dni świątecznych niż w Polsce. Za to jest trochę takich, którzy pozwalają sobie na dłuższe świętowanie. W Polsce w rozpoczynającym się właśnie roku mamy 11 dni świątecznych (odliczając przypadające w niedzielę – tylko 9). Tymczasem Szwajcarzy świętują w niektórych kantonach aż 19 dni, Niemcy – 17, a Słowacy i Hiszpanie – po 16. Tyle samo dni świątecznych, co w Polsce będą mieli w bieżącym roku w Irlandii, Holandii i Norwegii. W pozostałych krajach – więcej. Warto zaznaczyć też, że w niektórych krajach Europy świętuje się zarówno Trzech Króli, jak i Wielki Piątek – np. w Szwajcarii, Hiszpanii, Słowacji i Szwecji (!), a na Słowacji wolna od pracy jest także Wigilia. Co prawda jest też kilka krajów, w których pracuje się w pierwszomajowe Święto Pracy. Należą do nich Turcja, Holandia, Irlandia, Wlk. Brytania i Dania.

Jeżeli dodamy do tego fakt, że Polacy pracują też w godzinowym ujęciu niemal najwięcej w Europie (blisko 2 tys. godzin rocznie), to okaże się, że może nie należy przesadzać z tym lenistwem i próżniactwem, a zwrócić większą uwagę na właściwą organizację pracy, inwestycje w nowe technologie usprawniające i poprawiające wydajność czy wreszcie odpowiednie motywowanie. Ale dla wielu te tematy mogą być niewygodne, więc lepiej epatować lenistwem i próżniactwem. No bo proszę sobie wyobrazić, ile wyniosłby nasz produkt brutto, gdybyśmy pracowali we wszystkie soboty i niedziele, albo i w nocy?

(jr)

## Trzeba cenić doświadczenie

O możliwości wprowadzenia rozwiązań wypracowanych w projekcie „Zarządzanie wiekiem jako czynnik zwiększający potencjał adaptacyjny przedsiębiorstw” zapytałam TERESĘ KOWALSKĄ – przewodniczącą „Solidarności, w firmie Argos Nova

– Czy widzi Pani możliwości wprowadzenia rozwiązań wypracowanych w projekcie w swoim przedsiębiorstwie?

– Wszyscy wiemy, że skutki starzenia się społeczeństwa odczuje cała gospodarka, czeka nas spadek liczby osób w wieku produkcyjnym. Firmy powinny już dziś pomyśleć o przygotowaniu się do rozwiązania tego problemu. Natomiast z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że dzisiaj jeszcze większość pracodawców nie docenia oczywistych atutów dojrzałych pracowników, co oznacza, że w przypadku kryzysu w przedsiębiorstwie wysyłają ich na wcześniejsze lub pomostowe emerytury i w ten sposób fundują swoim firmom lukę kompetencyjną.

– Jak Pani uważa, z czego wynika taka postawa?

– Większość polskich firm nie ma doświadczeń w tym temacie, zarządzanie wiekiem to nadal nowość. Mój pracodawca bierze udział w szkoleniach, więc myślę, że w przyszłości będzie możliwe przyjęcie niektórych rozwiązań.

– Jakie rozwiązania chciałaby Pani wprowadzić w swojej firmie?

– Wdrożenie systemu mentoringu byłoby korzystne dla dojrzałych pracowników, konieczne są tutaj zmiany w układzie zbiorowym, w którym znajdują się odpowiednie zapisy o stanowiskach pracy przeznaczonych dla osób 50+, myślę o stanowiskach mentora i tutora. Wdrożenie mentoringu to także weryfikacja kandydatów do pełnienia tej funkcji i ich przygotowanie do pracy w nowym zawodzie.

– Czy poza mentoringiem można jeszcze wprowadzić inne udogodnienia ułatwiające pracę dojrzałym pracownikom?

– Oczywiście, można dostosować opiekę zdrowotną do potrzeb dojrzałych pracowników, wprowadzić zajęcia poprawiające kondycję, nagrody jubileuszowe wypłacane pracownikom z długim stażem pracy w określonym przedsiębiorstwie. Uważam również, że władze krajowe Związku powinny wprowadzić temat zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach do rozmów w Komisji Trójstronnej.

(rt)



KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „S” W ZAKŁADZIE UTYLIZACYJNYM W GDAŃSKU

# WSTĄP DO NAS, nie będziesz sam

„Solidarność” w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku nie jest liczna. Jeszcze parę miesięcy temu należało do niej ok. 30 członków, dziś jest ich już 60. Praca w mniejszych komisjach jest inna niż w tych dużych, ma swoją specyfikę, ale problemy ludzi i ich oczekiwania wobec Związku są najczęściej podobne.

Jesteśmy małym zakładem, nasza komisja też jest mała. To prawda, ostatnio się zwiększyła, ale nie jesteśmy w stanie oferować swoim członkom tyle, co duże komisje. Zdajemy sobie sprawę, że koleżanki i koledzy z dużych organizacji związkowych mają większe możliwości działania, na pewno też są silniejszą stroną w negocjacjach z pracodawcą – mówi **Jacek Gburek**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku. Dlatego komisja korzysta z pomocy Regionu Gdańskiego.

– Nasi członkowie wiedzą, że mają do dyspozycji cały pakiet ofert proponowanych przez Region Gdański. Ludzie są zadowoleni i często korzystają z bezpłatnej pomocy prawnej. Są również stale informowani o różnych szkoleniach – mówi Gburek.

## Razem jest łatwiej

Komisja Zakładowa w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku powstała w 2001 r. Początkowo liczyła jedynie 11 członków. Ale też w zakładzie pracowało wtedy około 30 osób.

– Byłem od początku, zostałem wybrany na przewodniczącego – wspomina Jacek Gburek. – Z czasem zatrudnienie w firmie się zwiększyło, a wraz z nim rosła liczba członków naszej komisji. Na około 90 zatrudnionych przypadało 20-30 członków.

W kwietniu ub.r. w zakładzie uruchomiono sortownię odpadów i w związku z tym zatrudniono około 160 nowych pracowników.

– Odbywało się to etapami. Co kilka miesięcy przychodziły nowe osoby. Dzisiaj w firmie jest około 250 pracowników. Tych z rocznym stażem jest około stu – wyjaśnia Gburek. – Stawia to przed nami nowe wyzwania, bo trzeba rozmawiać z tymi pracownikami. Dodaje, że nowo zatrudnieni poznają zasady pracy związku, wiedzą o korzyściach płynących z członkostwa, ale i o obowiązkach. Szefowie komisji zdają sobie sprawę, że siła „Solidarności” zależy od jej liczebności. Dlatego stale pracują nad pozyskaniem nowych członków.

– Obecnie nasza komisja liczy ponad 60 osób. Duża w tym zasługa wiceprzewodniczącego, **Darka Grzenkowitza**. Umie rozmawiać z ludźmi, wytłumaczyć, dlaczego warto zapisać się do związku – chwali Gburek. A Dariusz Grzenkowitz dodaje, że dziś praca nad pozyskaniem nowych członków nie jest łatwym zadaniem.

– Ludzie mówią: „A tam, związek, co on może zdziałać?”. Ale ja wtedy odpowiadam: „Jak będziesz czegoś potrzebował, będziesz sam. Ale jeśli do nas wstąpisz, będziesz mógł liczyć na naszą pomoc”. Problemy są przecież różne: a to z talonami, a to z podwyżką płac. Kiedy są kłopoty, w pojedynkę trudno je rozwiązywać. W grupie można coś razem zdziałać, a samemu dostaje się jedynie ciężki. Nie mówiąc już o tym, że z jednym pracownikiem prezes nie będzie chciał rozmawiać. Ale kiedy prosi o to związek, jest szansa, że uda się coś wynegocjować. Razem jest zdecydowanie łatwiej. I to do ludzi często przemawia – stwierdza Grzenkowitz.

Wiceprzewodniczący tłumaczy, że kiedy pojawiają się problemy, starają się zorganizować spotkanie z prezesem. I nawet wtedy, kiedy rozmowy przebiegają nie całkiem po myśli związkowców, pracownicy, za którymi się wstawiono, czują, że w ich sprawie próbowano coś zrobić, nie zostali z kłopotami sami.

## Zależy nam na rzetelnych pracownikach

– Praca w zakładzie utylizacyjnym jest specyficzna – mówi Gburek. – Dlatego mamy do czynienia z dosyć dużą rotacją ludzi. Niektórzy sami rezygnują, niejednokrotnie z powodu uciążliwego zapachu, a inni po prostu się do tej pracy nie nadają.

Przewodniczący „Solidarności” tłumaczy, że pracownicy muszą być rzetelni. Jeśli zbyt często nawalają, korzystają nadmiernie ze zwolnień lekarskich, na taśmociągach jest za mało ludzi i trudno zachować normalne tempo pracy. Wpływa to także negatywnie na jej jakość. Jeśli jest za mało pracowników na linii produkcyjnej, surowce mogą trafić nie na ten strumień, na który powinny.

– Dlatego zależy nam na pracownikach, na których można polegać. Czynnikiem eliminującym jest także problem alkoholowy. W firmie dosyć często przeprowadzane są kontrole mające wskazać, czy pracownik jest trzeźwy. Ich wyniki niejednokrotnie były powodem zwolnień – mówi

wiceprzewodniczący. – Bycie działaczem związkowym to raczej niewdzięczna rola. Kiedy pracownicy nie są zadowoleni, bo coś nie tak wyszło, mają pretensje do szefostwa komisji. Zdarzało nam się, że ludzie najpierw czegoś od nas chcieli, czekali na rozmowę z prezesem, naciskali na nas, żebyśmy

– Tu nie chodzi tylko o skuteczność, bo czasem mimo najszczerzej chęci nie udaje nam się wszystkiego uzyskać. Ale o gotowość do podejmowania trudnych tematów – opowiada Gburek. – Oczywiście trzeba też rozumieć racje pracodawcy, wtedy łatwiej wypracować kompromis.



Od lewej: Marian Karamat, Zdzisław Wardyn i Jacek Gburek.

przewodniczący „Solidarności”.

Dobrych działaczy związkowych trzeba szukać wśród rzetelnych pracowników. A potem ich szkolić, wdrażać do pracy związkowej.

– Trudno jest dziś znaleźć działaczy, bo to trochę charytatywna praca – mówi Grzenkowitz. – Razem z Jackiem wypatrujemy, czy ktoś oprócz nas nadaje się także do tej roli. Chcielibyśmy go nauczyć wielu rzeczy, pokazać, jak radzić sobie podczas negocjacji i w różnych trudnych, stresujących sytuacjach. A już od nowej kadencji taka osoba mogłaby z nami ściśle współpracować. I nie utonęłaby w morzu niewiedzy, bo na początku naprawdę jest dosyć trudno.

Jacek Gburek dodaje, że coraz trudniej znaleźć osoby, które mają odwagę i chciałyby wyjść przed szereg. – W naszej pracy związkowej mamy często do czynienia z zauważalną dysproporcją między oczekiwaniami i wymaganiami stawianymi nam przez związkowców a wsparciem, na jakie możemy z ich strony liczyć. Dodatkowo, gdy efekty rozmów z pracodawcą nie są w pełni zadowalające, pracownicy mają do nas pretensje. Ale gdy chcemy uzyskać z ich strony wsparcie, to różnie z nim bywa. Łatwiej jest krytykować, niż wystawiać się na ewentualne porażki i późniejszą negatywną ocenę.

O trudnej pracy działaczy związkowych opowiada także

ją zorganizowali, a potem nagle się wycofywali. Zostawaliśmy sami na placu boju. Trzeba być silnym psychicznie, decydując się na bycie działaczem związkowym.

## Występujemy w imieniu innych

Szefowie komisji mówią, że trzeba nauczyć się słuchać innych. Ważne, żeby mieć własne poglądy, umieć rozmawiać z ludźmi, ale zawsze trzeba pamiętać, że będąc nawet przewodniczącym czy wiceprzewodniczącym komisji reprezentuje się grupę członków, nie siebie samego.

– Nie mogę reagować kierując się osobistymi poglądami czy odczuciami. Muszę patrzeć na ludzi, na to, jak oni myślą. Bo przecież ich reprezentuję. Taka jest moja rola, tego ode mnie oczekują pracownicy – tłumaczy Grzenkowitz.

Potwierdza to także Gburek, dodając, że ważna jest także informacja. Dlatego rozmawia każdego dnia z pracownikami. Kiedy trzeba, wyjaśnia wątpliwości, łagodzi konflikty. O tym, co się dzieje w związku członkowie „Solidarności” dowiadują się nie tylko w trakcie bezpośrednich rozmów, ale także z tablicy ogłoszeń. Co tydzień wywieszane jest tam również internetowe wydanie „IBIS-a”.

Przewodniczący „Solidarności” mówi, że wszyscy pracownicy, nie tylko członkowie związku, obserwują relacje z pracodawcą i prowadzone z nim negocjacje.

Przewodniczący „Solidarności” przyznaje, że zarobki w firmie nie są wysokie, a praca ciężka. Ale atutem jest to, że pensje wypłacane są w terminie, obowiązuje osmiogodzinny dzień pracy, pracownicy otrzymują wszystkie przysługujące im świadczenia socjalne, zakład zapewnia także opiekę lekarską w prywatnym centrum medycznym.

Przed związkowcami w roku 2012 nowe wyzwania.

– Kilka lat temu zmieniono system wynagradzania. Zakład przygotowywał się do bardzo dużej inwestycji modernizacyjnej. Komisja Zakładowa analizowała z zarządem regulamin wynagradzania, opracowując model zadowalający obie strony – tłumaczy Gburek. – W wyniku negocjacji dodatkowe składniki uposażenia wliczone zostały w podstawę wynagrodzenia, a fundusz premii uzależniony jest od wysokości zysku firmy. Ostatnio zakład zrealizował ogromną inwestycję, posiłkując się kredytem. Spłata zaciągniętych kredytów stawia pod znakiem zapytania możliwość wypracowania zadowalających zysków. Dlatego też zastanawiamy się nad nowym systemem premiowania. Problem i podejmowane negocjacje wymagają z naszej strony dużej wiedzy księgowej. Za wcześniej jednak mówić o szczegółach, najważniejsze, że pracodawca chce z nami rozmawiać.

Olga Zielińska

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

## Portret gdynianki

Promocja biografii Wiesławy Kwiatkowskiej, która w swoich książkach odświeżała kolejne karty z historii „Solidarności”, nieprzypadkowo odbyła się 12 grudnia. Gdynia dziennikarka i pisarka jest... jedyną osobą skazaną w sprawie Grudnia '70!

**W** 1995 r. Wiesława Kwiatkowska została skazana na 3 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu za artykuł w „Dzienniku Bałtyckim”, w którym napisała, że sędzia prowadzący proces w sprawie masakry w grudniu 1970 r. jeździł uzgadniać wyrok do Warszawy. Zostało to uznane do obrazę sądu.

Kwiatkowska w latach 1980-1981 pracowała w Sekcji Historycznej najpierw Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego, a następnie (po rejestracji Związku) Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym przez sąd Marynarki Wojennej została skazana na 5 lat więzienia. Na wolność wyszła wiosną 1983 r.

Biografia autorki m.in. książek „Grudzień 1970 w Gdyni”, „Grudniowa Apokalipsa” oraz „To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni” oparta jest na jej artykułach oraz fragmentach jej dzienników i listów z więzienia. Zawiera również materiały z procesu Kwiatkowskiej i dane z Instytutu Pamięi Narodowej.

Autorką książki jest **Małgorzata Sokolowska**, córka Wiesławy Kwiatkowskiej, która odziedziczyła po matce miłość do pisania o historii rodzinnego miasta i opozycji demokratycznej. Sokolowska pokazała matkę jako popularyzatorkę historii najnowszej, ale także jako człowieka, z jej światem wartości, który zawsze podziwiała, a z czasem – coraz bardziej rozumiała i dzieliła. Dodajmy – światem wartości „Solidarności”.

(ach)



**ALEKSANDER KOZICKI, kierownik Oddziału ZRG NSZZ „S” w Gdyni**

– Wiesława Kwiatkowska była nie tylko jedną z najważniejszych postaci środowiska gdynskiego w ostatnich trzech dekadach, ale również wielką przyjaciółką naszego Związku. Opisywała historię „Solidarności” i sama była jej historią. Kiedy została skazana za artykuł nt. Grudnia '70, gdynianka „Solidarność” broniła jej dobrego imienia.

## Stypendia wręczone w rocznicę Grudnia '70



FOT. RENATA TKACZYK

15 grudnia 2011 r. Kapituła Funduszu Stypendialnego im. NSZZ „Solidarność” uhonorowała wybitnie zdolnych uczniów z Zespołu Szkół im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie. Wśród zaproszonych gości byli również przedstawiciele Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”: zastępca przewodniczącego **Roman Kurzowski** i skarbnik **Stefan Gawroński** oraz **Renata Tkaczyk**, dyrektor Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy. Uroczystość,

którą przygotowali uczniowie, była dla wszystkich zgromadzonych lekcją współczesnej historii i wprowadziła w nastrój zadumy i pamięci o tych, którzy walczyli o godność i wolność ludzi pracy. Podczas uroczystości wybitnym uczniom **Martynie Cierockiej** i **Jackowi Kwiatkowskiemu** wręczono stypendia ufundowane przez Fundusz Stypendialny im. NSZZ „Solidarność”. Nagrodzeni młodzi ludzie wyrazili przekonanie, że w następnych latach ich naukowe sukcesy również zostaną zauważone. Ze strony kapituły serdecznie podziękowania za trud włożony w wychowanie i edukację zdolnej młodzieży otrzymała wychowawczyni **Marzena Flejszar**.

(rt)

KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA (ODC. 1)

## Cel: DOBRO WSPÓLNE

Kryzys gospodarczy praktycznie na całym świecie, możliwe bankructwo kilku państw członkowskich Unii Europejskiej, tzw. ruchy oburzonych w Stanach Zjednoczonych i innych krajach – historia przyspiesza, także ta społeczno-gospodarcza. Ludzie pracy powinni pilnować, by tworzący się nowy światowy porządek ekonomiczny w jak największym stopniu opierał się na solidarności społecznej i wartościach etycznych. To brak tych elementów doprowadził do obecnego kryzysu. Dlatego rozpoczynamy nowy cykl prezentujący katolicką naukę społeczną (KNS).

**N**auka społeczna Kościoła to ta część katolickiej doktryny, która odnosi się do wszystkich aspektów życia człowieka w różnych wspólnotach, z ogółem społeczeństwa na czele. Dotyczy zatem bardziej wymiaru materialnego, doczesnego naszego życia, niż aspektów pozaziemskich, choć należy pamiętać, że nauczanie Kościoła katolickiego stanowi spójną całość, w którym działanie człowieka w każdym wymiarze ma go prowadzić do ostatecznej perspektywie do Boga. Wbrew pozorom, ta perspektywa wcale nie musi nas ograniczać w rozwoju ekonomicznym. Wręcz przeciwnie, katolicka nauka społeczna podkreślająca konieczność harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego czyni z odpowiedzialnego i uczciwego dążenia do osiągnięcia zysku jedną z naczelnych wartości.

W naszym cyklu przedstawimy społeczne nauczanie papieży (zawarte np. w encyklikach i adhortacjach), przede wszystkim Leona XIII („ojca” katolickiej nauki społecznej), Piusa IX, Pawła VI i Jana Pawła II. Zaprezentujemy historię zaangażowania Kościoła w sferze społeczno-gospodarczej oraz wypowiedzi i działania katolickich hierarchów nie tylko w sprawach ogólnych, ale i konkretnych przypadkach.

Zacniemy jednak inaczej, od relacji z listopadowego IV Międzynarodowego Kongresu „Katolicy i ekonomia” zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Kultury Medialnej i Społecznej w Toruniu. W konferencji udział wzięli zarówno wybitni teoretycy KNS, jak i praktycy biznesu i świata finansów, m.in. z Polski, Filipin, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Pozwoliło to pokazać, że nauka społeczna Kościoła to nie tylko „nudne teologiczne wywody”, ale praktyczne wskazówki do budowania ekonomii i stosunków społecznych – na poziomie rządów i organizacji międzynarodowych, ale również poszczególnych przedsiębiorstw – na fundamentie poszanowania godności ludzkiej i sprawiedliwego podziału dóbr.

*Kościół uznaje zysk za wartość pozytywną tak długo, dopóki służy on pełnemu rozwojowi człowieka. Katolicka nauka społeczna nie godzi się na traktowanie sfery ekonomii jako „etycznie neutralnej” i antyspołecznej.*

### Fundamenty nauki społecznej Kościoła

Podczas toruńskiego kongresu przypomniano, że zgodnie z nauczaniem Kościoła polityka ekonomiczna powinna być oparta na czterech wartościach: prymacie pracy, zasadzie pomocniczości (rozumianej jako działanie struktur społecznych możliwie najbliższych człowiekowi), zasadzie solidarności oraz działaniu dla dobra wspólnego. Co ciekawe, zauważono, że podobne zasady obowiązują w Unii Europejskiej, jednak jedynie na poziomie formalno-werbalnym, nie zaś w praktyce funkcjonowania unijnych instytucji. Zdaniem ekspertów, obecny kryzys UE wynika właśnie z braku solidarności.

Podstawą polityki społeczno-gospodarczej opartej na chrześcijańskich zasadach powinno być poszanowanie godności człowieka i uznanie go za podmiot (a nie przedmiot) ekonomii i pracy. Czy zatem katolicka nauka społeczna jest antykapitalistyczna?

Nic podobnego. Kościół uznaje kapitalizm za najlepszy z możliwych ustrojów gospodarczych. Społeczne nauczanie Kościoła zrodziło się pod ko-

niec XIX w. na niczym innym, jak tylko rosnącej popularności ideologii marksistowskiej wśród mas robotniczych. Kościół rzymskokatolicki trafnie ocenił, że socjalizm pod pozorem budowania równości społecznej prowadzi do całkowitego zachwiania równowagi społecznej, tak w wymiarze materialnym, jak i etycznym. Jednocześnie Kościół nie zgadza się na „dziki kapitalizm”, w którym zysk stawia się na pierwszym miejscu, a człowieka na drugim.

### Zysk: tak, ale dla dobra wspólnego

Kościół uznaje zysk za wartość pozytywną tak długo, dopóki służy on pełnemu rozwojowi człowieka (całemu społeczeństwu, a nie tylko konkretnej jednostce), a reguły biznesowe poddane są normom etycznym. Katolicka nauka społeczna nie godzi się na traktowanie sfery ekonomii jako „etycznie neutralnej” i antyspołecznej.

Uczestnicy kongresu „Katolicy i ekonomia” potrafili te ogólne pryncypia przełożyć na codzienną praktykę polityki państw i poszczególnych przedsiębiorstw. Książd **prof. Paweł Bortkiewicz** z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu wymienił np. obowiązki katolickiego przedsiębiorcy, który w imię racjonalności musi zwolnić pracowników. To nie tylko odprawa finansowa, ale i „społeczna”, czyli m.in. przedstawienie pracownikowi wizji nowej przyszłości zawodowej, zapewnienie szkoleń i rozpoznanie rynku pracy. Z kolei katolicki pracownik, w sytuacji zwolnienia, powinien rzetelnie ocenić swój stosunek do pracy. Zdaniem ks. Bortkiewicza, w czasach promocji konsumpcjonizmu coraz więcej osób przechodzi kryzys rozumienia sensu pracy, zadowolając się zasiłkiem bądź podejmując prace dorywcze.

Swoją drogą ten przykład dobrze ilustruje, że katolicka nauka społeczna nie ogranicza się do jednostronnego krytykowania kapitału, przedsiębiorców, ogólnie rzecz ujmując – świata pieniądza. KNS stawia obowiązki także przed światem pracy. W sferze ideowo-programowej nadaje się zatem idealnie do roli swoistego „mediatora” w procesie budowania i rozwijania stosunków społeczno-gospodarczych. Dlatego będziemy nasz cykl kontynuować.

**Adam Chmielecki**

## AUTORYTETY

## FRANCISZEK STEFCZYK – nauczyciel solidarności

Działacz społeczny z Galicji, praktycznie nieznanym współczesnym Polakom, w II Rzeczypospolitej był powszechnie szanowanym patriotą, uosabiającym cnoty obywatelskie i działanie na rzecz dobra wspólnego.



Franciszek Stefczyk

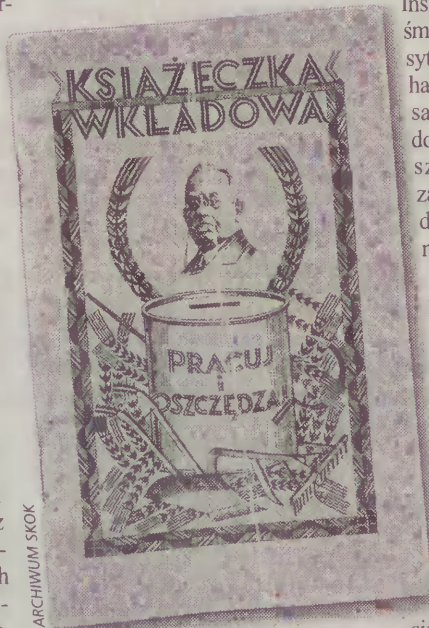
## Patron polskiej spółdzielczości

W III RP Franciszek Stefczyk znany jest przede wszystkim jako patron spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Obsadzenie go w tej roli nie powinno dziwić. Dziełem życia tego niespełnionego nauczyciela z Galicji (z wykształcenia był m.in. historykiem) okazało się utworzenie pierwowzorów dzisiejszych kas, samopomocowych instytucji finansowych służących biedniejszym warstwom społecznym, przede wszystkim na wsi. To on w 1889 r. w Czernichowie koło Krakowa założył pierwszą Kasę Oszczędności i Pożyczek.

Ideę zorganizowania skromnych środków mieszkających wsi we wspólny kapitał, który chroniłby ich przede wszystkim przed lichwą, Stefczyk zaczerpnął od wiejskich kas spółdzielczych działających od połowy XIX wieku w Niemczech i Austrii. Samopomocowe spółdzielnie rolnicze zorganizowane przez Stefczyka w prężną sieć (za jego życia powstało aż 1400 kas zrzeszających około 150 tys. osób) udzielały drobnych pożyczek na niższy procent niż w bankach, działały przy lokalnych instytucjach społecznych i parafiach, zapewniając swoim członkom poczucie bezpieczeństwa. Ryzyko działalności spółdzielni nie było wielkie

– funkcjonowały w małych społecznościach, których członkowie w większości znali się osobiście i czuli się zobowiązani do rzetelności i odpowiedzialności, np. w zwrocie pożyczek. Procent upadłości kas był bardzo niewielki. Stefczyk wiedział, że skutecznej ekonomii nie można zbudować bez wartości etycznych.

Ruch samopomocowy zainicjowany przez Stefczyka rozwijał się przez cały okres II RP, zwłaszcza na wsiach i w małych miejscowościach. W 1939 r. istniało już 3,5 tys. kas zrzeszających



Książeczka wkładowa z roku 1946.

półtora miliona Polaków. Po II wojnie światowej komuniści rozwiązali wszystkie kasy, a ich majątek znacjonalizowali.

## Inspirator „archipelagu solidarności”

Spółdzielnie nie tworzyły jednolitego systemu, ale były rozproszonym „archipelagiem solidaryzmu społecznego”. Ruch spółdzielczy zainspirowany przez ekonomistę z Małopolski obejmował nie tylko instytucje strictly finansowe, ale także spółdzielnie producentów rolnych, mleczarskie, hurtownie, a nawet wiejskie sklepy prowadzone przez lokalne społeczności. Wszystkim tym inicjatywom przyswiecało przekonanie, że żadna wspólnota nie może się skutecznie rozwijać bez posiadania własności.

Stefczyk nie ograniczał się jedynie do zakładania poszczególnych kas i spółdzielni. Był prawdziwym liderem całego ruchu, koordynował działania, organizował kursy kształcące przyszłych spółdzielców, zabiegał o odpowiednie zmiany w prawie, budował kolejne instytucje. W latach 1898-1899 był dyrektorem Związku Handlowego Kółek Rolniczych. Następnie aż do roku 1918 kierował Biurem Patronatu dla Spółek Oszczędności i Pożyczek we Lwowie. Jednocześnie od 1909 r. był dyrektorem Centralnej Kasy dla Spółek Rolniczych, z siedzibą we Lwowie i Warszawie. W 1924 r. zainicjował powołanie i został pierwszym prezesem Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych.

Stefczyk znalazł również czas na działalność naukową poświęconą ruchowi spółdzielczemu. Współtworzył Spółdzielczy Instytut Naukowy. Tuż przed śmiercią w 1924 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał habilitację (wcześniej na tej samej Alma Mater obronił doktorat). Wykładał w Wyższej Szkole Handlowej, zainicjował powstanie katedry nauk o spółdzielczości na UJ.

## Harmonijny rozwój

Kasy rolnicze i spółdzielnie spełniały nie tylko funkcje finansowe, ale i społeczne. Organizowały lokalne społeczności, promowały wartości etyczne i cnoty obywatelskie, takie jak solidarność, solidność, uczciwość, odpowiedzialność za siebie i innych.

Stefczyk nie oddzielał spraw ekonomicznych od innych sfer

ludzkiego życia, patrzył na duchowy i materialny rozwój jednostki jak na integralną całość. Przykładowo działalność każdej kasy opierała się w części na wolontariacie. „Arcydzieło ruchu stowarzyszeniowego” – mówił o dziele życia Stefczyka.

## Człowiek renesansu w II RP

Stefczyk już od młodości był człowiekiem o wielu talentach i niespożytej energii w działaniu społecznym. Studiował historię, prawo i ekonomię na uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu. Próbował sił w polityce. Z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego od 1908 r. był posłem na Sejm Krajowy we Lwowie (autonomiczny parlament Galicji o ograniczonych kompetencjach). Wydawał książki, broszury, czasopisma. Angażował się w działalność patriotyczną, wspierał starania najpierw o odzyskanie, a następnie obronę niepodległości. W czasie I wojny światowej zorganizował wśród członków kas zbiórkę środków na polski skarb wojenny Naczelny Komitetu Narodowego. Pozwoliło to wyposażyć dwa tysiące legionistów **Józefa Piłsudskiego**. W czasie obrony Lwowa w latach 1918-1919 był jednym z liderów Polskiego Komitetu Bezpieczeństwa i Ochrony Dobra Publicznego. To m.in. dlatego po śmierci pochowano go na cmentarzu Łyczakowskim, wśród lwowskich „orląt”.

W wolnej Polsce Franciszek Stefczyk został członkiem Stronnictwa Katolicko-Ludowego, jednak nigdy nie wybrano go do parlamentu. To zresztą charakterystyczne, że sfera polityczna była właściwie jedyną, w której społecznik z Galicji się nie zrealizował, pomimo dużego zaangażowania patriotycznego i wagi, jaką przykładał do działalności publicznej. Jedynie przez krótkie okresy prezesował państwowym instytucjom – Głównemu Urzędowi Ziemiemu i Państwowemu Bankowi Rolnemu. Był również współtwórcą reformy rolnej w rządzie **Ignacego Jana Paderewskiego** w 1919 r., której projekt upadł jednak wraz z gabinetem premiera pianisty.

## Finansista błogosławionym?

2 grudnia 2011 r., w 150 rocznicę urodzin Stefczyka, przedstawiciele polskiego ruchu spółdzielczego wystosowali pismo do metropolity lwowskiego **abp. Mieczysława Mokrzyckiego** (gospodarza rodzinnej ziemi Stefczyka) z prośbą o wszczęcie

procesu beatyfikacyjnego działacza z Galicji. Czy osoba – jakby nie patrzeć – ze świata pieniądza (symbolizującego wartości materialne, a nie duchowe) powinna być wynoszona na ołtarze? To już ocenią właściwe instytucje kościelne, jeśli do rozpoczęcia procesu beatyfikacji rzeczywiście dojdzie. Faktem jest, że patron polskiego ruchu spółdzielczego wszystkie swoje działania opierał na fundamencie wiary i nauki Kościoła. Przypomnijmy, że na lata życia Stefczyka przypada gwałtowny rozwój katolickiej nauki społecznej, zapoczątkowany społeczną encykliką papieża Leona XIII „*Rerum novarum*”. Zachowując wszelkie proporcje, warto przypomnieć, że tak jak Leona XIII nazywano „papieżem robotników”, o Stefczyku mówiono „apostół spółdzielczości”.

Świadectwem głębokiej wiary Stefczyka są m.in. słowa napisane przez niego na kilka dni przed śmiercią w czerwcu 1924 r.: „Zalecam wam, abyście zawsze postępowali drogą prawości, a miłowali Pana Boga, Ojczyznę, której jesteście synami i wzajemnie siebie, podając sobie w potrzebie pomocną rękę”.

## „Nie dźwigać jednych, a poniżać drugich”

Stefczyk nie widział sprzeczności między postawą chrześcijańską a skutecznością w działalności gospodarczej, jeśli tylko była ona nakierowana na dobro wspólne i solidarność społeczną: „Głównym źródłem siły i wpływu moralnego jest (...) duch chrześcijańskiej miłości bliźniego, której wyrazem i czynnym zastosowaniem (...) ma być właśnie działalność spółdzielni. A jeśli miłością bliźniego okiełzna się i umiarkuje własne samolubstwo, jeśli każdy w pracy gospodarczej i zarobkowej dbać się nauczy nie tylko o swój interes, lecz o interes i potrzeby swego sąsiada, to taka praca (...) nie będzie dźwigać jednych, a poniżać drugich, lecz podnosić ogół”.

## Autorytet na XXI wiek

Czy jednak rozwiązania wypracowane w XIX w. mogą się sprawdzić w zglobalizowanym XXI stuleciu? Wbrew pozorom idee Stefczyka okazały się bardzo żywotne, a ich miejscem nie są tylko muzea i izby pamięci. Być może, gdyby żył, działacz z Galicji powiedziałby nam dziś, że kapitał jednak ma narodowość?

Jeśli szukamy autorytetów programu rzeczywistej solidarności społecznej, sięgnijmy po Stefczyka. I blisko, i prawdziwie.

Adam Chmielecki

# Rok przesilenia.

## Tusk jak KRYZYSOWA NARZECZONA

Fajerwerki propagandy, mistrzostwo w public relations osiągnięte przez rząd Donalda Tuska, brak społecznego dialogu, widmo kryzysu, dziura budżetowa i pojawienie się nowej siły na scenie politycznej – złożyły się na główne wydarzenia 2011 roku. Wyniki wyborów i utrzymująca się od lat niewielka frekwencja pokazały, że Polacy nie wierzą w zmiany i stawiają na kontynuację. Nadal też nie znalazły odpowiedzi pytania o przyczyny katastrofy smoleńskiej. Z kolei rewolucje w krajach arabskich zaskoczyły nie tylko rządzących nimi satrapów, ale i zachodnie rządy i ich służby specjalne.

### Recepta na soc-liberalizm

Polski rząd stał się mistrzem w rozwiązywaniu problemów, które sam tworzy. Ledwieśmy się 10 grudnia oswoili i ochłonęli po propagandowym show z odjeżdżającymi o dziwo niemal punktualnie pociągami, już skumulowało się zamieszanie z receptami. To lekarze zostali wmanewrowani w odpowiedzialność

twierdzącym ubezpieczenie zdrowotne.

### Oaza wolności

Niemodne jest dzisiaj popieranie opozycji. Trzeba więc najpierw wysondować, wybać rozmówcę. Popierać Kaczyńskiego jest wszak według salonu *passé*. I dopiero po rozpoznaniu wyłuszczyć to, co się myśli. Oto oaza swobody demokra-

80., zaś Friedrich von Hayek, Milton Friedman i Karl Popper nie byli rzecznikami libertynskich, lecz liberalnych idei.

Cóż sędzia też nie musi znać historii. Sąd Rejonowy w Gdyni uniewinnił lidera death metalowego zespołu Behemoth Adama Darskiego, ps. „Nergal”, oskarżonego o znieważenie uczuć religijnych. „Nergal” na koncercie w 2007 r. podarł Biblię, nazywając ją „księgą kłamstw”. Prezesa TVP Juliusza Brauna nie gorszy zaproszenie do telewizyjnego show „The Voice of Poland” Darskiego. Widać reprezentuje on szatana jarmarcznego. Obecność tego twórcy w programie TVP to głupota czy plan promocyjny antykatolickiej misji?

### Nadejdzie w końcu dzień zapłaty

Zapłacimy za niefrasobliwość i za błędy bankierów z wielokrotnie od nas bogatszych krajów Unii. I będzie to 6 miliardów euro z naszych narodowych rezerw gromadzonych na najczarniejszą godzinę. Za obalenie komuny nam nikt nie zapłacił. Mimo że zyski można wyliczyć. Zachód na nas zaoszczędził i zarobił. I rządzący zaoszczędzili, i zarobili na tym grube miliardy euro, franków i dolarów. Emigracja wydrenowała z kraju miliony obywateli, wykształconych i rzutkich, którzy w Polsce nie mieli szans na samorealizację. Koszty wykształcenia jednego inżyniera, lekarza, pielęgniarki i wysłania ich do bogatych państw to setki tysięcy euro.

### Zdrada liberała

W 2011 rok wchodziłszy z wyższymi 23-procentowymi stawkami podatku VAT. To rozwiązanie miało obowiązywać do końca 2013 roku. Dzisiaj już wiadomo, że wyższy VAT zostanie z nami na dłużej. Tymczasem rozszerza się paleta towarów i usług vatowanych wysoką stawką, chociażby ubranka dziecięce. Nic więc dziwnego, że liberałowie świadomi swej bezradności straszą. Dowód: wypowiedzi ministra finansów Jacka Rostowskiego podczas debaty w Parlamencie Europejskim ws. kryzysu w strefie euro. – Nie ludźmy się, gdyby euro miało się rozpaść, to Europa długo tego szoku nie przetrwa – mówił Rostowski

i powołał się na prywatną rozmowę z „prezesem wielkiego polskiego banku”. Ów prezes miał powiedzieć ministrowi, że „rzadko się zdarza, by po 10 latach nie było także katastrofy wojennej”.

### Drugi obieg medialny

Na medialnej scenie pojawiła się nowa jakość. To „Gazeta Polska Codziennie” i od lat budujący swoją pozycję tygodnik „GP”. Zaczął też funkcjonować drugi obieg telewizji i filmu. W styczniu w warszawskim kinie Kultura odbyła się premiera filmu „Mgła” poświęconego katastrofie pod Smoleńskiem, zrealizowanego przez Joannę Lichocką i Marię Dłużewską. Kilka tygodni później ukazał się pierwszy numer tygodnika opinii „Uważam Rze”. Internet i kilka prasowych tytułów pozwalają na w miarę swobodną wymianę myśli.

### Trzech Króli

W 2011 roku po raz pierwszy święto Trzech Króli było dniem wolnym od pracy, o co zabiegał Jerzy Kropiwnicki, były prezydent Łodzi i były polityk ZChN i AWS. Pojawiła się przy tym okazja do manipulacji prawem pracy. Nowelizacja przywracająca wolne w święto Trzech Króli zawiera bowiem rozwiązania niekorzystne dla pracowników. Ustawa znosi bowiem zapis, że jeżeli święto (m.in. Święto Pracy czy Boże Narodzenie) przypada w dniu wolnym, czyli np. w sobotę, to w zamian pracodawcy mieli obowiązek udzielić dnia wolnego w innym terminie. Teraz pracodawcy mają możliwość wyznaczania dnia wolnego na dzień świąteczny, czyli w świątecznym tygodniu sobota stanie się zwykłym dniem roboczym.

### Smoleńsk, MAK i pacyfikacja

12 stycznia tzw. Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK) przedstawił raport końcowy na temat katastrofy smoleńskiej. Według szefowej MAK płk Tatiany Anodiny główne przyczyny katastrofy to: brak decyzji na odejście na lotnisko zapasowe; obniżanie lotu bez widoczności naziemnych punktów orientacyjnych; brak odpowiedniej reakcji załogi na ostrzeżenia. MAK poinformował również, że piloci byli pod presją gen. Błasiaka,

który – jak podano – miał 0,6 promila alkoholu we krwi. Ten komunikat wywołał rozgoryczenie wśród części rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej. Rosjanom powiódł się propagandowy zabieg, gdy media podchwyciły wersję o „pijanym” dowódcy na pokładzie Tu-154 M. Zszarganie polskiego munduru, manipulacje przy sekcjach zwłok, brak zaangażowania NATO w śledztwo zeszły na dalszy plan.

Donald Tusk uznał raport MAK za niekompletny. W dniu ogłoszenia raportu premier był na zimowych feriach, ale na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej powiedział: „Nie kwestionujemy zasadniczych ustaleń MAK. To, co budzi nasze wątpliwości, to braki w raporcie, a nie poszczególne stwierdzenia. Chodzi o okoliczności katastrofy, ale także o rosyjskie lotnisko, wieżę kontrolną i zachowanie kontrolerów. Także nie wszystkie proceduralne uchybienia, jakie wskazujemy w naszych uwagach, zostały przez stronę rosyjską uwzględnione”.

W odpowiedzi na raport MAK szef MSWiA Jerzy Miller, przewodniczący polskiej komisji ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy pod Smoleńskiem, przedstawił zapisy rozmów z wieży kontrolnej. Wiele zamieszania wywołał zaś nieznanym wcześniej film z miejsca katastrofy TU-154, opublikowany na stronie e-Ostrołęka.pl. Film nagrano 10 kwietnia i prawdopodobnie również następnego dnia.

### Jan Paweł II na ołtarzu

W 2011 roku zakończył się proces beatyfikacyjny Papieża Jana Pawła II. Komisje lekarzy i teologów uznały zaistnienie cudu za wstawiennictwem Jana Pawła II. Proces skończyła zgoda Benedykta XVI na ogłoszenie stosownego dekretu. 1 maja ćwierć miliona Polaków wzięło udział w mszy beatyfikacyjnej na placu św. Piotra.

### Gra o energię

Zamieszanie wokół oferty sprzedaży pakietu Grupy Lotos, gazociąg Nord Stream, klęska polskiej obecności energetycznej po wstrzymaniu dostaw ropy naftowej do rafinerii Możejki, wycofanie się PGE z inwestycji na Litwie



RYŚ. PIOTR OWORUS

za bałagan pozostawiony przez minister Ewę Kopacz w resorcie zdrowia czy brak rozporządzeń wykonawczych do ustawy lekowej itd. Błyskotliwie więc ruszył do akcji nowy minister, majowy secesjonista z SLD Bartosz Arłukowicz. Sytuacja uratowana – będziemy składali... oświadczenia przed lekarzem, że jesteśmy ubezpieczeni. Tak jak w PRL: socjalizmo-liberalizm po bohatersko walczy z problemami, które sam tworzy. Zgodnie z nowymi przepisami, wynikającymi z wejścia w życie ustawy refundacyjnej, to lekarz ma ustalać, czy pacjent jest ubezpieczony. Medyk musi też wyręczyć urzędnika NFZ. Na postawienie diagnozy i zaordynowanie leków będzie jeszcze mniej czasu. Chaos w systemie wywołuje m.in. brak elektronicznych kart ubezpieczonych, na których zapisane będą wszelkie dane o pacjencie. W zamian wydany został okólnik, określający co jest dokumentem po-

tycznej... Skoro nad ranem do domu blogera wpada zwarta jednostka policji i ABW, to „strach się bać”. Zastraszono skutecznie autora satyrycznej strony internetowej antykomor.pl.

Tymczasem władza, również ta intelektualna, dostała się w ręce oświeconych ignorantów. Postaci niczym sportretowana w „Ferdynandzie” wyzwolona pensjonarka, na wskroś nowoczesna Zula Młodziejowska. Guru tego towarzystwa to Jakub Wojewódzki, prezenter, a politycznym owocem, liderem i mentorem jest Janusz Palikot, obaj pozujący na spadkobierców Gombrowiczowskiej tradycji, kabotyni. III RP to oaza pragmatycznych cyników. Pomylił się młodzieżowiec PO liberalizm z libertynizmem, Edmund Burke z burką, Wolter z Friedmanem. Adam Smith nie był liderem rockowej grupy z lat

świadczą, że energetyczna gra już jest rozstrzygnięta. I to nie według naszego scenariusza.

**Arabska rewolta**

W Tunezji, Egipcie, Libii i innych krajach arabskich wrze. Zatem znów przypadła nam rola „załatwiacza” cudzych interesów. Oczywiście rola ta przyprowadzona została odpowiednią dozą kadzenia naszej drodze ku wolności oraz garścią komplementów pod adresem byłych liderów. A to wszystko z lęku przed falą imigrantów.

Szefowa unijnej dyplomacji **Catherine Ashton** zdobyła się na „heroiczny” apel do władz Syrii, by „natychmiast przestały stosować przemoc wobec uczestników antyrządowych demonstracji, dodając, że śmierć demonstrantów jest nie do przyjęcia, a winni poniosą sprawiedliwą karę”. Oczywiście przerażała tym śmiertelnie syryjskiego satrapę **Baszara el-Asada**. Upadek Kadafiego też jest powodem licznych komentarzy. Zginął, bo wiedział za dużo o skundlaniu Zachodu?

Tymczasem zniechęceni napływem imigrantów z Afryki Włosi wycieli Francuzom numer. Uciekinierzy otrzymali karty pobytowe. Bliskość językowa, pozostałość po koloniach, sprawia, że ci obrali kierunek – Francja.

**Czyje jest Europejskie Centrum Solidarności?**

Wiosną prezydent Gdańska ogłosił, że **Basil Kerski** zostanie nowym szefem Europejskiego Centrum Solidarności. Na wieść o tej decyzji **Lech Wałęsa** wycofał się z udziału w pracach ECS. Jest pewne, że sam wybór dyrektora powinien nastąpić w uzgodnieniu ze wszystkim stronami, w tym z „Solidarnością”. ECS nie może zostać zepchnięte do roli miejskiej instytucji. **Paweł Adamowicz** przyznaje sobie wyjątkowe prawa do decydowania o kształcie ECS, instytucji mającej m.in. sprawować pieczę nad historią.

**Historia przed trybunałem**

Trybunał Konstytucyjny 16 marca uznał, że dekrety Rady Państwa PRL wprowadzające stan wojenny były niezgodne z ówczesnie obowiązującą konstytucją. Potrzebne było 30 lat. Nigdy wcześniej nie zbadano konstytucyjności dekretów, jakie Rada Państwa wydała w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Wniosek do Trybunału złożył rzecznik praw obywatelskich, śp. **Janusz Kochanowski**. Średnio pilny uczeń liceum lub ostatniej klasy szkoły podstawowej, uważający na zajęciach z wychowania obywatelskiego, mógł wpaść podczas przymusowych ferii stanu wojennego na myśl, że skoro Sejm obradował, to Rada Państwa na mocy Konstytucji PRL nie mogła wprowadzić stanu wojennego na obszarze całego kraju. Konstytucja stanowiła bowiem, że postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polską Rzeczpospolitą Ludową albo gdy z umów międzynarodowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji. Postanowienie takie uchwała Sejm, a gdy Sejm nie obraduje – Rada Państwa. Dekret o stanie wojennym został wydany w trakcie sesji Sejmu. Nie był też należycie ogłoszony, a przy jego stosowaniu łamano zasadę niedziałania prawa wstecz. Dziennik Ustaw, w którym opublikowano dekrety i uchwałę Rady Państwa, został opatrzony datą 14 grudnia 1981 r. Faktycznie jednak skierowano go do druku i powielano dopiero 17 grudnia 1981 r.

**Prezydencja nie do załatwiania**

1 lipca 2011 r. Polska objęła przewodnictwo w Unii Europejskiej. W przedwyborczym słońcu prezydencji jakoś umknęło podpisanie przez rosyjskiego monopolistę Gazprom i niemiecki koncern energetyczny RWE porozumienia o strategicznym partnerstwie. To zapowiedź połączenia w spółkę istniejących i pro-

Danke, Herr Tusk za pomoc niemieckim bankom...



RYŚ PIOTR OWORUS

jektowanych elektrowni węglowych i gazowych w RFN, Wielkiej Brytanii, krajach Beneluksu oraz strefie królewieckiej. Gazprom ma otwartą drogę do europejskich rynków energetycznych – z polskim włącznie. Jeśli Gazprom kupi Lotos, a Rosjanie wybudują obok Królewca elektrownię jądrową – plan zrealizowany. Z tego dyktatu potężnych koncernów próbują wydostać się Węgrzy. Nowa konstytucja Węgier zrywa z komunistyczną przeszłością, uznaje chrześcijaństwo za „kluczowe dla podtrzymania narodu”, a jej preambuła zaczyna się od słów: „Boże, pobłogosław Węgrów!”. Prezydencja nie Polsce nie dała. Rząd tłumaczy, że nie służy ona załatwianiu czegośkolwiek. Więc po co to całe wiosenne zadęcie propagandowe „prezydencja”...

**Maluchy zostają w przedszkolach**

Minister edukacji wycofała się z forsowanego przez lata pomysłu **Katarzyny Hall** obowiązkowego postania do szkoły 6-latków w roku 2012/13. Rodzice, przedszkolaki i samorządy znalazły się w kłopotli-

wej sytuacji. Minister nie traci dobrego humoru. Cudem przeszła się do Sejmu. O chleb nie musi się martwić.

**Wyborcze status quo z Palikotem za rogiem**

Wybory parlamentarne w Polsce zakończyły się ponownym zwycięstwem Platformy Obywatelskiej, która zdobyła 39,18 proc. głosów i 207 mandatów. PiS zyskał 29,89 proc. (157 mandatów). Niespodziewanie Ruch Palikota zjednał sobie 10,02 proc. wyborców i ma 41 mandatów; PSL – 8,36 proc. (28 mandatów); SLD – 8,24 proc. (27 mandatów); mniejszość niemiecka – 0,19 proc. (1 mandat). Frekwencja wyniosła 48,87 proc. Premier Tusk otrzymał od Polaków w ostatnich wyborach bardzo silny mandat na kolejne cztery lata rządów. Wiceprezydent Centrum im. A. Smitha **Andrzej Sadowski** tak skomentował exposé premiera Donalda Tuska: *Po co wygłaszać nowe exposé, skoro stare przez cztery lata było używane? Polska gospodarka, gdyby zostało zrealizowane to, co premier obiecał cztery lata temu, byłaby zaszczepiona przed spowolnieniem gospodarczym, które obserwujemy w Europie.*

„Exposé na niepoważnie”, „wystąpienie księgowego” – tak o wystąpieniu premiera Donalda Tuska wypowiadali się w debacie przedstawiciele opozycji. Politycy koalicji podkreślali, że Polacy zasługują na poważną debatę, a nie na „licytację populizmu”.

**Zszargane Święto Niepodległości**

Zamieszki w Warszawie podczas demonstracji z okazji Święta Niepodległości. W starciu z chuliganami i anarchistami policjanci użyli gazu łzawiącego i armatek wodnych. Bilans: spalone samochody, zdemolowane ulice, ranni i wielu zatrzymanych. Nie udało się już dłużej skrywać, że haniebne wydarzenia w Warszawie w Dzień Niepodległości wywołały agresywne grupy lewaków, blokujące przemarsz Marszu Niepodległości, i ukrywać zachowania lewackich bojówkarzy, którzy postanowili nauczyć Polaków tolerancji przy pomocy niemieckiej pałki. Gratulacje dla lewicy za sojusznika.

Rok kończyło aresztowanie i zwolnienie za kaucją gen. Gromosława Cz.; były szef Urzędu Ochrony Państwa został zatrzymany przez CBA. Zarzuty korupcyjne dotyczyły m.in. prywatyzacji dwóch dużych firm: LOT i STOEN. Pod koniec listopada burzę wywołało wystąpienie ministra dyplomacji **Radosława Sikorskiego** na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. Minister podczas swojego wystąpienia zaproponował m.in. zmniejszenie i jednoczesne wzmocnienie Komisji Europejskiej, ogólnoeuropejską listę kandydatów do Parlamentu Europejskiego, połączenie stanowisk szefa komisji i prezydenta Unii Europejskiej, a za największe zagrożenie dla Polski uznał rozpad strefy euro i wzywał Niemcy do jej obrony. Już wiadomo, że Polska przystąpi do paktu fiskalnego Unii Europejskiej, projektu wprowadzającego nowe zasady dyscypliny finansów publicznych, ustalonego na szczycie UE w Brukseli.

Artur S. Górski

Z GALERII DOBOSZ JANA



lutych 2011



kwiecień 2011



maj 2011

# Razem – bezpieczniej!

Rozwój Związku, rozumiany jako tworzenie nowych komisji i pozyskiwanie członków do już istniejących, obrona miejsc pracy w regionie, intensyfikacja działań informacyjnych oraz udział w ogólnopolskich akcjach sprzeciwiających się liberalnym rozwiązaniom i przetrucaniu kosztów kryzysu na pracowników – takie cele realizował w minionym roku Region Gdański NSZZ „Solidarność”.

**S**olidarność” jest organizacją wyjątkową – związkiem zawodowym z dziedzictwem wielkiego ruchu społecznego z lat 80. To olbrzymie zobowiązanie i jednocześnie zadanie w kontekście wypracowania formuły działania łączącej aspekty historyczne z bieżącymi. Do tego dochodzi jeszcze budowanie odpowiednich relacji ze światem polityki, które w naszym kraju opinia publiczna często nadinterpretuje jako wychodzenie przez Związek z przypisanej mu roli.

## „Solidarność”, czyli głos ludzi pracy

Rok 2011 pokazał, że pracownicy oczekują od Związku podejmowania inicjatyw w ważnych dla nich kwestiach, nawet przy świadomości ograniczonych możliwości działania związkowców w obecnym układzie politycznym.

I właśnie taką rolę – „głosu świata pracy” – „Solidarność” przyjęła w roku 2011. Już w styczniu ub. roku Komisja Krajowa potwierdziła zaproponowane przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S” stanowisko krytykujące rząd za działania oszczędnościowe pogłębiające rozwarstwienie społeczne.

Ubiegły rok udowodnił, że związkowa presja na zarządy przedsiębiorstw lub rząd ma sens. Przykładowo złożenie przez „S” obywatelskiego projektu ustawy o płacy minimalnej (ustalającej ją na po-

ziomie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia) dało w efekcie decyzję o podniesieniu najniższego wynagrodzenia do wysokości 1500 zł od 1 stycznia 2012 r. A prace nad projektem będą dalej kontynuowane.

## Gospodarka morska

W Regionie Gdańskim największym problemem pozostawało bezrobocie, przez cały rok utrzymujące się na poziomie ok. 12 proc., tj. ponad 100 tysięcy osób bez pracy.

Tak jak w latach ubiegłych, najważniejsze problemy i zjawiska uwidoczniły się w gospodarce morskiej. W kwietniu 2011 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku zmienił charakter upadłości Stoczni Marynarki Wojennej z układowej na likwidacyjną. Program restrukturyzacji nie uchronił przed zwolnieniem ok. 300 pracowników, choć dzięki negocjacjom związków zawodowych udało się obronić 200 miejsc pracy. SMW nadal znajduje się jednak w trudnej sytuacji, m.in. z powodu wycofywania się przez MON z kolejnych zamówień (kontrakt na remonty, korweta Gawron). Niepewna sytuacja panuje w stoczni Nauta, której nowym prezesem został jeden z członków kierownictwa stoczni Crist. Zdaniem związkowców z „S” rodzi to ryzyko wdrożenia negatywnych praktyk, np. ograniczenia zatrudnienia i zlecania stoczniowych prac jednoosobowym „firmom”.

Tam, gdzie organizacje zakładowe są silne, np. w Stoczni Gdańsk lub stoczni „Remontowa” SA, rok 2011 był udany zarówno dla pracowników, jak i przedsiębiorstw (np. Stocznia Gdańsk pod koniec 2011 r. zainwestowała w część Mostostalu Chojnice).



W 2011 r. związkowcy z gdańskiej „Solidarność” licznie wspierali ogólnopolskie działania Związku.

## Obrona dobrych miejsc pracy

Tak jak cały Związek, Zarząd Regionu Gdańskiego zaangażował się w zwalczanie tzw. umów śmieciowych i obronę dobrych miejsc pracy. Znalazło to wyraz w Stanowisku ZRG NSZZ „S” w sprawie zatrudnienia przyjętym 4 kwietnia 2011 r. W dokumencie regionalne władze Związku zwróciły się do Państwowej Inspekcji Pracy o zdecydowaną walkę z „powszechnymi patologiami w zakresie zawierania umów cywilnoprawnych z pracownikami, którzy powinni być zatrudnieni na umowę o pracę”. ZRG zaapelował również do pracowników, aby nie dali się zwieść pozornemu zwiększeniu wynagrodzenia w przypadku umów śmieciowych oraz do pracodawców o zawieranie umów o pracę, czyli inwestycję w ludzi. Władze gdańskiej „Solidarność” podkreśliły, że zatrudnianie na podstawie umów śmieciowych powinno być stosowane wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych.

Obrona dobrych miejsc pracy, zarówno w konkretnych branżach, jak i w kontekście całonajwyższych działań rządu i przedsiębiorców była głównym celem regionalnych i ogólnopolskich manifesta-

## PRZYKŁAD INTERCHEMU, CZYLI WARTO WALCZYĆ

Na 3 tys. zł grzywny skazał w październiku 2011 r. Sąd Rejonowy w Gdyni wiceprezesów firmy Interchem, którzy we wrześniu 2009 r. zwolnili ośmiu działaczy NSZZ „S”, w tym przewodniczącego Tymczasowej Komisji Zakładowej. Sąd przychylił się do zdania Związku, że ich zwolnienie nie było elementem restrukturyzacji lub racjonalizacji zasobów ludzkich w gdyńskiej firmie, lecz działaniem mającym na celu „zdławienie w załączku tworzenia się organizacji związkowej”. Wymierzone kary grzywny nie są wysokie jak na zarobki skazanych, najważniejszy jest tu jednak fakt uznania przez sąd winy kierownictwa przedsiębiorstwa. Związki zawodowe mają prawo działać i – jak widać – warto o to prawo walczyć.

cji. 19 maja ub.r. w Gdańsku protestowali stoczniowcy, portowcy, marynarze i rybacy. Ich manifestacja była odpowiedzią na odbywającą się tego dnia w stolicy Pomorza konferencję nt. polityki morskiej, zorganizowaną przez rząd i Komisję Europejską. „Ludzie mają pierwszeństwo... do zwolnienia” – pikietowali pra-

ubństwo i bezrobocie protestowało ok. 3 tys. osób.

Ponadto członkowie „S” z kilkudziesięciu organizacji związkowych Regionu Gdańskiego wzięli udział w manifestacjach sprzeciwu wobec przetrucania kosztów kryzysu gospodarczego na pracowników – ogólnopolskiej 30 czerwca w Warszawie oraz

## SUKCESY MAŁE I DUŻE

Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Bomi udało się wynegocjować porozumienie minimalizujące skutki likwidacji przez sieć kilkudziesięciu placówek (to m.in. odprawy i dłuższe okresy wypowiedzenia dla zwalnianych pracowników). Porozumienie zbiorowe z pracodawcą podpisała również KZ NSZZ „S” w przedsiębiorstwie rybackim Szkuher we Władysławowie. Organizacje z Regionu Gdańskiego miały także udział w protestach ogólnopolskich. Akcja protestacyjna KM NSZZ „S” w portach w Gdyni i Gdańsku doprowadziła do przywrócenia zerowej (wobec planowanych 23 proc.) stawki VAT na usługi portowe. Akcja informacyjna, oflagowanie siedziby firmy oraz specjalne stanowisko ZRG NSZZ „S” ws. sytuacji w gospodarce morskiej skłoniły Ministerstwo Finansów do rezygnacji z obciążenia „zaległym” podatkiem VAT (22 proc.) przedsiębiorstw z branży hydrotechnicznej. Chodziło m.in. o Hydrobudowę Gdańsk. Zmiana interpretacji podatkowej dot. prac remontowych w portach doprowadziłaby te firmy do bankructwa. Pogotowie strajkowe w Radmorze oraz stoczniach – Marynarki Wojennej i Nauta – skłoniły Ministerstwo Obrony Narodowej do przywrócenia wieloletniego planu zamówień w sektorze zbrojeniowym. Za sukces należy również uznać wyborczy wynik Janusza Śniadka, b. przewodniczącego Komisji Krajowej. Startujący z okręgu gdyńskiego Śniadek dostał się do Sejmu z jednym z najlepszych wyników – ponad 26 tys. głosów.

## WIĘCEJ INFORMACJI

Nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze przekonać do niej innych – ponieważ to stare powiedzenie sprawdza się coraz częściej, Zarząd Regionu Gdańskiego postanowił stworzyć nowoczesne narzędzie komunikacji. 16 marca 2011 r. ukazał się pierwszy numer „iBiS-a”, czyli Internetowego Biuletynu Informacyjnego „Solidarność” Regionu Gdańskiego. Do końca 2011 r. ukazały się 42 wydania biuletynu rozsyłanego co środę w formie pliku PDF. Do grona prenumeratorów „iBiS-a” można dołączyć wysyłając wiadomość e-mail na adres: [ibis@solidarnosc.gda.pl](mailto:ibis@solidarnosc.gda.pl). Internetowy biuletyn uzupełnił dotychczasową ofertę informacyjną ZRG, na którą składają się również „Magazyn Solidarność” (nakład 10-13 tys. egzemplarzy) oraz strona internetowa [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) (ponad 100 tys. odwiedzin w 2011 roku).

cownicy gospodarki morskiej, nawiązując do tytułu rządowej konferencji.

Z kolei 25 maja Zarząd Regionu Gdańskiego zorganizował regionalną manifestację pod hasłem „Polityka wasza, bieda nasza”. Była to jedna z największych akcji społecznych na Pomorzu w ostatnich latach – przeciw bierności rządu niereagującego na rosnące

ogólnoeuropejskiej 17 września we Wrocławiu, zorganizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych.

Te wielotysięczne protesty były głosem pracowników za programem „Solidarność”. Pokazały ponadto, że Związek wciąż posiada największą zdolność mobilizacyjną spośród wszystkich organizacji społecznych w Polsce. W 2011

roku dobrze miała się również wewnątrzwiązkowa solidarność. Jej przykład dali chociażby członkowie „S” z Regionu Gdańskiego, którzy we wrześniu wsparli swoją obecnością podczas branżowych pikiet pracowników Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Cuiavia” w Inowrocławiu (gdzie zwolniono bezprawnie – jak przyznał sąd – kilku działaczy związkowych) oraz w Warszawie pracowników jednej z sieci handlowych, protestujących przeciw zwolnieniu 1/3 pracowników i zastąpieniu ich pracownikami tymczasowymi z firm zewnętrznych. Skutecznie walczyć z takimi praktykami można tylko wspólnie, ponad regionalnymi i branżowymi granicami.

### Pamięć i tożsamość

Jednym z najważniejszych wydarzeń dla członków „Solidarności” w roku 2011 była beatyfikacja Jana Pawła II. Wszak bez papieża Polaka nie byłoby „Solidarności” w takim kształcie i z taką tożsamością, jak znamy z historii. Z okazji beatyfikacji Jana Pawła II ZRG NSZZ „S” w kwietniu 2011 r. przygotował wystawę „Jan Paweł II dla Ojczyzny, Wybrzeża i »Solidarności«”. O wsparciu Kościoła dla działań „Solidarności” w okresie PRL pamiętano również na Pomorzu. To z inicjatywy Zarządu Regionu Gdańskiego Rada Miasta Gdańska w lutym 2011 r. nadała skwerowi w pobliżu bazyliki św. Brygidy imię ks. Henryka Jankowskiego. Przewodniczącym ZRG Krzysztof Dośła stanął

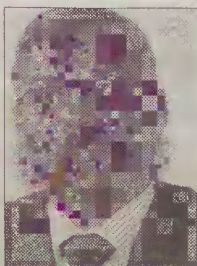
w lutym 2011 r. Jego celem jest poprawa przepływu informacji o działaniach Związku w regionie, poprawa kontaktu z organizacjami zakładowymi oraz monitorowanie opinii członków „S” w bieżących sprawach społecznych. Sprawna komunikacja skierowana zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz jest niezbędna, ponieważ Region Gdański NSZZ „Solidarność” od lat pozostaje jedną z kilku największych organizacji regionalnych Związku.

Gdańskiej „Solidarności” udało się utrzymać liczebne status quo, co w realiach negatywnej kampanii przeciw działalności związkowej oraz praktyk pracodawców utrudniających zakładanie nowych organizacji związkowych należy uznać za umiarkowany sukces. I tak wg stanu na koniec I półrocza w 2011 r. liczba członków NSZZ „S” w Regionie Gdańskim nieznacznie spadła. Nowe organizacje utworzono w Zakładzie Usług Komunalnych w Wejherowie, Kaufland Polska Markety sp. z o.o. Sp. K. Region Gdańsk oraz w firmie Graal SA. O sytuacji w tej ostatniej piszemy szerzej na str. 8.

Przypomnijmy, że w 2011 r. ZRG zainicjował akcję „Razem – bezpieczniej”, będącą kontynuacją ogólnopolskiej akcji Związku z 2010 r. „Zorganizowani mają lepiej”. W ramach tego przedsięwzięcia Zarząd Regionu będzie honorował co roku najlepsze nowo powstałe organizacje zakładowe oraz już działające komisje, które pozyskują najwięcej członków lub zrze-

# Poprzeczkę trzeba podnosić

O podsumowanie roku 2011 i plany na nowy rok spytaliśmy KRZYSZTOFA DOŚŁĘ, przewodniczącego Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



– „Solidarność” zakończyła 2011 rok małym, ale jednak sukcesem. Udało się przekonać właścicieli wielkich sieci handlowych do skrócenia czasu pracy w Wigilię. Co jeszcze udało się Związkowi w minionym roku?

– Rzeczywiście, zdecydowana większość sieci handlowych w Wigilię wcześniej zamknęła swoje sklepy i pozwoili pracownikom szybciej pójść do domów. Takich sukcesów jest zdecydowanie więcej. Do niedawna w sieciach handlowych nie funkcjonowały w ogóle organizacje reprezentujące pracowników, a relacje między pracodawcą i pracownikiem bardziej przypominały stosunki feudalne, niż relacje związane z pracą wykonywaną w XXI wieku. Pojawienie się związków zawodowych je ucywilizowało, pojawiły się rzeczywiste regulaminy pracy i wynagradzania, pracownicy po raz pierwszy mieli szansę skorzystania z funduszu świadczeń socjalnych. O tych małych sukcesach często szybko zapominamy. Ale to jest normalne, bo poprzeczkę trzeba podnosić coraz wyżej. Sukcesem jest więc uratowanie nawet pojedynczego miejsca pracy czy podpisanie porozumienia mającego na celu poprawę warunków zatrudnienia.

– W ostatnich latach Region Gdański „Solidarności” wyrósł na potentata w szkoleniach dla pracowników finansowanych z Unii Europejskiej.

– Nie tylko bronimy pracowników przed zwolnieniami, ale także staramy się pomóc im wzmocnić ich pozycję na rynku pracy. Realizujemy projekty współfinansowane z funduszy UE, umożliwiające zdobycie nowych kwalifikacji i umiejętności pracownikom pomorskich zakładów.

– Jaki był udział gdańskiej „Solidarności” w ubiegłorocznych akcjach ogólnopolskich Związku?

– Do takich dużych akcji związkowych, które prowadziliśmy w Regionie Gdańskim, można zaliczyć zbieranie podpisów pod projektem ustawy o płacy minimalnej. W maju manifestowaliśmy w obronie

gospodarki morskiej podczas europejskiej konferencji organizowanej przez Komisję Europejską. Protestowaliśmy również na ulicach Gdańska, Warszawy i Wrocławia przeciwko polityce rządu, który nie przeciwdziała wzrostowi bezrobocia i pogarszaniu się warunków życia Polaków.

– Obecny rząd i prorządowe media wmawiają Polakom, że kryzys nie dotarł jeszcze do naszego kraju. Jak widzi to „Solidarność”?

– W Polsce kryzys trwa już kolejny rok. Sytuacja Polaków cały czas się pogarsza. Na koniec ubiegłego roku bezrobocie przekroczyło 12 proc., a gdy weźmie się pod uwagę, ilu rodaków pracuje za granicą to widać, że i ta liczba jest zaniżona. Nie widzimy jakości na polskim rynku pracy, pokazywanym jako zielona wyspa, bezrobotnych Greków, Hiszpanów czy Włochów starających się o zatrudnienie, a przecież to w ich krajach szaleje podobno kryzys. Wręcz przeciwnie – to Polacy nadal jeżdżą do Grecji czy Włoch, aby tam podejmować pracę. Powód jest prosty: u nas warunki pracy i wysokość wynagrodzenia, a także jakość świadczeń socjalnych są na zdecydowanie niższym poziomie niż w tych państwach, o które tak martwią się politycy. Jeżeli sobie to wszystko uświadomimy, to każde działanie związku zawodowego chroniące miejsca pracy – i to tak zwane dobre miejsca pracy, jest w interesie całego społeczeństwa. Różnego typu raporty, w tym Państwowej Inspekcji Pracy, pokazują, że w przedsiębiorstwach, gdzie działa związek zawodowy, jest zdecydowanie mniej przypadków łamania praw pracowniczych, a praca jest wykonywana w lepszych warunkach.

– Można powiedzieć, że dla pracowników fakt, iż w firmie działa organizacja ich reprezentująca jest dodatkowym atutem. Inaczej patrzy na to część przedsiębiorców, którzy dla uzyskania zysku w krótkim czasie traktują pracowników przedmiotowo.

– Niestety, jest wiele podmiotów gospodarczych, gdzie zysk pracodawca osiąga tylko i wyłącznie kosztem pracownika. Te patologie dotyczą najczęściej osób o najniższych kwalifikacjach, które nie posiadają wykształcenia pozwalającego na swobodne poruszanie się na rynku pracy. Smutne jest, że wykorzystuje się do tego kryzysową sytuację gospodarczą. Z jednej strony mamy więc

kryzys i wysokie bezrobocie, płacę minimalną na niskim poziomie, a z drugiej rekordowe zyski przedsiębiorstw. W roku 2010 przedsiębiorcy odłożyli na konta ponad 90 miliardów zł, a w 2011 – ponad 100 miliardów. Wzrastające z roku na rok zapasy gotówkowe na ich kontach nie są kierowane na tworzenie nowych miejsc pracy czy zakup nowoczesnych technologii. Z drugiej strony państwo bez zmużenia oka robi wszystko, żeby zabrać tym, którzy mają najmniej. Wiadomo, że podwyższanie podatku VAT, opłat czy świadczeń publicznych zawsze uderza w najbiedniejszych. To rodzi domniemanie, że lobby osób najbogatszych na tyle silnie oddziałuje na polityków, że im do głowy nie przychodzi, żeby tę polską rzeczywistość urządzić bardziej sprawiedliwie.

– Dłaczego „Solidarność” chce referendum w sprawie wieku emerytalnego?

– Chcemy, zanim parlament uchwali ustawę dotyczącą praktycznie wszystkich obywateli, aby na ten temat wypowiedziało się społeczeństwo. Uważamy, że decyzja o przejściu na emeryturę musi być dobrowolną decyzją obywatela. A wiek, w którym to czyni, powinien być taki, aby miał on szansę cieszyć się dorobkiem całego dotychczasowego życia zawodowego. Już dziś mamy jeden z najniższych w Europie wskaźników zatrudnialności osób po 50 roku życia. Poza tym bez tworzenia warunków w zakładach pracy, które pozwoliłyby starszym pracownikom pracować dłużej, to automatyczne wydłużenie wieku uprawniającego do przechodzenia na emeryturę będzie skazaniem jeszcze większej grupy osób na bezrobocie bez prawa do zasiłku.

– Jakie zadania stoją przed „Solidarnością” w Regionie Gdańskim w 2012 roku?

– Zadania określone są bardzo precyzyjnie w uchwale programowej WZD naszego Regionu, gdzie postawiliśmy na rozwój Związku. Jednym z głównych warunków sukcesu związkowego jest liczebność, dlatego główne nasze działania skoncentrowane będą na podnoszeniu liczby członków Związku w już istniejących organizacjach zakładowych, jak i tworzeniu nowych komisji. Będziemy także starać się profesjonalizować nasze działania w takich obszarach, jak informacja związkowa, szkolenia i pomoc prawna.

Rozmawiała  
Małgorzata Kuźma

### REGION GDAŃSKI W LICZBACH

■ **DZIAŁ PRAWNY** udzielił w 2011 r. 2173 porady prawne członkom indywidualnym oraz 2136 organizacjom związkowym. Związkowi prawnicy prowadzili 125 spraw sądowych, dot. m.in. uznania wypowiedzenia za bezskuteczne, przywrócenia do pracy, przyznania odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę, zapłatę wynagrodzeń, odpraw, odszkodowań, odwołania od kary porządkowej oraz o przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury.

■ **DZIAŁ SZKOLEŃ** przeprowadził 39 szkoleń, w których udział wzięły 543 osoby. Wśród tematów dominowały prawo pracy i prawo związkowe, zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, pozyskiwanie nowych członków, szkolenia dla skarbników i członków komisji rewizyjnych oraz szkolenia dot. negocjacji i mobbingu.

■ **DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH** w 2011 r. zakończył dwa projekty: „Pomorska Sieć Wsparcia Pracowników Sektora Stoczniowego” (realizowany od lipca 2009 r.) oraz „Nowe kwalifikacje receptą na kryzys” (realizowany od lutego 2010 r.). W ramach przedsięwzięć wsparciem objęto odpowiednio 368 i 532 osoby, które m.in. przeszły szkolenia zawodowe, językowe i komputerowe oraz skorzystały z pośrednictwa pracy.

również na czele Społecznego Komitetu Budowy Pomnika ks. Jankowskiego. Monument ma być gotowy w sierpniu 2012 r., a duża część z ponad połowy zebranych na jego budowę środków pochodzi z wpłat od organizacji zakładowych NSZZ „S”.

### Rozwój Związku

„Wiem więcej” – to tytuł programu zainicjowanego przez ZRG

szają najwięcej pracowników (w stosunku do liczby zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie). – Bez stawiania takich ambitnych celów „Solidarność” zaczęłaby być marginalizowana – mówił przewodniczący ZRG Krzysztof Dośła podczas rozpoczęcia akcji. Rok 2011 pokazał, że miał rację. Ambitni mają lepiej, a razem jest bezpieczniej. Oby także w roku 2012.

Adam Chmielecki

## 3682,19 zł

Tyle wyniosło przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie i było wyższe niż w poprzednim miesiącu o 65,13 zł.

5 515 tys. to liczba zatrudnionych w listopadzie w sektorze przedsiębiorstw. Jest ona wyższa od poprzedniego miesiąca o 3,2 tys. ludzi.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w listopadzie w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrosły o 0,7 proc. Największe podwyżki dotyczą: żywności (o 1,3 proc.), opłat związanych z transportem (o 1,5 proc.), a także ze zdrowiem (o 2,3 proc.).

W okresie styczeń-listopad 2011 r. oddano do użytkowania 114 040 mieszkań, tj. o 6,2 proc. mniej niż w 2010 r. i o 20,8 proc. mniej w porównaniu z analogicznym okresem 2009 r.

Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK), pogorszył się w grudniu o 4,1 pkt proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca i ukształtował na poziomie 28,6 pkt proc.

## UMOWY

### NA CZAS OKREŚLONY

Polska nadal jest liderem Europy, jeśli chodzi o umowy na czas określony. W trzecim kwartale 2011 roku na takich warunkach zatrudnionych było 3 mln 456 tys. osób, natomiast pracę na podstawie stałej umowy miało 9 mln 130 tys. osób. Umowy na czas określony stanowią w Polsce 27,5 proc. Średnia europejska natomiast wynosi 14 proc. Tendencje w Europie zmiernieją ku coraz większej liczbie umów na czas nieokreślony. Również w Polsce, choć nie w tak dynamicznym stopniu, obserwuje się pozytywne zjawisko. Pracę na umowy na czas nieokreślony ma obecnie o 149 tys. więcej osób niż rok temu, natomiast umowy na czas określony 69 tys. mniej zatrudnionych.

Umowy na czas określony w krajach UE (w proc.) – 2011 r.

KRAJ	proc.
<b>POLSKA</b>	<b>27,5</b>
Hiszpania	24,8
Portugalia	22,5
Słowenia	16,7
Szwecja	15,5
Francja	15,1
Finlandia	14,7
Cypr	13,4
Włochy	13,2
Grecja	12,3
Węgry	9,8
Irlandia	9,4
Czechy	9,0
Belgia	8,7
Łotwa	7,3
Wlk. Brytania	6,2
Estonia	3,4
Litwa	2,3
Rumunia	1,2



### Można szybciej stracić prawo jazdy

Prawdopodobnie od 1 lutego ruszy nowy taryfikator z punktami karnymi za wykroczenia drogowe. Za rozmowę przez telefon komórkowy w trakcie jazdy kierowca otrzyma 200 zł mandatu oraz 5 punktów karnych, za przewo-

żenie większej liczby pasażerów niż ta, do której jest samochód przystosowany – punkty karne będą rosły z każdym pasażerem ponad limit (o 1 pkt karny), za niedopilnowanie, by pasażerowie mieli zapięte pasy – 4 punkty karne, za przewo-

żenie dziecka bez fotelika – 6 punktów karnych, za parkowanie na miejscu dla osób niepełnosprawnych – 500 zł mandatu oraz 5 punktów karnych, za ciągnięcie za samochodem osób na sankach lub nartach – 5 punktów karnych.

### WYKORZYSTANIE ZALEGŁEGO URLOPU

Zaległy urlop za 2011 r. będzie można wykorzystać do końca września 2012 r. Taka jest interpretacja głównego inspektora pracy przepisów, wchodzących w życie od 1 stycznia. Mają one

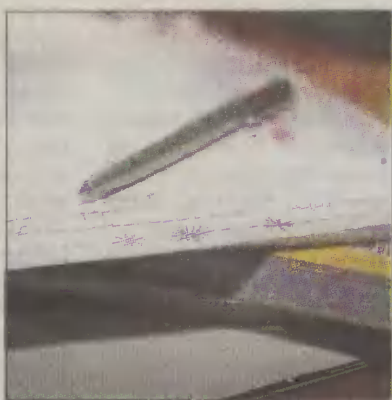
umożliwić pracownikom wzięcie urlopu w atrakcyjnym letnim terminie, ale niektórzy twierdzą, że w praktyce zatrudnieni będą musieli czekać na niego wiele miesięcy.

### ZADŁUŻENIE – PROBLEMEM

Ponad 5 proc. Polaków nie płaci swoich rachunków i rat kredytowych w terminie. W sierpniu 2011 r. zaległości z tytułu płatności wyniosły 32,5 mld zł. 2,5 mld zł – to zadłużenie tylko z tytułu zaległości czynszowych.

## Mniej studentów

Spada liczba studentów. W ubiegłym roku akademickim na polskich uczelniach wyższych kształciło się o 3 proc. mniej żaków niż w poprzednim roku. Obecnie jest ich nieco ponad 1,8 mln. Jednocześnie liczba absolwentów w roku akademickim 2009/2010 wyniosła 478,9 tys. i była o 9 proc. wyższa niż w poprzednim roku.



## Fale strajków u naszych sąsiadów

W Czechach najpierw strajkowali piloci, potem przyszła kolej na nauczycieli, którzy protestują przeciwko zmianie w systemie płac. W strajku pracowników oświaty wzięło udział 1600 szkół i ok. 25 tys. nauczycieli. W Słowacji natomiast kraj ogarnęła fala protestów lekarzy, ogłoszono nawet w służbie zdrowia stan wyjątkowy.

## ZA MAŁĄ płacą minimalną

Aż cztery na pięć osób jest zdania, że 1500 zł, czyli równowartość płacy minimalnej w 2012 r., to stanowczo za mało, aby przeżyć do końca miesiąca – taki jest wynik ankiety ING BSK. Najwyższe koszty utrzymania lub oczekiwania wobec minimalnych standardów życia mają mieszkańcy Trójmiasta i Szczecina. Tylko 9 proc. z nich oceniło płacę minimalną za dostateczną. Najniższe koszty życia są w Łodzi i Krakowie.



### Dowcip miesiąca

– Heniek, co u ciebie w pracy?  
– A nic specjalnego... W zeszłym tygodniu nasz szef utknął w windzie.  
– No i co zrobiliście?  
– Nic. Ciągle się zastanawiamy.

## DOBOSZ JANA

więcej na [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

Z GALERII



RZĄDOWY PARK EMERYTA / Jurassic Park /



OJCIEC EDWARD RYBA CSsR

# Odszedł przyjaciel „Solidarności”

We wspomnieniach członków NSZZ „Solidarność” z Gdyni najczęściej pojawiają się dwa nazwiska: śp. ks. prałata Hilarego Jastaka oraz o. Edwarda Ryby CSsR. Obaj duchowni byli podporą gdyńskich stoczniowców i portowców. Zasłużony redemptorysta zmarł 18 grudnia 2011 r. po długiej chorobie.

Zaangażowanie o. Ryby w pomoc antykomunistycznej opozycji wiąże się z jego probostwem w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gdyni w latach 1972-1984. Szczególną war-

tość dla działaczy rodzącej się „Solidarności” miała obecność redemptorysty w strajkujących zakładach w sierpniu 1980 r. Ojciec Ryba odprawiał m.in. msze polowe w Stoczni im. Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej „Nauta” oraz Zarządzie Portu Gdynia. Był również organizatorem Duszpasterstwa Ludzi Morza Stella Maris. Plebania kościoła oo. Redemptorystów na ul. Portowej szybko stała się jednym z centrów opozycyjnej działalności w Gdyni.

Wsparcie o. Edwarda dla „Solidarności” okazało się bezcenne szczególnie w okresie stanu wojennego. Ksiądz Ryba



odprawiał msze św. w intencji ojczyzny, głosił – nie tylko pod-

czas tych nabożeństw – patriotyczne kazania, organizował pomoc dla rodzin internowanych i represjonowanych działaczy. Dary, np. z żywnością i odzieżą, sprowadzał m.in. z zaprzyjaźnionej parafii w Niemczech. Zdarzało się, że sam rozwoził je potrzebującym. Dla podziemnych struktur zdelegalizowanej „Solidarności” o. Ryba był pewnym punktem kontaktowym. Już 13 i 15 grudnia 1981 r. zorganizował na swojej plebanii spotkanie działaczy Związku z gdyńskich stoczni, którzy mieli opracować plan działania na czas stanu wojennego. Mury domu zakonnego i tzw. dolnego kościoła udostępniał na spotkania „Solidarności” oraz antykomunistyczne prelekcje i wykłady gości z całego kraju.

Za swoją działalność był represjonowany przez władze,

które za wszelką cenę chciały przenieść go jak najdalej od Gdyni. W latach 1984-1995 przebywał najpierw w Głogowie, następnie w Szczecinie. Do kościoła oo. Redemptorystów wrócił w 1995 r. na zaskonną emeryturę.

To, co dla komunistów było „nieojalnością polityczną”, dla ludzi „Solidarności” stanowiło najwyższą zasługę. W 2005 r. XIX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” przyznał o. Rybie tytuł „Zasłużony dla NSZZ »Solidarność«”. W 2009 r. śp. prezydent Lech Kaczyński odznaczył kapłana Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

22 grudnia 2011 r. spoczął na cmentarzu w Gdyni Wito-minie.

Adam Chmielecki

## ZBIGNIEW BELKA, b. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Stoczni Remontowej „Nauta”

Ojciec Edward Ryba był pierwszym kapłanem, który odprawił mszę św. w stoczni Nauta w czasie strajku w sierpniu 1980 r. Pamiętam jego widok przy ołtarzu za stoczniową bramą. Wspierał naszą komisję zakładową zarówno w latach 1980-1981, jak i po wprowadzeniu stanu wojennego. Pomagał osobom ukrywającym się w stanie wojennym. Osobiście pojechałem z nim pewnego razu do Dębek, do ukrywających się dwóch kolegów ze stoczni, Franciszka Gołdyna i Romana Grabarskiego. O. Ryba wziął dla nich prowiant i bibułę. Było dla mnie zaszczytem, że w dniu pogrzebu mogłem pełnić wartę honorową przy jego trumnie.

## JERZY MIOTKE, wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni, członek NSZZ „S”

Ojca Rybę poznałem w latach 70., gdy wspólnie z o. Krokiem zabiegaliśmy o budowę kościoła przy ul. Portowej. W tym czasie okazał się nie tylko niezwykle duchownym, ale również doskonałym menedżerem. W sierpniu 1980 r. zaprosiliśmy go oraz ks. Hilarego Jastaka do odprawiania polowych mszy św. w stoczni. Ich nabożeństwa były dla nas bardzo ważne. O. Ryba był bardzo jednoznaczny i kategoryczny. Pamiętam teksty modlitwy powszechnej, które układaliśmy wspólnie na strajkowe msze. Odnosiły się do bieżącej sytuacji, były antykomunistyczne, a jednocześnie „trzymały się” Ewangelii. W ostatnich miesiącach odwiedzałem kapłana w gdyńskim hospicjum im. św. Wawrzyńca. Jeszcze 13 października wspólnie z posłem Januszem Śniadkiem składaliśmy mu życzenia urodzinowe. Później jego życie gasło, prosił nas tylko, byśmy trzymali go za rękę.

## TADEUSZ ŚMIERZCHALSKI

# Spółecznik i wychowawca młodzieży

Tadeusz Śmierchalski (29 maja 1933 – 18 grudnia 2011) urodzony w wielodzietnej rodzinie o tradycjach patriotycznych, walczącej zarówno z okupantem niemieckim, jak i komunistycznym.

We wrześniu 1944 r. Tadeusz został zaprzysiężony do Tajnego Hufca Harcerzy. Brał czynny udział w akcjach przeciw okupantowi, na przykład w Akcji B-2 – przy zbieraniu materiałów o uzbrojeniu i dyslokacji obrony niemieckiej w Gdyni oraz uczestniczył w rozbrajaniu ładunków wybuchowych, zainstalowanych przez okupanta na drogach dojazdowych do miasta. W czasie wojny wraz z ojcem i braćmi ukrywał pomnik Henryka Sienkiewicza.

W 1945 r. osobiście przeżywał nowe doświadczenia, które przyniosły naloży i „kotły” organizowane przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa na członków Tajnego Hufca Harcerzy.

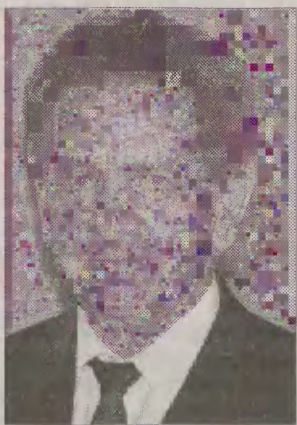
Przez 40 lat pracował jako trener, m.in. kadry narodowej w łucznictwie.

Od sierpnia 1980 r. był aktywnym uczestnikiem wydarzeń i członkiem „Solidarności”, pełniąc przez cały okres funkcje społeczne, między innymi przewodniczącego Sekcji Regionalnej Sportu i Turystyki NSZZ „S” w Regionie Gdańskim, sekretarza Sekcji Krajowej i członka Prezydium Sekretariatu Oświaty i Nauki NSZZ „S”.

Był redaktorem śpiewnika „Pieśni naszych ojców” oraz jednym z inicjatorów konkursu pieśni patriotycznych dla dzieci i młodzieży „Orlęta pieśni polskiej”.

Za zasługi uhonorowany został między innymi medalem Pro Memoria i odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymał z rąk prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

– Tadeusz był ofiarnym, pełnym wigoru przyjacielem i współdziałaczem, na które-



go zawsze można było liczyć – wspomina Ryszard Załucki, pierwszy przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Kultury Fizycznej i Sportu NSZZ „S”, i dodaje: – Był społecznikiem oddanym sprawom wychowania młodzieży poprzez sport. Jego odejście napełnia mnie smutkiem i żalem, bo zmarł prawy człowiek – Człowiek Dobrej Woli.

Barbara Ellwart

Z głębokim żalem żegnamy nieodżałowanego kapłana, redemptorystę, przyjaciela „Solidarności”

ś. † p.

## o. Edwarda Rybę CSsR

proboszcza w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gdyni w latach 1972-1984, represjonowanego przez władze komunistyczne. Dzięki Ojcu Rybie plebania kościoła oo. Redemptorystów na ul. Portowej stała się jednym z centrów opozycyjnej działalności w Gdyni.

Kapłan wyróżniony został tytułem „Zasłużony dla NSZZ »Solidarność«”, odznaczony przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pracownicy i członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Z głębokim żalem żegnamy naszego Kolegę

ś. † p.

## Tadeusza Śmierchalskiego

Od sierpnia 1980 r. był członkiem „Solidarności”, pełniąc przez cały okres wiele funkcji społecznych, między innymi przewodniczącego Sekcji Regionalnej Sportu i Turystyki NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim, sekretarza Sekcji Krajowej i członka Prezydium Sekretariatu Oświaty i Nauki NSZZ „Solidarność”.

Wyrazy serdecznego współczucia Małżonce Stanisławie Śmierchalskiej i całej Rodzinie składają pracownicy i członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Wyrazy serdecznego współczucia i głębokiego żalu Stanisławie Śmierchalskiej i całej Rodzinie z powodu śmierci

ś. † p.

## Tadeusza Śmierchalskiego

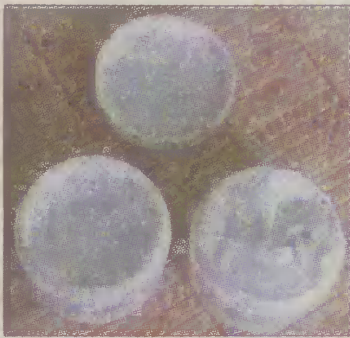
składają przyjaciele i koledzy ze Stowarzyszenia Przyjaciół Armii Krajowej, Związku Solidarność Kombatantów Polskich i Sekcji Pracowników Kultury Fizycznej i Sportu NSZZ „Solidarność”

## Żyjmy zdrowo

Jedni ją uwielbiają, inni zdecydowanie wolą cieplejsze pory roku. Jednak z odpowiednim przygotowaniem każdy z nas może przetrwać zimą z uśmiechem na twarzy. Puszysty śnieg dostarcza mnóstwa atrakcji – narty, snowboard, śnieżne bitwy czy lepienie bałwana to tylko część zimowych zabaw. Niestety, długie przebywanie na mrozie może odbić się niekorzystnie na naszym zdrowiu. Chronimy się przed przeziębieniami i gripą, a czy równie dobrze pamiętamy o odpowiedniej pielęgnacji skóry i włosów?

## WŁOSY I SKÓRA zimą

Nasza skóra i włosy reagują na niską temperaturę powietrza. Kiedy przebywamy na mrozie bez odpowiedniej ochrony, na cerze mogą pojawić się popękane naczynka, odmrożenia, objawy odwodnienia. Co więcej, gdy za oknem panuje mróz, podkręcamy ogrzewanie, które również ma zły wpływ na naszą skórę. Ogrzane powietrze traci wilgotność, a tym samym cera się wysusza. Zimą musimy zapewnić jej jeszcze lepsze nawilżenie niż latem. Zbyt słaba pielęgnacja może spowodować szorstkość, nadwrażliwość, a nawet pogłębienie zmarszczek. Jeśli chcemy temu zapobiec, ustawmy w swoim domu nawilżacz powietrza. Każdy z nas, bez względu na rodzaj cery, powinien również zaopatrzyć się w dobry krem nawilżający oraz maseczkę o takim samym działaniu. Jednak, uwaga! Po zastosowaniu kosmetyków nawilżających nie powinniśmy wychodzić z domu na mróz. Należy odczekać, aż preparaty wnikną w głąb naskórka. Woda przewodzi temperaturę, z tego powodu kosmetyki, które ją zawierają, mogą podrażnić naszą cerę. Najlepszą ochroną przed mrozem jest tłusty krem. Panie mogą również zabezpieczyć swoją skórę za pomocą makijażu, ponieważ pudry i podkłady tworzą ochronną warstwę.



Naskórek w okresie zimowym odnawia się zdecydowanie wolniej niż w ciągu pozostałej części roku. Z tego powodu nasza cera może wyglądać na zmęczoną, być szara i nieświeża. Na tego typu dolegliwości odpowiednie są peelinki, po których dobrze jest zastosować multiwitaminową maseczkę o działaniu odżywczym. Jednak pamiętajmy, że po wykonaniu takich zabiegów nie należy narażać skóry na działanie mrozu. Lepiej poczekać w zaciszu domowym i wykorzystać ten czas na relaks.



Kiedy w planach mamy zimowe sporty, koniecznie musimy pamiętać o zabezpieczeniu skóry odpowiednimi filtrami. Szczególnie w górach, na dużych wysokościach, słońce bywa niebezpieczne. Promienie, które odbijają się od białego śniegu ze zwiokrotnioną siłą, atakują nasz naskórek, który zimą jest szczególnie mało odporny. Żeby zniwelować to niebezpieczne działanie, należy stosować bardzo wysoki filtr. A co z włosami? Zimą, niestety, podobnie jak skóra, narażone są one na działanie szkodliwych czynników. Mróz i wysuszone przez ogrzewanie powietrze powodują ich elektryzowanie się, wysuszają je i niszczą. Pamiętajmy, żeby w chłodne dni zawsze zakładać czapkę. Mroźne powietrze powoduje przemarznięcie skóry głowy, co wpływa na osłabienie cebulek włosowych. Radzimy także ograniczyć stosowanie produktów do stylizacji i zrezygnować z odżywek bez spłukiwania. Takie preparaty obciążają, pod czapką nasze włosy będą szybko się przetłuszczać. Jak najrzadziej korzystajmy z suszarki, która dodatkowo je osłabia. Zimowa dieta, która jest uboższa w warzywa i owoce, także w przykry sposób odbija się na ich kondycji. Włączmy do naszego codziennego menu kiełki, selerki, rzodkiewki czy brokuły, są one bogactwem substancji odżywczych, które mają dobroczynny wpływ na włosy i cerę. Są dostępne w sklepach przez cały rok, kiełki możemy wyhodować również sami, do czego zachęcamy.

Nic tak nie zdobi człowieka jak piękna cera i zdrowe włosy, odpowiednio dbajcie o nie przez cały rok!

Milena Antoniak

# Kupuj odpowiedzialnie

Grudzień to czas, kiedy sprzedawcy zabawek zacierają ręce z zadowolenia, bo każdy rodzic chce zrobić swojemu dziecku prezent na mikołajki czy pod choinkę. Rzadko jednak kupujący zastanawiają się, skąd one pochodzą, w jaki sposób zostały wyprodukowane. Yang Yu może na ten temat wiele powiedzieć, ponieważ od wielu lat pracuje w chińskich fabrykach. Kilkunastogodzinny czas pracy, na dodatek w niebezpiecznych warunkach za minimalne wynagrodzenie – tak wygląda codzienna rzeczywistość w większości tamtejszych zakładów.



Debby Chan pokazuje zdjęcia wykorzystywanych pracowników w chińskich fabrykach.

Yang Yu rozpoczęła pracę w wieku 16 lat. Musiała zatrudnić się w fabryce, bo rodzinę stać było tylko na kształcenie jednego dziecka, a na studia posłano jej brata. Dziewczyna pracowała w wielu zakładach pracy w Shenzhen w południowych Chinach. Zmieniała miejsce zatrudnienia, mając nadzieję, że gdzie indziej warunki pracy będą lepsze. W końcu zdecydowała się wyemigrować i opowiadać o pracy w chińskich fabrykach. Yang Yu nie chce jednak, aby ją fotografowano, ponieważ boi się przykrych konsekwencji.

Teoretycznie w Chinach pracuje się 40 godzin tygodniowo. Ale tak naprawdę to jest się w pracy od 10 do 12 godzin przez sześć dni w tygodniu. To normalne, że w chińskich fabrykach pracują osoby nieletnie. Tak samo ciężko jak dorośli – opowiada Yang Yu. – Niby są odpowiednie przepisy, które mają chronić pracowników, ale nie są one przestrzegane.

Dziewczyna opowiada o przerażających warunkach pracy. Wielu Chińczyków na co dzień ryzykuje swoje zdrowie, a nawet życie. – Widziałam koleżankę, której maszyna zerwała włosy z głowy, wielu

z nas musi pracować mając do czynienia z niebezpiecznymi substancjami. Nikt nie mówi o ich szkodliwości, nie wiadomo, co to jest. Po prostu operuje się jedynie nazwami kolorów, mówiąc np. „użyj niebieskiego płynu”.

Debby Chan jest działaczką na rzecz obrony praw człowieka z organizacji *Students and Scholars Against Corporate Misbehavior* (SACOM) z Hongkongu, zajmującej się badaniem warunków pracy w fabrykach południowych Chin. Według jej relacji, z powodu szkodliwych substancji co roku zapada na rozmaite choroby wielu Chińczyków. Debby Chan pokazuje zdjęcia poparzonych rąk i innych części ciała.

Obie dziewczyny przyjechały do nas na zaproszenie Polskiej Zielonej Sieci, która prowadzi kampanię na rzecz odpowiedzialnych zakupów. Wzięły udział w konferencji w Sali BHP gdańskiej stoczni, zorganizowanej 6 grudnia przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

– Chińscy pracodawcy mówią, że nie można poprawić warunków pracy, bo to kosztuje – mówi Debby Chan. – Ale to

nieprawda. Wyprodukowanie jednego egzemplarza np. zabawki kosztuje około 1,70 zł liczone w polskich pieniądzech. Koszt robocizny to zaledwie 2 procent całości.

Justyna Szambelan z Polskiej Zielonej Sieci dodaje, że za taką zabawkę trzeba w Polsce zapłacić kilkadziesiąt złotych. Namawia konsumentów do robienia odpowiedzialnych zakupów.

– To prawda, że 80 proc. zabawek produkowanych jest w Chinach – mówi Szambelan. – Warto jednak poszukać zabawek np. rodzimych rzemieślników. Ale w naszej kampanii chodzi także o budowanie innego stylu życia, a nie czysto konsumpcyjnego. Również na rozwijaniu świadomości.

Mattel, Hasbro, Disney – to koncerny, które zdominowały rynek zabawek. W razie poważniejszego wypadku w fabryce w Chinach, najczęściej unikając szumu medialnego, decydują się na zamykanie zakładu.

– Ale to nie jest dobre wyjście, bo tym sposobem pracę tracą tysiące ludzi. Nasza kampania idzie w kierunku poprawy warunków pracy, a nie likwidacji fabryk – mówi Justyna Szambelan.

Marzeniem Yang Yu są związki zawodowe, które by faktycznie reprezentowały interesy pracowników.

– Oficjalna organizacja jest fikcją. Jeśli w fabryce jest związek, to na jego czele stoi najczęściej zaufany człowiek dyrektora lub pracownik działu personalnego – opowiada Debby Chan.

Anna Wolańska z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „S” dodaje, że tylko powstanie niezależnych związków zawodowych i przyjęcie przez Chiny międzynarodowych standardów pracy daje szansę na poprawę sytuacji pracowników.

Projekt „Kupuj odpowiedzialnie zabawki”, prowadzony przez Polską Zieloną Sieć, jest częścią europejskiej kampanii „Stop Tying Around!”, wspólnego przedsięwzięcia organizacji pozarządowych z Austrii, Czech, Francji, Polski i Rumunii. Kampania ma zwiększyć świadomość konsumentów na temat łamania praw człowieka oraz doprowadzić do dialogu z producentami w celu poprawy istniejącej sytuacji. Działacze podkreślają, że świadome zakupy powinny dotyczyć także innych obszarów, np. nabywania w sklepach ubrań i żywności.

(zola)



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY





Zawód na miarę ...  
Zawód na miarę ...  
Zawód na miarę ...



Zrób to ...  
Przyjdź do nas ...  
Czekamy na Ciebie ...



Widzisz przeszkody, bo:

-  Masz orzeczenie o stopniu niepełnosprawności?
-  Jesteś mężczyzną?

To dla nas atuty!!!

Dzielimy się solidarnością pracy

*"... aby każdy mógł rozwinąć siebie,  
swoją osobowość  
i swoje powołanie ..."*

zgodnie z przesłaniem

JPII, Gdańsk-Zaspa, 1987

Gwarantujemy:

indywidualne dobrane szkolenia

80 - 873 Gdańsk, ul. Na Ostrowiu 15/20

tel. 58 769 15 00, fax 58 769 14 41

e-mail. [kguzikiewicz@o2.pl](mailto:kguzikiewicz@o2.pl)

[www.nszz-stocznia.pl/zawod\\_na\\_miare](http://www.nszz-stocznia.pl/zawod_na_miare)

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

# Czas pracy i zmiany w prawie pracy w 2012 r.

Pracownicy w 2012 roku przepracują 252 dni. Mogą jednak liczyć aż na 114 dni wolnych od pracy. Dni wolne to dni świąteczne, ustawowo wolne od pracy oraz soboty i niedziele, które co do zasady są dniami wolnym od pracy dla większości pracowników. Ponadto należy pamiętać, że pracownik ma prawo do 20 lub 26 dni urlopu wypoczynkowego. Przy odpowiednim połączeniu dni świątecznych, weekendów oraz dni urlopu wypoczynkowego pracownik może liczyć na znacznie dłuższy wypoczynek.

## Czas pracy osób niepełnosprawnych w 2012 roku

Od 1 stycznia 2012 r. zmiana ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych podnosi maksymalną dobową normę czasu pracy osób niepełnosprawnych do 8 godzin dziennie, a tygodniową do 40 godzin, co oznacza, że dla wszystkich osób niepełnosprawnych niezależnie od stopnia niepełnosprawności maksymalna dobową i tygodniową normą czasu pracy jest taka sama. Natomiast dobowy i tygodniowy czas pracy zostanie skrócony (do 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo),

jedynie wówczas, gdy lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad osobą niepełnosprawną wyda w odniesieniu do tej osoby zaświadczenie o celowości stosowania skróconej normy czasu pracy.

## Urlop macierzyński i ojcowski

Od 1 stycznia 2012 r. wydłużone zostaną dodatkowy urlop macierzyński i urlop ojcowski. Urlop macierzyński dzieli się na część podstawową i urlop dodatkowy. Zmiany dotyczą dodatkowego urlopu, którego wymiar **zwiększa się w nadchodzącym roku o dwa tygodnie.**

Obowiązują poniższe zasady przedstawione w tabeli.

Zwiększeniu ulega także wymiar urlopu ojcowskiego – od 1 stycznia 2012 r. wynosi on 2 tygodnie (do tej pory 1 tydzień). Urlop ten przysługuje w następujących wypadkach: albo do ukończenia przez dziecko 12 miesiąca życia, albo do upływu 12 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia orzekającego przysposobienie. Urlopu ojcowskiego udziela się **na pisemny wniosek pracownika ojca** wychowującego dziecko, złożony **w terminie nie krótszym niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu.** Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika.

## Wykorzystywanie zaległych urlopów wypoczynkowych

Według zasady wynikającej z art. 161 kodeksu pracy, urlop wypoczynkowy powinien być wykorzystany w roku, za który przysługuje. W praktyce jednak często tak się nie dzieje. Z początkiem kolejnego roku kalendarzowego pracownik nabywa nowy urlop, ale też ma w wielu przypadkach do wykorzystania część urlopu z poprzedniego roku.

Dotychczas obowiązywały zasady, że zaległy urlop powinien zostać wykorzystany do końca pierwszego kwartału następnego roku (art. 168 k.p.).

Znaczącą zmianę w tym zakresie przynosi ustawa z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków oby-

wateli i przedsiębiorców. Na jej podstawie urlop niewykorzystany w roku, za który przysługuje, powinien być **udzielony pracownikowi najpóźniej do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego. W nowym brzmieniu art. 168 k.p. obowiązuje od 1 stycznia 2012 r.**

Proponowana zmiana jest korzystniejsza z punktu widzenia pracownika, ponieważ pozwoli na bardziej efektywne wykorzystanie urlopu za poprzedni rok i umożliwi zorganizowanie wypoczynku w okresie wiosennym i letnim.

## Koniec obowiązywania ustawy antykryzysowej

Począwszy od 1 stycznia 2012 r. ponownie zaczyna obowiązywać art. 25<sup>1</sup> kodeksu pracy, zgodnie z którym zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła 1 miesiąca.

Art. 34 ust. 2 ustawy antykryzysowej stanowi, że do umów o pracę zawartych na czas określony trwających w dniu 1 stycznia 2012 r. stosuje się art. 25<sup>1</sup> kodeksu pracy. A contrario, do umów o pracę zawartych na czas określony, które uległy rozwiązaniu przed 1 stycznia 2012 r., nie stosuje się art. 25<sup>1</sup> k.p. Innymi słowy, nie ma kontynuacji pomiędzy umową terminową zawartą i zakończoną pod rządami ustawy antykryzysowej a nową umową terminową zawartą w dniu 1 stycznia 2012 r. Wątpliwość może budzić kwestia, jak traktować umowę, która została zawarta np. 1 grudnia 2011 r. na okres jednego roku, a zatem jest „umową trwającą w dniu 1 stycznia 2012 r.”. Wydaje się, że sensem tego przepisu jest nadanie umowie terminowej trwającej w dniu 1 stycznia 2012 r.

charakteru „pierwszej” umowy w rozumieniu art. 25<sup>1</sup> k.p.

Data 31 grudnia 2011 r. jest także cezurą czasową dla wszystkich innych rozwiązań „antykryzysowych” przewidzianych ustawą – przedłużonych okresów rozliczeniowych, indywidualnego rozkładu czasu pracy pracownika, obniżonego wymiaru czasu pracy, objęcia przestojem ekonomicznym, finansowej pomocy publicznej (art. 33 i 34 ustawy antykryzysowej).

## Pracownicy będą otrzymywać druki RMUA tylko raz do roku

Z początkiem 2012 roku ulega zmniejszeniu częstotliwość przekazywania przez płatnika (pracodawcę) ubezpieczonemu informacji o odprowadzonych składkach do ZUS i NFZ (druki RMUA) na raz do roku. Jedynie na żądanie pracownika pracodawca będzie nadal przekazywał dokumenty nie częściej niż raz na miesiąc. Regulacja ta, zgodnie z przepisem końcowym, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r., przy czym, w myśl przepisu przejściowego, pierwsza roczna informacja zostanie przekazana ubezpieczonemu przez płatnika składek do 28 lutego 2013 r. za rok 2012.

**Maria Szwałkiewicz**

1. ustawa z dnia 6 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 237 poz. 1654)
2. ustawa z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 226, poz. 1475)
3. ustawa z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców (Dz. U. nr 232 poz. 1378)
4. ustawa z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. nr 125 poz. 1035 ze zm.)

## URLOP MACIERZYŃSKI I URLOP OJCOWSKI OD 1 STYCZNIA 2012 R.

Liczba urodzonych dzieci przy jednym porodzie	Wymiar urlopu podstawowego (w tygodniach)	Wymiar urlopu dodatkowego (w tygodniach)	Łączny wymiar urlopu macierzyńskiego (w tygodniach)
1 dziecko	20	4	24
2 dzieci	31	6	37
3 dzieci	33	6	39
4 dzieci	35	6	41
5 i więcej	37	6	43

## DŁUGIE WEEKENDY W 2012 ROKU

Miesiąc	Święto wolne od pracy	Opis długiego weekendu	Liczba dni urlopu wypoczynkowego, który należy wykorzystać	Wymiar dni wolnych od pracy
Styczeń	Trzech Króli	Święto Trzech Króli przypada w piątek	0	3 (6-8 stycznia)
Kwiecień	święta wielkanocne	Pierwszy i drugi dzień świąt wielkanocnych jak co roku przypada w niedzielę i poniedziałek	0	3 (7-9 kwietnia)
Kwiecień/Maj	Święto Pracy	Święto Pracy przypada we wtorek. W połączeniu z weekendem 28-29 kwietnia i urlopem 30 kwietnia mamy 4 dni wolne	1 (30 kwietnia)	4 (28 kwietnia do 1 maja)
Maj	Święto Konstytucji 3 maja	Święto Konstytucji 3 maja przypada w czwartek, przy jednym dniu urlopu dnia 4 maja zyskujemy 4 dni wolne	1 (4 maja)	4 (3-6 maja)
Czerwiec	Boże Ciało	Święto Bożego Ciała przypada jak co roku w czwartek, po wzięciu jednego dnia urlopu dnia 8 czerwca zyskujemy 4 dni wolne	1 (8 czerwca)	4 (7-10 czerwca)
Listopad	Wszystkich Świętych	Wszystkich Świętych przypada w czwartek. Przy jednym dniu urlopu dnia 2 listopada zyskujemy 4 dni wolne	1 (2 listopada)	4 (1-4 listopada)
Grudzień	Boże Narodzenie	Święta Bożego Narodzenia przypadają we wtorek i środę. Przy jednym dniu urlopu w Wigilię zyskujemy aż 5 dni wolnych od pracy	1 (24 grudnia)	5 (22-26 grudnia)

## Biuro Prawne

dział.prawny@solidarnosc.gda.pl

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: **58 308-44-69 lub 308-42-74.**

# Pracuj do śmierci

Rząd premiera Donalda Tuska zamierza od 2012 roku wprowadzić podwyższenie i zrównywanie wieku emerytalnego, docelowo do 67 roku życia dla kobiet i mężczyzn. NSZZ „Solidarność” jest przeciwny tym zmianom.

## Wzrost bezrobocia

Rząd chce, aby co cztery miesiące wiek emerytalny był przesuwany o kolejny miesiąc. Oznacza to, że z każdym rokiem będziemy pracować dłużej o trzy miesiące, co będzie oznaczało, że poziom 67 lat w wypadku mężczyzn zostanie osiągnięty w 2020 roku, a kobiet w 2040 roku. Decyzja rządu oznacza, że kobieta, która ma dziś około 50 lat, będzie pracować dłużej niż dotychczas o jakieś trzy lata, zaś kobieta, która ma obecnie około 30 lat, będzie musiała pracować dłużej o siedem lat. „Solidarność” podnosi, że obecnego wieku emerytalnego nie dożywa aż 40 proc. mężczyzn. Jego podwyższenie do 67 lat oznacza, że wielu Polaków umrze, nim otrzyma pierwsze świadczenie. Z kolei premier tłumaczy swoją decyzję chęcią poprawy bismarckowskiej idei, zgodnie z którą jedno pokolenie pracuje na poprzednie.

NSZZ „Solidarność” uważa, że najważniejszym społecznym efektem tych zmian będzie wzrost bezrobocia i międzypokoleniowa rywalizacja. Przecież już obecnie osobom w wieku 50+ trudno znaleźć pracę, a co dopiero wtedy, gdy rynek powiększy się o rzeszę niedoszłych emerytów, którym odwołano moment wytechnienia.

Podwyższenie wieku emerytalnego, zdaniem związkowców, jest niepoważną propozycją,

biorąc pod uwagę poziom bezrobocia. Młodzi wychodzą ze szkół i nie znajdują zatrudnienia, a ci, którzy mogliby im ustąpić miejsca, mają być zmuszani, by pracować dłużej. Program 50+ okazał się niewypałem. Pracodawcy nie będą trzymać na siłę 60-latków, bo już dziś wolą młodszych pracowników, których postrzegają jako bardziej wydajnych.

## Niech dłużej pracuje ten, kto chce

Zmiany są niepotrzebne, bo i dzisiaj prawo daje możliwość dłuższej pracy tym, którzy tego chcą. Osoby w zawodach nierobotniczych odwołają moment przejścia na emeryturę z uwagi na niechęć do pogorszenia swojego stanu majątkowego i mając na względzie przyszłą emeryturę. Na przykład profesorowie i sędziowie od dawna pracują do siedemdziesiątki, zaś biskupi odchodzą na emeryturę w wieku 75 lat. Jednak zdecydowanie przeważają zawody, w których przedłużenie wieku emerytalnego wiąże się z olbrzymim stresem i narażeniem zdrowia. Trudno wyobrazić sobie 67-letnią nauczycielkę uczącą 6-latkę w klasie pierwszej czy 67-letniego monterka kadłubów. Oboje będą dla pracodawców łatwym łupem do zwolnienia. Rząd zapewnia, że będzie istniał okres ochronny, zabezpieczający przed zwolnieniem, a rozpoczynający się w wieku 60 lat. Premier Tusk oświadczył swoje decyzje zapewnieniami, że na rynku w wyniku zmian strukturalnych powstaną nowe zawody, a pracownicy powinni uczyć się całe życie. Czy okaże się to prawdziwe? Górnicy powinni się przekwalifikować, żeby nie pracować na przykład, na przykład konserwując

maszyny górnicze. Z kolei 67-letni kierowca, który ma gorszą koordynację wzrokowo-ruchową, może pracować na stanowisku dyspozytora. Jednak związkowcy zauważają, że takich stanowisk pracy jest zdecydowanie mniej i nie wszyscy starsi pracownicy je znajdują. Jeśli stracą zdrowie przed przejściem na emeryturę, czeka ich mizerna renta. Starość jawi się niewesoło, bo rząd zastosował również cięcia na listach leków refundowanych, a dostęp do publicznej służby zdrowia zawsze był trudny.

## Warunki pracy a wydłużenie wieku emerytalnego

Ze względu na przedłużenie wieku emerytalnego potrzebne jest również pilne monitorowanie warunków pracy, bo ich szkodliwość najbardziej odbija się na zdrowiu osób starszych. Pomimo że prawnie określono normy hałasu, promieniowania czy działania czynników chemicznych, to w praktyce nagminnie się je przekracza. Na przykład z oficjalnych danych z raportów pracodawców do GUS wynika, że w Polsce mamy ponad pół miliona osób pracujących w warunkach przekraczających dopuszczalne normy hałasu. Z kolei z badań Centralnego Instytutu Ochrony Pracy wynika, że osób takich jest czterokrotnie więcej. Najstarsi pracownicy są najbardziej narażeni na utratę słuchu spowodowaną przekroczeniem norm hałasu. Wraz ze wzrostem wieku emerytalnego potrzebna jest wzmocniona kontrola warunków pracy na stanowiskach, gdzie urazowość jest największa.

(dtg)

# Trzech Króli niezgodne z konstytucją?

Prokuratura Generalna podziela stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie niezgodności z Konstytucją RP ustawy wprowadzającej dzień wolny w święto Trzech Króli.

Chodzi o nowelizację kodeksu pracy, która ustanowiła 6 stycznia dniem wolnym od pracy. Weszła ona w życie na początku 2012 roku. Trzech Króli po raz pierwszy będzie dniem wolnym od pracy. Nowelizacja wprowadziła również inne zmiany w kodeksie pracy: nie będzie można odbierać dnia wolnego za święta przypadające w sobotę. Właśnie tę regulację NSZZ „Solidarność” zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego, jako niezgodną z ustawą zasadniczą.

– „Solidarność” od dawna zabiegała o przywrócenie święta Trzech Króli. Jednak sposób, w jaki to zrobiono, jest dla Związku nie do przyjęcia zarówno z punktu widzenia interesów pracowników, jak i potrzeby poszanowania konstytucji. Dlatego cieszy mnie stanowisko Prokuratury Generalnej – mówi Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem Prokuratury Generalnej, wprowadzona razem ze świętem Trzech Króli zasada różnicuje sytuację pracowników w zakresie wymiaru czasu pracy i prawa do dni wolnych od pracy. „Kryterium tego różnicowania stanowi ustalony dla danego pracownika lub grupy pracowników rozkład czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym” – czytamy w piśmie przesłanym przez Prokuraturę Generalną do Trybunału Konstytucyjnego i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Prokuratura Generalna zwraca również uwagę, że może się zdarzyć, iż w różnych latach kalendarzowych liczba dni wolnych od pracy dla pracowników z tytułu niedziel i świąt będzie się nieznacznie wahać; będzie mniejsza, gdy niektóre święta wystąpią w niedziele lub będzie większa, gdy przypadną w innym dniu niż niedziela. Jednak zdaniem prokuratury fakt ten nie może wpływać na stosowanie zasady przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. „Powyższa zasada gwarantuje bowiem pracownikowi odpowiednią liczbę dni wolnych od pracy – niezależnie od liczby dni wolnych od pracy w danym roku kalendarzowym z tytułu niedziel i świąt” – pisze prokuratura.

Co więcej, kwestionowany przez „S” przepis wprowadza dyskryminacyjne różnicowanie sytuacji prawnej pracowników zatrudnionych w granicach tych samych ustawowych maksymalnych norm czasu pracy oraz w ramach tego samego systemu czasu pracy, ale objętych różnymi sposobami organizacji czasu pracy, w zakresie uprawnienia do obniżania wymiaru czasu pracy z tytułu świąt. Oznacza to sprzeczność z art. 32 Konstytucji RP.

Zdaniem prokuratury, wprowadzony przepis jest również niezgodny z istotą dnia świątecznego, do którego zgodnie z art. 66 Konstytucji RP każdy pracownik ma prawo. „Dzień świąteczny jest dniem wolnym od pracy, a to oznacza, że dzień świąteczny powinien być dniem wolnym realnie niezależnie od zwykłego rozkładu czasu pracy”. „Nieuwzględnienie wpływu dnia świątecznego na wymiar czasu pracy pracownika sprawia, że święto traci swój charakter dnia ustawowo wolnego od pracy” – uzasadnia swoje stanowisko Prokuratura Generalna.

– Stanowisko Prokuratury Generalnej jest bardzo ważne, bo jest ono bezstronne. Czekamy jeszcze na stanowisko Sejmu. Można się domyślić, jakie ono będzie, skoro Sejm to prawo przyjął i jest stroną w postępowaniu. Myślę, że na ostateczne rozstrzygnięcie w trybunale poczekamy jeszcze co najmniej trzy miesiące – mówi dr Marcin Zieleniecki z Biura Ekspertkiego Komisji Krajowej NSZZ „S”.

Wojciech Gumułka

## Prawnik wyjaśnia



### Stawienie się do pracy po długotrwałej chorobie

W przypadku długotrwałej choroby art. 53 k.p. przewiduje możliwość rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę bez wypowiedzenia.

Powyższy przepis ma zastosowanie, gdy pracownik jest niezdolny do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż 3 miesiące – gdy był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż 6 miesięcy. Podobnie jest w przypadku choroby

trwającej dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące – gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową.

Istotną kwestią w tym zakresie jest **przerwanie biegu okresu uprawniającego pra-**

codawcę do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 1999 r. w sprawie I PKN 415/99 uznał za niewystarczający sam fakt stawienia się pracownika do zakładu i zadeklarowanie przez niego gotowości do świadczenia pracy. Pracownik dla uniknięcia negatywnego skutku z art. 53 § 1 k.p. musi w tym przypadku uzyskać **aktualne orzeczenie lekarskie** stwierdzające zdolność do pracy.

Tomasz Gryczan

## Biuro Pracy

Biuro Pracy Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” to placówka otwarta, każdy może skorzystać z jego usług. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 15. Konsultacje z doradcą zawodowym są dostępne po wcześniejszym uzgodnieniu terminu spotkania. Budynek „Solidarności”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 9, tel. 58 301 34 67, 58 308 43 47 biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

## Związkowcy z „Solidarności” walczą o słupecką kulturę



Związkowcy z „Solidarności” na publicznej prezentacji miejskiego budżetu.

W siedzibie Zarządu Regionu słupeckiego „Solidarności” zorganizowano spotkanie związkowców z placówek kulturalnych miasta z radnymi.

Związkowcy dowiedzieli się, że budżety placówek kultury na rok 2012 mają być o co najmniej 10 procent niższe, dlatego wyszli z inicjatywą spotkania i przekazania swoich postulatów radnym. – *Musimy ostro zaprotestować przeciwko takiemu traktowaniu przez słupecki ratusz ośrodków kulturalnych w naszym mieście* – mówił Jan Paradowski, szef „Solidarności” w filharmonii. – *Od czterech lat nasz budżet jest systematycznie obcinany. W roku 2012 ma wynosić około 2,9 mln zł. To nie wystarczy na wypłaty i składki ZUS* – dodał Paradowski. Wspierali go związkowcy ze Słupeckiego Ośrodka Kultury, Młodzieżowego Centrum Kultury i Nowego Teatru, byli też pracownicy Teatru Lalek „Tęcza”. Skarg wysłuchało sześciu radnych, którzy reprezentowali wszystkie kluby w radzie miejskiej.

Radni zaprosili związkowców do wzięcia udziału w konsultacjach w sprawie budżetu na rok 2012. Publiczna prezentacja budżetu Słupska odbyła się w ratuszu 7 grudnia 2011 r. Skarbnik miasta Dorota Balkonis powiedziała, że cięcia budżetowe są konieczne, ponieważ nie uda się doprowadzić do wymaganej przez prawo równowagi między dochodami a wydatkami bieżącymi miasta. Na sali byli obecni związkowcy z „Solidarności”. Głos w obronie

• • • • •  
Słupecką kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski  
Napisz do autora: wojtek.matuszewski@op.pl

placówek kultury zabrał przewodniczący Zarządu Regionu Stanisław Szukała, który apelował o rozważenie postulatów ich pracowników. Na pytania o przyszłość oświaty i kultury tak naprawdę nie było sensownej odpowiedzi. Prezydent miasta Maciej Kobyliński był nieobecny, a jego zastępca Andrzej Kaczmarczyk nie potrafił zastąpić swojego szefa. Dwa dni później prezydent jednak spotkał się w ratuszu ze związkowcami i wysłuchał ich opinii. Z informacji, jakie przekazał Jan Paradowski, wiadomo, że spotkanie to ograniczyło się do odczytania listu otwartego prezydenta, w którym podtrzymuje on konieczność cięcia funduszy na placówki kultury średnio o 10 procent. Miejmy nadzieję, że słupeccy rajcy nie będą oszczędzać na kulturze, a brakujące środki finansowe znajdą w innych działach budżetu.

## Przede wszystkim sprawy społeczne

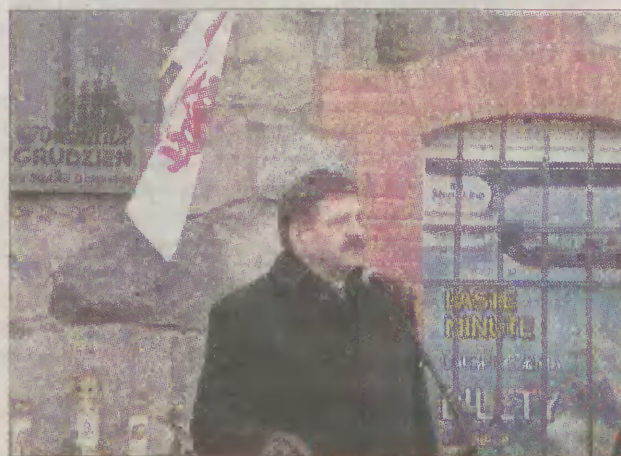
Rozmowa z posłem RP JANUSZEM ŚNIADKIEM

– W całym kraju odbywają się w grudniu uroczystości związane z wprowadzeniem stanu wojennego i obchodami Grudnia '70. Jak oceni Pan fakt nieukarania winnych tych zbrodni?

– Nieukaranie ludzi odpowiedzialnych za wydarzenia grudniowe 70 roku i decydentów za wprowadzenie stanu wojennego kładzie się cieniem na cały polski wymiar sprawiedliwości. Tym bardziej ze zdumieniem przyjmuję fakt usprawiedliwiania dzisiaj przez przedstawicieli SLD wprowadzenia stanu wojennego i powtarzania tezy o jego konieczności. To tak jakby opowiadać, że są zbrodnie dopuszczalne, które można tolerować. Przecież Trybunał Konstytucyjny uznał wprowadzenie stanu wojennego za nielegalne. Dla mnie postać generała Wojciecha Jaruzelskiego zawsze będzie postacią zbrodniczą. Trzeba przypominać młodzieży i tym wszystkim, którzy zapomnieli, dlaczego został wprowadzony stan wojenny. To była ostatnia rozpaczliwa próba ratowania promoskiewskiego reżimu i przywilejów wąskiej grupy, mającej za sobą wojsko i aparat bezpieczeństwa. Polacy nie poddali się terrorowi i choć zapłaciliśmy wysoką cenę, to jednak teraz żyjemy w wolnej Polsce.

– Wspomniał Pan o młodzieży. Jak przekazać obecnie młodym ludziom, o co walczyła „Solidarność”?

– Na pewno nie robi tego obecny rząd, którego minister szkolnictwa ogranicza lekcje historii. Moim zdaniem, trze-



Janusz Śniadek przemawia podczas obchodów grudniowych w Słupsku.

ba o tych sprawach rozmawiać w rodzinie, dużą rolę widzę też dla Kościoła. Powinny to robić także media publiczne, ale nie mając środków uciekają w komercję. Przy okazji warto przypomnieć, że do niepłacenia abonamentu RTV nawoływał nie kto inny, jak obecny premier Donald Tusk.

– Niedawno został Pan wybrany do Sejmu. Jakimi problemami chciałby się Pan zająć w parlamencie?

– W związku z tym, że wstąpiłem do Prawa i Sprawiedliwości, będę realizował program tej partii na tyle, na ile pozwoli nasza opozycyjność, bo przecież nie jesteśmy partią rządzącą. Moja aktywność będzie koncentrowała się przede wszystkim na sprawach społecznych. Na konferencji prasowej w Jastrzębiu ogłosiliśmy wspólnie z Jarosławem Kaczyńskim i prof. Józefiną Hryniewicz wydanie przez PiS Karty Społecznej, w której zapisach jest duży mój udział.

– Jak odnosi się Pan do planów zaciskania pasa przez społeczeństwo, nakreślonych w wystąpieniu premiera Donalda Tuska podczas exposé?

– Dla mnie to przemówienie było spektaklem hipokryzji. Premier mówił o równomiernie rozkładanych kosztach kryzysu, wydłużając np. wiek emerytalny. Tłumaczył to ratowaniem finansów państwa. Dlaczego mówię o hipokryzji? Otóż ten rząd utrzymuje cały szereg skrajnie niesprawiedliwych elementów. Po pierwsze, podatek liniowy dla samozatrudnionych, którzy wybiorą taką formę opodatkowania, a wybierają ją ludzie najbogatsi, bo taka jest możliwość. Po drugie, składka liniowa ZUS. Składki tej nie płacą ci, którzy zarabiają powyżej 2,5-krotnej średniej płacy krajowej. To tylko dwa przykłady, a jest ich dużo więcej.

– Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w nowym parlamencie.

## Uroczystości grudniowe

11 grudnia 2011 r. przed siedzibą Zarządu Regionu Słupeckiego NSZZ „Solidarność”, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca ofiary Grudnia '70, rozpoczęły się uroczystości związane z obchodami 41 rocznicy wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu oraz 30 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

W przemówieniu nowo wybrany poseł Janusz Śniadek zwrócił uwagę, że dla niego 13 grudnia to nie żadne święto, tylko dzień hańby i zdrady narodowej, gdzie nielegalna władza totalitarna przy poparciu Sowietów wypowiedziała własnemu narodowi wojnę. 13 grudnia zapoczątkował cały

ciąg zbrodni, poczynając od poległych górników kopalni Wujek, a kończąc na bohaterkiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Gdy Janusz Śniadek wspominał o represjach i ofiarach stanu wojennego, przed zebranymi przejechał konwój czołgów na sygnale, podkreślając grozę wydarzeń tamtego czasu.

Następnie zabrała głos mecenas Anna Bogucka-Skowrońska, była działaczka słupeckiego „Solidarności” internowana podczas stanu wojennego. Słowami poezji Ernesta Brylla przybliżyła klimat tamtych mrocznych dni. Z kolei posłanka Jolanta Szczypińska zwróciła uwagę na to, iż nikt z ówczesnych władz do tej pory nie został ukarany, a generał Wojciech Jaruzelski jest wręcz w pewnych kręgach elit politycznych przedstawiany jako zbawca narodu.

Po przemówieniach parlamentarzysty oraz przedsta-

wiciele władz, wojska, policji i organizacji składali kwiaty. W imieniu Zarządu Regionu związanek złożyli przewodniczący Stanisław Szukała i członek prezydium Andrzej Mazuruk. Swoją obecność zaznaczyli kibice piłkarscy z rozwieszonym hasłem „Kibice wyklęci”. Następnie Stanisław Szukała zaprosił wszystkich gości i poczty sztandarowe na mszę św. do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Podobne uroczystości odbyły się w Ustce, gdzie zorganizowano spotkanie przy trakcie „Solidarności”.

TURNIEJ PIŁKI HALOWEJ Z OKAZJI ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

# Już po raz 20

4 listopada ub.r. w hali sportowej ZSE w Starogardzie Gdańskim odbył się 20 Turniej Piłki Halowej z okazji Odzyskania Niepodległości Polski. W turnieju, któremu patronowała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ZF Polpharma, wzięło udział 8 drużyn, podzielonych na dwie grupy. W półfinale spotkały się drużyny Old Boys i Polpharmy oraz zawodnicy Flextronics i MZK. Do finału zakwalifikowali się Old Boys i MZK. Zwycięzcą turnieju została drużyna MZK Starogard Gd. Najlepszym bramkarzem został **Mariusz Kolaska** (Polpharma), zaś najlepszym zawodnikiem turnieju został **Daniel Czaplewski** (MZK). Zespoły uczestniczące



Zwycięska drużyna MZK Starogard Gd. z pucharem.

otrzymały puchary wręczone przez przewodniczącego RG NSZZ „Solidarność” **Krzysztofa Dośłę** oraz przewodniczącego

go Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność **Leszka Świeczkowskiego**.

**Jacek Lewicki**

## Zimowisko na sportowo

Zapraszamy na zimowisko na sportowo w Ustce w strefie bezpośredniego oddziaływania jodu dla dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 18 lat!

Termin: 28.01.2012 – 3.02.2012

Opłatność: 650 złotych

Miejsce: Hotel Azoty sp. z o.o., ul. Wczasowa 25, 76-270 Ustka, telefon 59 814 40 84 hotel@azoty.com.pl

Pokoje 2-, 3-, 4-osobowe z pełnym węzłem sanitarnym oraz TV-SAT. Liczne atrakcje!

Organizator: Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim

Informacje oraz zapisy prowadzi **Sebastian Gramburg**, tel. 604 731 504.

## Krzyżówka z Janem

POZIOMO

4) służbowy lub integracyjny, 8) osoba fizyczna lub prawna, 9) antonim radości, 10) np. Biuletyn Solidarność, wydawnictwo ścienne, 11) modrak,

12) niech idzie za słowami, 13) autor „Dzikiem kaczką”, 16) kłujący chwast, 17) „Wier-na...” Zeromskiego, 20) małe, w ściennym małym zegarze, 22) typ nadwozia auta,

23) ma trudności w czytaniu, 25) jakobinka, 26) stolica Bawarii, 27) szkice literackie, 28) pomieszczenie, w którym dokonuje się cięcia materiałów

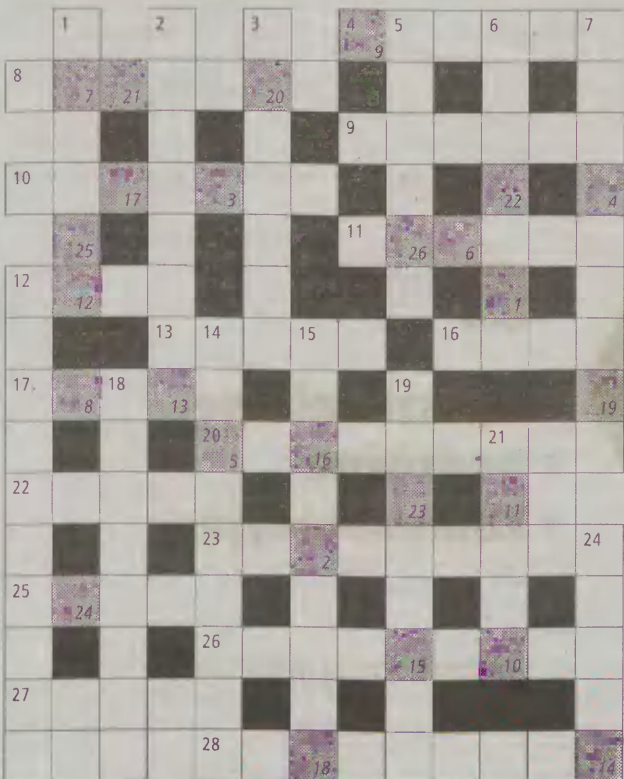
PIONOWO

1) krezus, 2) cykliczny zastępca, 3) ... skoków – na skoczni, 5) japoński motocykl, 6) pekaes, 7) wykonywanie pokryć dachowych, 12) Jan, udzielał chrztu wodą Jordanu, 14) flirciarz, bałamut, 15) miery głębokość wód, 18) imię Olisadebe, piłkarza, 19) poziomy ruch mas powietrza w atmosferze, 21) rodzina owadów z rzędu ważek, 24) rzeźbiony medalion

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w dolnym prawym rogu kratki od 1 do 26 utworzą rozwiązanie.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z 30 morgami”, z nr. 11/2011. Otrzymuje ją pan **Kazimierz Cyrzan** z miejscowości **Kończygłowy**. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Lekarz leczy – Bóg uzdrawia”



## Na końcu JĘZYKA



### Internet czy internet

Internet w Polsce dostępny jest oficjalnie od 20 grudnia 1991 r. – czyli od 20 lat – i większość Polaków nie wyobraża już sobie życia bez niego. Nadal jednak toczą się dyskusje na temat pisowni słowa *Internet*. Jedni językoznawcy uważają, że powinien być pisany wielką literą, inni – małą, jeszcze inni dopuszczają pisownię dwojaką.

#### Co to jest *Internet* i jaka jest jego historia?

*Internet* to ogólnosiwiatowa sieć komputerowa. W sensie logicznym to przestrzeń adresowa działająca w oparciu o specjalistyczny sprzęt sieciowy oraz istniejącą już infrastrukturę telekomunikacyjną. Jak podaje *WIKIPEDIA*, początki Internetu wiążą się z powstaniem rozległej sieci ARPANET w latach 60. XX wieku, gdy amerykańska organizacja badawcza prowadziła badania studyjne nad możliwościami dowodzenia w warunkach wojny nuklearnej. Na podstawie uzyskanych raportów podjęto prace projektowe nad skonstruowaniem sieci komputerowej mogącej funkcjonować mimo jej częściowego zniszczenia.

#### Od czego pochodzi wyraz *Internet*?

Słowo *Internet* to skrótowiec od angielskiego *inter-network*, w tłumaczeniu dosłownym „między-sieć”

#### Skąd biorą się wątpliwości dotyczące pisowni słowa *INTERNET*?

Jak pisze dr Kłosińska z Uniwersytetu Warszawskiego, nazwa sieci komputerowej bywa pisana dwojako (małą i wielką literą), ponieważ nawet wydawnictwa poprawnościowe nie są zgodne co do jej pisowni. „Nowy słownik ortograficzny PWN” pod red. E. Polańskiego z 1997 r. oraz „Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN” pod red. A. Markowskiego z 1999 r. rejestrują tylko rzeczownik *Internet* – pisany wielką literą. Ale już „Wielki słownik ortograficzny języka polskiego” pod red. A. Markowskiego z 1999 r. podaje formy *Internet* oraz *internet*, różniąc ich użycie – *Internet* to nazwa własna systemu, a *internet* to „każdy system łączności komputerowej”.

Profesor Bień z Uniwersytetu Warszawskiego pisze, że „Internet jest nazwą własną konkretnej globalnej sieci komputerowej. Jednym ze źródeł wątpliwości co do pisowni tego słowa jest fakt, że Internet ma strukturę hierarchiczną i w konsekwencji laikom może się wydawać, że istnieje wiele „internetów”. Drugą przyczyną wątpliwości jest utożsamianie Internetu z konkretnymi usługami dostępnymi w tej sieci, w szczególności ze „wszechświatową pajęczyną”, czyli WWW, lub też z usługą zapewnienia dostępu do Internetu. Takie postrzeganie Internetu sprawia, że można spotkać się z pisownią analogiczną jak *telefon*, *dalekopis* itp., tj. małą literą, tendencja ta nie zasługuje jednak na poparcie”.

#### Co na to Rada Języka Polskiego?

Na stronie internetowej Rady Języka Polskiego czytamy, że „określenie nowego medium elektronicznego – medium własne, a nie systemu, który to medium „obsługuje” – zapisuje się już małą literą. (...) słowo występuje bowiem w dwóch użyciach – jako nazwa własna i pospolita. Nazwa własna pierwszej (...) sieci – *Internet* – przekształciła się w nazwę pospolitą. Przeciętny użytkownik tego medium nie zdaje sobie bowiem sprawy, że korzysta z konkretnej sieci. (...) Traktuje tę nazwę jako ogólną nazwę nowego medium – tak jak *prasa*, *radio* czy *televizję*”.

#### A zatem – zdaniem Rady Języka Polskiego – słowo *INTERNET* można pisać dwojako:

1. wielką literą – gdy się ma na myśli konkretną globalną sieć, np. w zdaniu *Zakładał nowy system w Internecie, a w XYZ już go założył.* (przy czym XYZ byłoby nazwą innej globalnej sieci, gdyby taka istniała),

2. małą literą – gdy traktuje się sieć jako medium, a nie system, który to medium „obsługuje” (np. *Znalazł to w internecie*).

Barbara Ellwart

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Włay Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

**Uwaga! przed każdym  
nr. telefonu dodajemy 58**

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Organizowania i Rozwoju,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,  
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,  
346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 128, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308-42-70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124  
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9,  
301-34-67 308-43-47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-  
22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

**Biura oddziałów ZR**

Gdynia, ul. Słaska 52, tel./fax 620-61-82  
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a  
502 172 289, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
502 172 281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmuma 11 506 074 609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
502 172 282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
502 486 003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
502 172 286, tel./fax 683-30-11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
502 172 285, tel./fax 52 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku  
al. Wolności 22, 663 775 705  
59 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Rozpoczął się nowy rok, a wraz z nim dłuższe, słoneczne dni. Warto więc pomyśleć o weekendowych wypadach za miasto. Tym, którzy zamierzają udać się na wycieczkę na przykład do Łeby, proponuję przystanek po drodze, w miejscowości Charbrowo, tuż za Wickiem. Znajduje się tam kilka interesujących obiektów zabytkowych, z którymi wiąże się niezwykle tajemnicza opowieść o cennym skarbie znanego pomorskiego rodu.

# W DOBRACH von Somnitzów



Dwór w Charbrowie.

**P**o lewej stronie głównej drogi widać duży cmentarz, a nad nim wznoszący się masywny biały kościół. Kierowca nie ma czasu na przyglądanie się tej budowli, gdyż ostry, głęboki zakręt zmusza do skoncentrowania się na prowadzeniu pojazdu. Zaraz za zakrętem, po prawej stronie, w głębi mający stary dwór. Jednak niewiele osób zwraca na niego uwagę, gdyż w tym momencie samochód przyspiesza, bo stąd jest zaledwie 8-9 km do piaszczystej plaży w Łebie. A szkoda!

Charbrowo jest starą kaszubską wsią usytuowaną na skarpie Pradoliny Redy-Łeby. Historia tej stosunkowo niedużej, bo zamieszkałej przez około 550 osób miejscowości, sięga przynajmniej czasów średniowiecza. Ze starych dokumentów wiado-

mo, że w 1286 r. pomorski książę Mestwin II (częściej znany jako Mściwuj) podarował Charbrowo biskupowi kujawskiemu. W drugiej połowie XVI w. wieś znalazła się we władaniu rodu Wejherów, ale nie na długo, gdyż już w 1601 r. majątek przeszedł w ręce rodziny von Krockow. Niecałe 60 lat później dokumenty wymieniają nowego właściciela wywodzącego się z ziemi słupskiej, Lorenza Christoph'a von Somniza, który jak na owe czasy był niezwykle wykształconym człowiekiem. Był prawnikiem, oficerem, podróżnikiem, dyplomata, uczestnikiem rozmów prowadzonych przy zawieraniu pokoju oliwskiego pomiędzy Polską a Szwecją w 1660 r. To z jego inicjatywy w latach 60. XVII w. w centrum wsi wzniesiono

pałac, a może raczej okazały dwór, a także na niewielkim wzniesieniu w miejscu XV-wiecznej kaplicy usytuowano tym obiektom.

Oryginalna barokowa rezydencja Somnitzów zachowała się jedynie w partii zachodniej. Bowiem dwór był kilkakrotnie przebudowywany i rozbudowywany. Niemniej był główną siedzibą rodu do końca II wojny światowej, czyli niemal przez 300 lat. Obiekt nie jest do zwiedzania, bowiem kupili go prywatni ludzie i zaadaptowali na pomieszczenia mieszkalne. Aczkolwiek w części środkowej, przykrytej naczółkowym dachem, ze sporym gankiem wspartym na kolumnach, nad którym widnieje herb Somnitzów, próbowano otworzyć mały pensjonat, więc

przy odrobinie szczęścia można zajrzeć do środka. Interesująca jest wieżyczka (z 1907 r.) łącząca boczne skrzydło z korpusem głównym, zwieńczona neobarokowym hełmem.

Nieopodal dworu znajduje się kilka, niestety, rozpadających się, zabudowań gospodarczych. Na tyłach rezydencji znajduje się stary park, bardzo już zdewastowany. W głębi owego parku zachowało się neoklasykistyczne mauzoleum rodu Somnitzów z neodyoryckimi kolumnami.

W zdecydowanie lepszym stanie znajduje się charbrowski kościół pw. św. Józefa Oblubieńca z interesującym wystrojem wnętrza. Jest to jednonawowa bryła z wydzielonym prezbiterium, w którym zachował się oryginalny, drewniany strop z barwną dekoracją o motywach wici roślinnej i rocalli. Świątynia ta przez stulecia przynależała do Kościoła ewangelicko-reformowanego, czyli kalwińskiego. Katolicy zaczęli ją użytkować dopiero od 1947 r. Warto też wspomnieć, że do drugiej połowy XIX w. w kościele tym nabożeństwa odprawiano w języku kaszubskim.

Z historią Charbrowa wiąże się również niezwykle intrygująca opowieść. Otóż ostatni właściciel rezydencji Paul (inne źródła podają Karl) von Somnitz uciekając przed wojskami Armii Czerwonej większą część ruchomego dobytku zbieranego przez stulecia najprawdopodobniej ukrył gdzieś na terenie majątku. Były to rodowe srebra, porcelana, spory księgozbiór, kolekcja sztuki antycznej, obrazy, broń... Opowieści na temat skarbu Somnitzów są i fantastyczne, i mroźne krew w żyłach, bo łączą się z niejednym morderstwem. Czy to prawda? Pewne jest to, że Somnitzowie byli ludźmi zamożnymi i posiadali cenne zbiory, a także to, że ów skarb bezpowrotnie zaginął i do dzisiaj jest poszukiwany.

*Tekst i zdjęcie  
Maria Giedz*

REKLAMA



**SKOK**  
UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne

ubezpieczenia komunikacyjne oferowane przez  
MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

**Razem bezpieczniej**

www.skokubezpieczenia24.pl infolinia 801 888 666